

dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 1 LIPCA 2019 r.

W Lublinie świątowano 450-lecie uni lubelskiej

Strony 3 i 11



Samolotem na Ukrainę

Z lubelskiego lotniska ponownie możemy polecieć do Kijowa. Kolejną dobrą wiadomością jest pozostawienie w rozkładach linii Ryanair na najbliższy sezon zimowy lotów do Dublina.

STRONA 2

Unia lubelska a europejska

Unia lubelska była epokowym wydarzeniem, które na wiele lat określiło porządek polityczny i ład społeczny w Europie środkowej – mówił Marek Kuchciński, marszałek Sejmu, z okazji 450-lecia unii polsko-litewskiej.

STRONA 3

Koleją do Bogdanki

Szansa na uruchomienie połączenia kolejowego między Łęczną a kopalnią węgla w Bogdanie. Mowa o 10-kilometrowym odcinku. Ma to związek m.in. z planowaną budową elektrowni

STRONA 3

Będą zarabiać więcej

Średnio o 200 zł mają wzrosnąć od lipca pensje niemal 3 100 niepedagogicznych pracowników miejskich placówek oświatowych w Lublinie.

STRONA 4



Wczorajszej sesji poświęconej m.in. sprawie zabudowy gór ekologicznych towarzyszyły protesty aktywistów przed ratuszem i na sali obrad

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Mieszkańcy pilnowali gór

PROTEST – Zabijają państwo partycypację, zabijają demokrację, niszczą Lublin i beczelnie nas okłamują – mówił wczoraj do radnych z klubu prezydenta jeden z mieszkańców. W takiej atmosferze odbywała się wczoraj nadzwyczajna sesja Rady Miasta poświęcona m.in. sprawie gór ekologicznych. Posiedzenie dla jednego z protestujących zakończyło się 500-złotowym mandatem od Straży Miejskiej

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Proszę nie mówić, że przestałem być reprezentantem mieszkańców. To oni zdecydowali – mówił podczas wczorajszej sesji Krzysztof Żuk. I przypomniał, z jaką przewagą wygrał ostatnie wybory samorządowe. – Ostatni raz – można było usłyszeć w odpowiedzi głos z sali.

Takie krytyczne głosy podczas sesji pojawiały się wielokrotnie. Prezydent musiał się bronić już podczas dyskusji nad raportem o stanie miasta. Debatę zaczęła się od wniosku radnego Bartosza Margula (klub radnych Krzysztof Żuka), aby mieszkańcy, którzy zgłosili się do dyskusji, mogli mówić nie dłużej niż 3 minuty. – Cenzura! Cenzura! – usłyszał w od-

powiedzi z sali. Radni wniosek jednak przyjęli. Jako pierwszy z mieszkańców głos w tym punkcie zabrał Krzysztof Kowalik z Porozumienia Rowerowego. – Biorąc pod uwagę to, co państwo przed chwilą zrobili, nie będę się wypowiadał – stwierdził i dodał: – Zabijają państwo partycypację, zabijają demokrację, niszczą Lublin i beczelnie nas okłamują.

Inni dyskutanci również nie szczędzili gorzkich słów. – Nas się po prostu nie słucha. Mieszkańcy byli tylko po to, żeby oddać głos w wyborach. A po wyborach to już „sorry Winnetou” – mówiła Magdalena Wołanowska.

– To, co chcecie państwo zrobić, to jest morderstwo na przyrodzie – mówiła Zofia Polska. – Jeśli państwo nie skupicie się na ochronie przyrody,

społeczeństwo będzie coraz bardziej chore i słabe – dodała.

Wczorajsza sesja była kilkakrotnie przerywana. Najpierw radni dostali 2,5 godziny na wzięcie udziału w uroczystościach z okazji obchodów 450-lecia unii lubelskiej. Potem o przerwę poprosili radni PiS, którzy podczas zwołanej przed Ratuszem konferencji prasowej zarzucali prezydentowi, że nakazał komendantowi Straży Miejskiej wręczenie mandatów protestującym mieszkańcom, którzy zakłócili obrady. 500-złotowy mandat dostał Szymon Kaspróvicz, który wraz z kilkoma innymi osobami na salę obrad wszedł z bębniem, na którym zaczął głośno grać.

– Chciałbym zaproponować, żeby szybko z tego kłamstwa się pan wy-

cofał. Możemy wezwać komendanta Straży Miejskiej i zapytać go, czy nakazał wręczenie mandatów – odpowiedział Krzysztof Żuk. – Chciałem zapewnić, że nie otrzymałem żadnego polecenia, żeby wręczać mandaty – potwierdził Jacek Kucharczyk, komendant Straży Miejskiej, który dodał, że strażnik upomniał kilka razy osoby bębniące, a kiedy to nie przyniosło skutku, użył mandatu. A mandat został przyjęty.

Po zakończeniu debaty o raporcie nad stanem miasta prezydent dostał od radnych wotum zaufania. W chwili zamykania tego numeru Dziennika głosowanie nad studium jeszcze się nie zaczęło.

● PEŁNA RELACJA NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Seniorze, uważaj na to, co podpisujesz

PROBLEM Co najmniej 250 osób w samym Lublinie padło ofiarą nieuczciwych sprzedawców prądu, gazu i usług telekomunikacyjnych. Rzecznik konsumentów zauważa, że najłatwiej wplątać się w to seniorzy. Jak mogą się tego ustrzec?

DOMINIK SMAGA

Te alarmujące dane znalazły się w dorocznym raporcie prezydenta miasta. – Zmiana sprzedawcy energii najczęściej dotyczyła seniorów. Dokonywano jej często wbrew woli konsumentów – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk w sprawozdaniu dla Rady Miasta. Zwraca uwagę, że domokraci często nie mówią o prawdziwym powodzie wizyty, ale szukają różnych pretekstów, by podsunąć domownikom dokumenty do podpisania. – Odbywało się to niejednokrotnie podczas wizyty przedstawicie-

la, który deklarował, że weryfikuje dane osobowe konsumenta lub musi sprawdzić licznik.

Podchodzą starszych

– Przedstawiciele tych firm nie podają się za kogoś innego. Mówią, że są z zakładu energetycznego, bo oni wszyscy są z jakichś zakładów energetycznych, ale to sformułowanie co innego oznacza dla firmy, a co innego dla klienta – mówi Lidia Baran-Ćwirta, miejski rzecznik konsumentów. – Dla starszych osób takie sformułowanie oznacza zwykle dotychczasowego sprzedawcę energii. One nie

widzą w tym nic, co by się wiązało ze zmianami w ich życiu. Tymczasem jest to rewolucja. Dopiero po pewnym czasie od wizyty domownicy orientują się, że w rzeczywistości podpisali umowę, która skutkuje zmianą dostawcy energii, niekoniecznie korzystną. Drugim odkryciem jest to, że rezygnacja z usług dotychczasowego lub nowego dostawcy wiąże się z karami przewyższającymi nieraz miesięczny domowy budżet. – Umowy podpisywane są zwykle na czas oznaczony, z reguły są to lojalności. Wiąże się konsumenta na dość długi czas, a wcześniejsze zerwanie umowy jest obwarowa-

ne karą proporcjonalną do czasu, jaki pozostał do jej zakończenia. Praktycznie te sumy wahają się od 400 do 1000 zł – wyjaśnia Baran-Ćwirta, do której w ciągu roku zgłosiło się 250 osób, przeważnie seniorów, proszących o pomoc w wypłatanu się z umowy.

Młodzi też się nabierają

– Coraz częściej przychodzą też młodzi konsumenci, którzy ignorują to, co podpisali. Przychodzi do nich przedstawiciel, przyjmują go w domu, podpisują komplet dokumentów i wrzucają bezrefleksyjnie do najniższej szuflady – mówi miejska rzecz-

niczka konsumentów. – Dopiero w momencie realnej zmiany sprzedawcy, kiedy firmy przekazują sobie klienta, następuje oświecenie. Ono bywa kosztowne, gdy z dotychczasowym sprzedawcą mamy umowę na czas określony, bo dostawca rozstając się z klientem również życzy sobie od niego kary za przedterminowe zerwanie umowy. Osoby, które podpisały umowę w domu, mogą odstąpić od niej w ciągu 14 dni. A co zrobić, jeśli otrzeźwienie przychodzi później? – Wtedy są dwa wyjścia: albo konsument przechodzi do nowego usługodawcy i korzysta z jego

usług, albo, jeśli nie jest zainteresowany taką zmianą, rozwiązuje umowę, licząc się z konsekwencjami – wyjaśnia Baran-Ćwirta. – W sytuacji, gdy konsument został wprowadzony w błąd, padł ofiarą nieuczciwej praktyki rynkowej, interweniuje licząc na to, że klient nie zapłaci kary, której życzą sobie te firmy.

TU SZUKAJ POMOCY

Biuro Miejskiego Rzecznika Konsumentów mieści się przy Wieniawskiej 14 (VIII piętro, pokój 807). Podobne instytucje działają w każdym powiecie.

Raj dla komarów, piekło dla mieszkańców

KŁOPOT Mieszkańcy nadwiślańskich miejscowości w gminie Annapol (powiat kraśnicki) skarżą się na plagę komarów. Władze gminy zwróciły się do MSWiA, posłów i wojewody o pomoc w zorganizowaniu skoordynowanych działań, wykraczających poza województwo lubelskie

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– Tak wygląda plewianie warzyw w miejscowości Anielin – napisała pani Aleksandra. Zamieściła też swoje zdjęcie w kapeluszu pszczelarskim. – Dlaczego władze Gminy Annapol nie widzą problemu, jakim są komary? I nie chodzi tylko o mieszkańców, ale także o zwierzęta. Zaczęły się wakacje, a dzieci muszą przebywać w domach. Zróbcie coś z tym! Tak jak zrobiły to inne gminy.

Mieszkanke Anielina wtórują inni internauci. – Kopic (gmina Annapol – red.), podobna sytuacja, nie da się posiedzieć na podwórku – dodała pani Danuta.

– Tereny nadwiślańskie, zwłaszcza po powodzi, to istny raj dla komarów, a piekło dla mieszkańców. Nie ma możliwości, żeby się cieszyć pogodą. Dziecko pogryzione wygląda jakby miało ospę – podkreśla kolejna z komentujących temat osób.

Okazuje się, że władze Annapola, tuż po przejściu fali powodziowej, 30 maja, zwróciły się z prośbą do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego o przeprowadzenie akcji odkomarzania terenów nadzecznych.

Urząd odpisał, że kwestia likwidacji komarów to zadanie własne gminy. Burmistrz Annapola zwrócili się więc z apelem do parlamentarzystów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o pomoc. – Znajdujemy się na granicy województw. Jeśli np. województwo świętokrzyskie nie przeprowadzi odkomarzania, a tylko my to zrobimy, to u nas komary będą z powrotem za 2-3 dni – wyjaśnia burmistrz Annapola. W związku z tym jego zdaniem potrzebna jest kompleksowa akcja i skoordynowane działania.

Ale na razie, jak przyznaje burmistrz Annapola, żaden



Tylko w takim zabezpieczeniu mieszkanka Anielina pani Aleksandra może wyjść spokojnie do ogródka, by nie wrócić pogryziona przez komary

FOT. ARCHIWUM MIESZKANKI ANIELINA

z posłów nie odpowiadał na pismo urzędu. – MSWiA z kolei odesłało nas z po-

wrotem do wojewody. W tej sytuacji jesteśmy w kropce – rozkłada ręce burmistrz.

I dodaje: Nie mamy ok. 350 tys. zł, aby je wyrzucić w błoto. Bo tyle szacunkowo

kosztowałoby odkomarzanie pasa przybrzeżnego Wisły na naszym terenie.

DLA DZIENNIKA

Marek Wieczerzak – rzecznik prasowy wojewody lubelskiego

Wydział Środowiska i Rolnictwa LUW poinformował zainteresowane samorządy, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym odkomarzanie jest zadaniem własnym gminy i nie podlega finansowaniu z budżetu wojewody. Wydział Środowiska i Rolnictwa LUW nigdy w przeszłości nie wnioskował o przyznanie środków dla samorządów na ten cel z rezerwy celowej. W całym kraju akcję odkomarzania prowadzą samorządy, które na ten cel powinny rezerwować corocznie określone kwoty.

KOMARY W POLSCE. INFORMACJA GIS

Główny Inspektor Sanitarny poinformował, że „obecnie nie ma w Polsce ryzyka zakażenia się żadną groźną chorobą zakaźną przenoszoną przez komary regularnie występujące na naszym terytorium, nawet jeśli ich ilość będzie wielokrotniona w warunkach np. podtopień. „Mimo to duże skupiska tych owadów mogą być uciążliwe dla ludzi oraz zwierząt z terenów zalewowych. GIS uczula jednocześnie, aby czytać etykiety umieszczone na preparatach odstraszających komary, które dostępne są w różnych postaciach. W przypadku tzw. repelentów (środki stosowane bezpośrednio na ubranie lub skórę) należy zwracać uwagę, czy produkt posiada pozwolenie na obrót – a zatem czy jest przebadany, bezpieczny i skuteczny. Brak pozwolenia = potencjalne niebezpieczeństwo – przestrzega GIS.

Kuria komentuje odejście kapłana

Kapłaństwo nie jest umową o pracę – napisał na Twitterze ks. dr Adam Jaszcz, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej, komentując publiczną zapowiedź odejścia z kapłaństwa ks. Łukasza Kachnowicza. Duszpasterz akademicki z Lublina poinformował we wtorek na Facebooku, że „oficjalnie poszedł na urlop”. Kapłan był aktywny w mediach społecznościowych. Prowadził m.in. „Z pamiętnika kołędnika”.

– Zgadza się na nie (na kapłaństwo – red.) dorosły człowiek, który przyjmuje blaski i cienie tej posługi, trwając w wierności Chrystusowi. Często odchodzący ksiądz używa argumentów, że wyzwoliła go ta decyzja, jak długo do niej dojrze-

wał, jak bardzo jest teraz szczęśliwy. Jest to próba racjonalizacji dramatu, który rozegrał się i rozgrywa w życiu księdza rezygnującego z kapłaństwa. Radykalne zmiany budzą euforię, ale przejściową. Często mają też drugie dno.

Wpis, który duchowny zamieścił na Facebooku, był bardzo emocjonalny. „To jest niesamowicie trudne życie ciągle w rozdrożeniu” – wyznaje kapłan.

Ksiądz przyznał, że do decyzji, którą podjął, „dojrzał od bardzo dawna”, że teraz czuje się „wewnętrznie wolnym”. „Staję w prawdzie o sobie i w świetle tej prawdy nie jestem w stanie podjąć innej decyzji, jak właśnie ta, którą podjąłem. Nie, nie jestem w depresji. To nie jest dla mnie trudny

moment” – oświadczył jednocześnie.

Zaznaczył, że nie przekreśla 9 lat bycia księdzem. Przyznał, „że był to czas, który go kształtował, czas, kiedy poznał wielu fantastycznych ludzi, przyjaciół”.

Rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej przyznaje w internetowym wpisie, że nie chce komentować szczegółów decyzji ks. Kachnowicza.

– Jej powody są bardziej skomplikowane niż poruszające skądinąd wyjaśnienia na Facebooku – zaznacza ks. Jaszcz. – Łukaszowi życzę jak najlepiej. Znamy się jeszcze z lat studiów w seminarium. Wiele osób gratulowało ks. Kachnowiczowi podjętej decyzji. To tak, jakby pogratulować mężowi, że nie docho- wuje wierności swojej żonie.

Wierność jest czymś fundamentalnym nie tylko w małżeństwie, ale także w kapłaństwie.

Bijącym brawo odchodzącemu kapłanowi proponuję ponowną refleksję nad relacjami łączącymi Jezusa i Jego uczniów. Może ks. Łukasz, tak jak św. Piotr po błędzie, podejmie na nowo trud wierności, kochając Jezusa w Jego kapłaństwie? Tego mu z całego serca życzę – kończy swój wpis rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej.

Kiedy media opublikowały informację o „urlopie” lubelskiego duchownego, ostatnie wpisy Łukasza Kachnowicza na Facebooku zniknęły. (AA)

Kijów wrócił, Dublin zostanie na zimę

Od wczoraj z lubelskiego lotniska ponownie możemy polecieć do Kijowa. Rejsy w tym kierunku przywrócił Wizz Air. Kolejną dobrą wiadomością jest pozostawienie w rozkładach linii Ryanair na najbliższy sezon zimowy lotów do Dublina. Połączenie do stolicy Ukrainy zostało uruchomione po raz pierwszy w sierpniu 2017 roku i cieszyło się sporym zainteresowaniem. Pod koniec października ubiegłego roku węgierski przewoźnik zawiesił jednak obsługę tej trasy. Z początkiem kwietnia poinformował natomiast o jej przywróceniu. Loty wykonywane będą w środy i niedziele. Wyloty z Kijowa planowane są na godz. 13.55 czasu miejscowego z lądowaniem w Lublinie o 14.15. Odlot w powrotnym kierunku odbywają się o 14.45 z przylotem o 17.05. – Loty na Ukrainę są ważne dla naszego regionu. Jestem przekonany, że połączenie z pewnością przyczyni się do

umocnienia relacji biznesowych, ale także ożywi ruch turystyczny. Cieszymy się, że nasi pasażerowie ponownie będą mogli skorzystać z oferty lotów na wschód – mówi Krzysztof Wójtowicz, prezes Portu Lotniczego Lublin. Wiadomo już także, że linie Ryanair w swojej ofercie na zimę 2019/2020 pozostawia loty do Dublina. Te od kilku lat były wykonywane tylko w sezonie letnim.

– Od dłuższego czasu nasi pasażerowie zgłaszali potrzebę obsługi tej trasy także w sezonie zimowym. Regularnie przekazywaliśmy te informacje przewoźnikowi i cieszymy się, że nasze argumenty przekonały Ryanair do rozszerzenia oferty – podsumowuje prezes lotniskowej spółki. Częstotliwość połączeń pozostanie bez zmian. Loty będą wykonywane tak jak obecnie dwa razy w tygodniu: w środy i soboty. Bilety są już dostępne na stronie internetowej Ryanair.

ŚLIWKA NA KADŁUBIE

Reklama cukierków Śliwka Nałęczowska znajdzie się niebawem na kadłubach samolotów embraer należących do Polskich Linii Lotniczych LOT. To efekt kontynuacji współpracy narodowego przewoźnika z grupą kapitałową Colian, do której należy marka produkowanych w Lublinie cukierków.

Już od 2015 Śliwka Nałęczowska oraz Krówki Mleczne Solidarności były serwowane pasażerom LOT-u w klasie biznes na trasach długodystansowych. Teraz ta gama zostanie poszerzona o inne produkty polskiej firmy. Nowością będzie także specjalne malowanie samolotów, które przewoźnik zamierza zaprezentować w najbliższym czasie. (TOMA)

Nowy szef w Janie Bożym

SŁUŻBA ZDROWIA Tadeusz Duszyński wygrał konkurs na dyrektora szpitala wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie.

Duszyński jest absolwentem KUL. Ukończył także studia podyplomowe z Ekonomii Zdrowia na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego

oraz Zarządzanie Zdrowiem Publicznym w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W latach 2007-2014 pracował jako dyrektor generalny w firmie Tehand Lublin. Był również dyrektorem ds. Rozwoju Centrów Diagnostycznych Affidea Polska i dyrektorem handlowym w firmie

Skamex. Od marca tego roku pełnił obowiązki dyrektora w szpitalu wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie.

W latach 90. był m.in. dyrektorem administracyjno-ekonomicznym w Psychiatrycznym Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Lublinie, zastępcą dyrektora Wydziału Zdrowia

w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie oraz dyrektorem naczelnym w firmie PZ Cormay Diagnostyka w Lublinie. W 1998 roku rozpoczął pracę w Lubelskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” – najpierw jako dyrektor naczelnym, potem jako prezes (te funkcję pełnił przez dziewięć lat). (KP)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biata Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Protoplastka Unii Europejskiej

Unia lubelska była epokowym wydarzeniem, które na wiele lat określiło porządek polityczny i ład społeczny w Europie środkowej – mówił wczoraj w Lublinie Marek Kuchciński, marszałek Sejmu, z okazji 450-lecia unii polsko-litewskiej.

Uroczystościom towarzyszyła msza święta w archikatedrze, prezentacja okolicznościowego znaczka pocztowego i koncert orkiestry Filharmonii Lubelskiej. Głównym punktem państwowych obchodów było spotkanie parlamentarzystów z Polski i Litwy w Centrum Spotkania Kultur.

Gdy 10 lat temu świętowano 440-lecie wydarzeń z 1569 roku, do Lublina przyjechali ówczesni prezydenci Polski, Litwy i Ukrainy. Lech Kaczyński, Valdas Adamkus i Wiktor Juszczenko wzięli udział m.in. w przemarszu przez centrum miasta i spotkali się z mieszkańcami na placu Po Farze. Wczoraj wśród najwyższych rangą urzędników państwowych, jak zapowiadała Kancelaria Sejmu, byli: marszałkowie Sejmu Marek Kuch-



Oficjalne delegacje parlamentów Polski i Litwy złożyły wczoraj kwiaty pod pomnikiem unii lubelskiej w Lublinie. W tym czasie na pl. Litewskim trwał piknik upamiętniający wydarzenia sprzed 450 lat

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ciński i Senatu Stanisław Karczewski oraz przewodniczący Seimasu (litewskiego parlamentu) Viktoras Pranckietis. W imieniu prezydenta Andrzeja Dudy przyjechał szef

jego gabinetu Krzysztof Szczerski. Na chwilę w Lublinie pojawił się premier Mateusz Morawiecki, który uczestniczył w mszy św. w archikatedrze lubelskiej i złożeniu

kwiatów pod pomnikiem Unii Lubelskiej na pl. Litewskim, a następnie udał się w podróż do Brukseli.

– Unia lubelska była epokowym wydarzeniem,

które na wiele lat określiło porządek polityczny i ład społeczny w Europie środkowej. Dzięki niej powstała bowiem Rzeczpospolita Obojga Narodów – podmiot polityczny, który stanowił rzadki przykład udanego kompromisu pomiędzy różnymi narodami, ziemiemi, religiami, kulturami i językami – podkreślał podczas debaty z udziałem przedstawicieli parlamentów Marek Kuchciński.

I dodał, że państwo polsko-litewskie było wówczas wyjątkiem w Europie, gdzie standardem stały się rządy absolutystyczne i zasada „czyj kraj, tego religia”. – Rzeczpospolita była zaprzeczeniem tych tendencji, dlatego stała się atrakcyjna dla wielu ludzi. Osiedlali się w jej granicach przybysze z państw ościennych, bo gwarantowała im

stabilność i bezpieczny rozwój – podsumował Kuchciński.

W podobnym tonie wypowiadali się inni politycy. Podkreślali też, że unia lubelska była w pewnym sensie protoplastką Unii Europejskiej. – Razem tworzymy unię i przez ostatnie 10 lat staliśmy przed wieloma wyzwaniami: emigracją, terroryzmem, kryzysem ekonomicznym, groźbą agresji Rosji i to przetestowało nasz sposób reagowania. Żaden kraj nie może stawić czoła światowemu zagrożeniu. UE musi być silna i spójna – podkreślała Inara Murniece, przewodnicząca Saeimy Republiki Łotewskiej, która stwierdziła nawet, że dzisiejsza wspólnota może się uczyć od unii lubelskiej.

– Ocena tego dziedzictwa nie jest jednoznaczna. Były też błędy, których możemy uniknąć w przyszłości – mówił natomiast János Latorcai, wiceprzewodniczący węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, wymieniając m.in. dualizm władzy i liberum veto. – Które przeszkodziło w dalszym rozwoju i rozwinięciu wizji – tłumaczył Węgier.

● FOTORELACJA STR. 11

Koleją z Łęcznej do Bogdanki

INWESTYCJA Na razie to tylko projekt wyrażony listem intencyjnym. Mowa o 10-kilometrowym torze z Łęcznej do kopalni Bogdanka przez Starą Wieś i Puchaczów. Jest to element większej układanki o nazwie nowa elektrownia w Starej Wsi plus gigantyczna farma fotowoltaiczna

PAWEŁ PUZIO

– Odpowiadam za program Polska Wschodnia i dołożę wszelkich starań, aby ten projekt otrzymał dofinansowanie ze środków europejskich. Utworzenie nowego połączenia kolejowego w województwie stanowić będzie przyczynek do dalszych inwestycji, m.in. kolejowego połączenia Łęcznej z Lublinem – mówi Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, poseł PiS ze Świdnika.

– Szacunki wskazują, że z nowej linii kolejowej może korzystać ponad 2000 ludzi dziennie, z czego sporą grupę stanowić będą nasi pracownicy – dodał Artur Wasil, prezes zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka. – W Łęcznej powstanie dworzec z dużym parkingiem. Będzie to alternatywa dla pracowników dojeżdżających do pracy własnymi samochodami – mówił prezes. Warto dodać, że w Bogdancie pracuje 5,5 tysiąca ludzi, parkingi wokół kopalni są zawsze wypełnione do ostatniego miejsca.

Linia kolejowa to element większej układanki o nazwie nowa elektrownia w Starej Wsi pod Łęczną. – Projekt elektrowni, w której będzie wykorzystywany gaz syntezowy, to możliwość długofalowego wykorzystania potencjału surowcowego LW Bogdanka. Nie myślimy ortodoksyjnie wyłącznie o energii z węgla, bo na terenach kopalnianych powstanie farma fotowoltaiczna – dodał Mirosław Kowalik,

prezes spółki Enea, która jest właścicielem kopalni. Enea już dziś wykorzystuje 80 proc. węgla wydobywanego w Bogdancie. Linia kolejowa prawdopodobnie będzie dostarczać surowiec do nowej siłowni. Ale nie zarzucono pierwotnego projektu z taśmociągami łączącym kopalnię z elektrownią.

Wciąż trwają prace nad studium wykonalności, raportem oddziaływania na środowisko, który jest niezbędny do uzyskania decyzji środowiskowej, otwierającej drogę do budowy nowej siłowni. – Budowę elektrowni planujemy zakończyć w roku 2024 lub 2025 – dodaje Mirosław Kowalik. Warto też dodać, że studium wykonalności miało być gotowe pod koniec minionego roku. Zmieniły się jednak wymagania unijne dotyczące norm emisji dwutlenku węgla przez nowe elektrownie. Stąd pomysł utworzenia farmy fotowoltaicznej. W ten sposób powstanie w powiecie łęczyńskim kompleks energetyczny spełniający wyśrubowane unijne normy, przypominający nieco zasadą działania pojazdu o napędzie hybrydowym.

Podpisany list intencyjny obejmuje opracowanie m.in. przeprowadzenie badań geotechnicznych i przygotowanie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej i raportu oddziaływania na środowisko. Planowana inwestycja to efekt koalicji powiatu łęczyńskiego, miasta Łęczna i Grupy Enea, której częścią jest LW Bogdanka.

Kiermasz Produktów Lokalnych w Boniewie za nami

W niedzielę 16 czerwca 2019 roku w miejscowości Boniewo odbył się Kiermasz Produktów Lokalnych Ziemi Krasnostawskiej w ramach realizacji projektu pn. „Wprowadzenie na rynek marki lokalnej Krasna Chata” w ramach działania 19 Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER: poddziałanie 19.2 Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. W trakcie Kiermaszu przy udziale gospodarzy, zaproszonych gości oraz licznie przybyłych władz samorządowych uroczystie otwarto Centrum Promocji Produktu Lokalnego Targowisko Gminne w Fajslawicach „Mój Rynek” w Boniewie.

W ramach programowych kiermaszu oficjalnie wręczono certyfikaty producentom skupionym pod Marką Lokalną Ziemi Krasnostawskiej Krasna Chata. Wśród certyfikowanych producentów znaleźli się Pani Patrycja Nizioł – managerka Restauracji Krasna Chata za produkt „Kiszona sałata”, Pani Feliksa Gorzkowska – Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Fajslawice, za produkt „Syrop z pokrzywy”, Państwo Dorota i Jerzy Moń Gospodarstwo Ekologiczne w Krupem – producenci serów z ziołami za produkt „Ser z pokrzywą”, Pan Waldemar Bednarczyk Rodzina Gospodarstwo Ekologiczne Siennica Nadolna – producent chipsów z warzyw aromatyzowanych ziołami i czosnkiem oraz soków z marchwi i buraków, za produkt „Ekologiczne soki z marchwi i buraków”, Koło Gospodyń Wiejskich „Dobryniów nad Wieprzem” za produkt „Kecup z cukinii” a także Pan Wiesław Podgórski – Prezes Spół-



dzielni Socjalnej „Własne Kąty” z Krasnegostawu, za produkt „Pierogi krasnostawskie i hetmańskie”.

Atrakcją kiermaszu był m.in. pokaz kulinarny zorganizowany przez Stowarzyszenie Kucharzy Lubelskich. Odwiedzający mogli skosztować pierogów z truskawkami i musiem wiśniowym. Kiermasz Produktów Lokalnych Ziemi Krasnostawskiej był doskonałą okazją do zapoznania się z twórczością szkolnych zespołów artystycznych z Gminy Fajslawice, lokalnych zespołów śpiewaczych Fajslawianek z Fajslawic i Siedliszczanek z Siedlisk, a także Kapeli Cukrowniacy z Siennicy Nadolnej, Kapeli Wujka Romana z Żółkiewki oraz Sentymentalnej Kapeli z Piask Lubelskich.

Na Kiermaszu Produktów Lokalnych Ziemi Krasnostawskiej oprócz zaproszonych gości pojawiło się wielu wystawców, rękodzielników i producentów, którzy z dumą prezentowali swoje produkty i wyroby. Wśród nich znaleźli się m.in. Dorota i Jerzy Moń właściciele gospodarstwa ekologicznego – producenci serów podpuszczkowych z ziołami, a także producent naturalnych produktów ziołowych – Ziółko firma Krautex Bogusław Domański.

Na uczestników kiermaszu czekał m.in. stół degustacyjny

z lokalnymi kulinariami przygotowanymi przez Koła Gospodyń Wiejskich z obszaru Ziemi Krasnostawskiej. Można było skosztować nie tylko delikatnych pierogów wypełnionych aromatycznym mięsnym farszem, tradycyjnych fajerczaków, gryczaków ale także chrupiących ryb, karpia aromatyzowanego ziołami czy keczupu z cukinii, który uzyskał certyfikat marki lokalnej Krasna Chata.

Centrum Promocji Produktu Lokalnego w Boniewie powstało z inicjatywy Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania „Krasnostaw PLUS” władz samorządowych Gminy Fajslawice we przy współpracy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Gminy Fajslawice. Centrum Promocji Produktu Lokalnego utworzono m.in. w celu promocji lokalnych producentów oraz ich produktów. Ziemia Krasnostawska może pochwalić się szerokim zapleczem producentów wytwarzających zdrową i ekologiczną żywność. Wśród nich znajdują się przetwórcy warzyw i owoców, producenci ekologicznych serów czy ziół.

Przy nowo otwartym Centrum Promocji Produktu Lokalnego w Boniewie będzie działał również Inkubator Przetwórstwa Lokalnego. Zarówno Inkubator Przetwórczy jak i Centrum Promocji

Produktu Lokalnego mają służyć przede wszystkim rolnikom. To kierujące się ideą kompleksowości miejsce, w którym będzie można przetworzyć i sprzedać produkty na bazie własnych przepisów a także wypromować producentów lokalnych poprzez udział w konferencjach czy targach. Będą się tu odbywać warsztaty, jarmarki, festyny, imprezy dedykowane promocji i sprzedaży produktów oraz usług lokalnych.

Inkubator będzie miał charakter społeczny, a samo miejsce zostanie przygotowane i wyposażone zgodnie z branżowymi wymogami technologicznymi i sanitarnymi dotyczącymi miejsc, w których wytwarzana jest żywność. Przetwarzane w nim pod okiem technologia żywności surowce roślinne i wytwarzane gotowe produkty będzie można sprzedać na całorocznym targowisku „Mój rynek” w Boniewie oraz poprzez internetowy portal zakupowy. Zakłada się także powstanie dodatkowych miejsc przetwarzania i dystrybucji produktów tworzonych w inkubatorze w kooperatywie z lokalnymi producentami. Chodzi o to, aby lokalni przetwórcy z terenu Ziemi Krasnostawskiej produkowali i zarabiali na tym, co dają im płody rolne z własnych gospodarstw.

Ponadto kompleks w Boniewie ma służyć również turystom. Przewidziano w nim infrastrukturę turystyczną, ogólnodostępne wiaty wypoczynkowe, miejsce do grillowania, wędzarnia mięs oraz tradycyjny szamotowy piec do wypieku chleba. To inwestycja, która posłuży nie tylko mieszkańcom, ale także pomoże w turystycznej i kulinarnej promocji Ziemi Krasnostawskiej.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Materiał opracowany przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Krasnostaw PLUS. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach realizacji operacji pn. „Wprowadzenie na rynek marki lokalnej Krasna Chata”,

w ramach działania 19 Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER: poddziałanie 19.2 Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego

kierowanego przez społeczność objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



Pasieka urządzona została na tarasie wschodnim gmachu głównego KUL, na którym urządzono otwarty dla uczelnianych gości ogród z roślinami miododajnymi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pszczół zamieszkały na KUL

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim stanęły ule.
– Pszczół w mieście nie są niczym nowym – mówi Violetta Bratuń, rzecznik prasowy fundacji Apikultura. To właśnie ona podarowała uniwersytetowi pasiekę.
– Ule zostały umieszczone

w niedużej odległości od budynku głównego. To pozwoli przede wszystkim zwiędzać to miejsce. Także wtedy, kiedy będzie odbywał się konkurs na temat pszczół, który co roku organizujemy. Przyjeżdża wówczas bardzo dużo młodych ludzi, którzy – oprócz rywalizacji konkursowej – będą

mieli możliwość zobaczyć naszą małą pasiekę – mówi ks. prof. Antoni Dębiński, rektor KUL. Pszczół poza terenami wiejskimi nie są niezwykłym widokiem, pierwsze pasieki miejskie powstały już w 1986 roku w Paryżu. Obecnie ule możemy znaleźć w wielu miastach na świecie

– Nowym Jorku, Waszyngtonie czy Krakowie.
– Miód pochodzący z uli w miastach jest czystszy, niż z pasiek wiejskich. Wynika to głównie z faktu stosowania przez rolników oprysków, które są szkodliwe dla pszczół. Ponadto, zanieczyszczenia miejskie nie mają wpływu na

jakość miodu – przekonuje Violetta Bratuń.
Jak zapowiada rzecznik fundacji, współpraca z Katolickim Uniwersyteciem Lubelskim, to dopiero początek i będzie kontynuowana po wakacjach. – Zależy nam, aby pasieki spełniały funkcje edukacyjne. Chcemy, aby można było

zobaczyć pszczoły z bliska. Bardzo zależy nam również na ochronie środowiska – dodaje.
Opiekunem nowej pasieki będzie ks. Tomasz Gałuszka, z którego inicjatywy zaczęło działać na uczelni Studenckie Koło Miłośników Pszczół.

RADOSŁAW MARKIEWICZ



Na podwyżki dla woźnych, konserwatorów i pracowników stołówek miasto wyłoży w tym roku 5 mln zł

FOT. AS

Będą zarabiać więcej

OŚWIATA Średnio o 200 zł mają wzrosnąć od lipca pensje niemal 3 100 niepedagogicznych pracowników miejskich placówek oświatowych. Porozumienie między prezydentem a związkowcami zostało podpisane w piątek. Na podwyżki dla woźnych, konserwatorów i pracowników stołówek miasto wyłoży w tym roku 5 mln zł

DOMINIK SMAGA

Podwyżki zostały zapowiedziane już w lutym.
– Chcemy ujednolicić system wynagradzania pracowników niepedagogicznych, zlikwidować rozbieżności wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na identycznych stanowiskach w danej jednostce i duże zróżnicowanie wynagrodzeń między jednostkami – informował Urząd Miasta. Zapowiedział wtedy dokładny przegląd płac, żeby wyeliminować dysproporcje wynikające z tego, że każda ze szkół mogła w inny sposób nadążać za wzrostem płacy minimalnej.

Teraz zasady mają być ujednolicone. – Pracownicy niepedagogiczni oświaty otrzymają wyższe pensje za wykonywaną pracę – ogłosił w piątek prezydent Krzysztof Żuk, który podpisał porozu-

mienie z przedstawicielami związków zawodowych: NSZZ „Solidarność”, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Rada Poradnictwa, a także WZZ „Solidarność-Oświata”.

– Największa podwyżka będzie dla stanowisk, na których zatrudnieni są najmniej zarabiający. Średnio będzie to kwota ponad 250 zł na etat – informuje Urząd Miasta. W mniejszym stopniu podniesione będą wynagrodzenia osób na lepiej opłacanych stanowiskach. – Średnio 200 zł na etat.

Pieniądze na podwyżki będą pochodzić z miejskiego budżetu. – Miasto tylko do końca tego roku przeznaczy na ten cel 5 mln zł – zapowiada Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego Urzędu Miasta. – Będą to pieniądze z rezerwy, na

bieżąco przekazywane do jednostek oświatowych. Od września będziemy mogli stwierdzić, czy rząd zwiększy subwencję oświatową w związku z planowanymi podwyżkami płac dla nauczycieli i czy możliwe wtedy będzie uzupełnienie braków, a tym samym przesunięcie środków na ten cel.

W prowadzonych przez władze Lublina placówkach oświatowych pracuje około 3100 osób na tzw. stanowiskach niepedagogicznych.

CO JEST W POROZUMIENIU

● Zagwarantowane zostanie minimalne wynagrodzenie zasadnicze dla każdego pracownika w wysokości 2250 zł, tj. na poziomie minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w bieżącym roku. ● Wynagrodzenie ogółem oraz wynagrodzenie zasadnicze nie może być mniejsze od obecnie pobieranego. ● Premia wyjściowa po podwyżce zostanie ustalona na poziomie 0 proc., dotychczasowa premia zostanie włączona do wynagrodzenia zasadniczego.

Największa podwyżka będzie dla stanowisk, na których zatrudnieni są najmniej zarabiający. Średnio będzie to kwota ponad 250 zł na etat

Znowu im nie wyszło

PROBLEM Unieważniony został kolejny przetarg na zagospodarowanie terenu na os. Świt między ul. Warmińską a Szczecińską. Planowana była tu budowa chodnika, nowych ogrodzeń boisk, przebudowa boiska do koszykówki ulicznej oraz montaż plenerowej siłowni. O taką inwestycję wystarali się sami mieszkańcy podczas głosowania nad podziałem budżetu obywatelskiego. Problematyczny okazał się

wyбір wykonawcy. Poszukiwania chętniej firmy zaczęły się już w lipcu zeszłego roku, ale wtedy Urząd Miasta nie dostał ani jednej oferty. Za drugim razem zgłosiła się jedna zainteresowana firma, ale oczekiwała prawie 333 tys. zł, podczas gdy miasto spodziewało się wydać niecałe 200 tys. zł. Fiaszkem zakończyło się również trzecie podejście, bo tym razem znowu nie było chętnych na miejskie zlecenie.

Zmiany na cmentarzu

INWESTYCJE Nowe alejki powstaną na terenie największego po tej stronie Wisły cmentarza komunalnego na lubelskim Majdanku, wymieniona ma być też nawierzchnia części już istniejących alejek. Wszystkie mają być asfaltowe. Urząd Miasta ogłosił w piątek przetarg na wykonanie robót, które powinny się zakończyć

najpóźniej w listopadzie. W tym samym terminie mają też powstać punkty poboru wody, zamontowane będzie też oświetlenie. Prace będą się wiązać z wycinką 35 drzew, a w zamian wzdłuż głównej alei posadzone mają być 43 lipy w dwóch szpalerach, a także 90 krzewów ligustru pospolitego.

Pielgrzymi na jezdni

UTRUDNIENIA Czasowego zwiężenia jezdni mogą się spodziewać lubelscy kierowcy w środę pod wieczór, gdy do Lublina wejdzie piesza pielgrzymka z Łęcznej. Jej uczestnicy przejdą przez ul. Turystyczną, Mełgiewską, al. Tysiąclecia, al. Unii Lubelskiej, ul. Podwale i Królewską. Na wspomnianych

ulicach mają się poruszać jednym pasem jezdni, wyjątkiem jest ul. Podwale, na której konieczne będzie całkowite wstrzymanie ruchu pojazdów. Kolumna pieszych ma liczyć nieco ponad 100 osób, przed archikatedrą powinni dotrzeć około godz. 18. (DRS)

Lider sprzedaży prenumeraty

W konkursie „Lider sprzedaży prenumeraty” organizowanym przez Dziennik Wschodni wraz Poczta Polska S.A. w Regionie Sieci Lublin na terenie woj. lubelskiego zwyciężył Pan Jacek Misiewicz z Urzędu Poczto-

wego w Puławach, drugie miejsce zajął Pan Stanisław Skoczył (Kazimierz Dolny) oraz ex aequo trzecie miejsce zajęli Panowie Zenon Szulc (Łęczna) i Dariusz Kupis (Puławy).

(DW)

Niezbyt tanio, niezbyt prędko

OBSUWA Miały się wyróżniać wśród innych mebli miejskich i rzeczywiście się wyróżniają, ale nie tak, jak chciał Ratusz. Parklety przy Lubartowskiej i Świętoduskiej miały być gotowe w ciągu 100 dni, ale powstają ponad rok i nie wiadomo, ile to jeszcze potrwa. Ich wykonawca zażyczył sobie od miasta po 101 tys. zł za sztukę

DOMINIK SMAGA

Zamówione przez władze miasta parklety to uliczne meble do siedzenia z wbudowanymi donicami na zieleń, wyposażone w kosze na śmieci.

Tego jeszcze nie było

– Chodziło o wprowadzenie czegoś oryginalnego, trwałego, niestandardowego, czego w naszym mieście jeszcze nie było – tłumaczy dziś w jednym z oficjalnych pism Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Pomysł na takie meble został zgłoszony Urzędowi Miasta podczas pierwszego naboru projektów do Zielonego Budżetu Obywatelskiego pod koniec roku 2016. Urzędnicy uznali, że to ciekawa propozycja, więc zlecieli zaprojektowanie trzech parkletów. Zamówienie za prawie 18 tys. zł trafiło do warszawskiej spółki RPS Architektki.

Projektanci zaproponowali meble z betonu, z wbudowanymi donicami na zieleń, obłożone egzotycznym drewnem. Mając taki projekt Urząd Miasta ogłosił przetarg na wykonanie dwóch parkletów. Zastrzegł przy tym, że muszą być gotowe w czasie nie dłuższym niż 100 dni.

Zleceniem na takich warunkach zainteresowała się tylko jedna firma, lubelska Garden Concept, która złożyła ofertę z ceną 201,9 tys. zł. Urzędnicy liczyli się z mniejszym wydatkiem, bo zarezerwowali na zapłatę niecałe 190 tys. zł, ale



Parklety to uliczne meble do siedzenia z wbudowanymi donicami na zieleń, wyposażone w kosze na śmieci

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ostatecznie zwiększyli pulę pieniędzy przeznaczoną na inwestycję.

Dziewięć miesięcy opóźnienia

29 września, czyli już dziewięć miesięcy temu, minął termin, w którym parklety powinny być gotowe. Jednak prace nie zakończyły się do dziś. Przy Lubartowskiej i Świętoduskiej stoją betonowe konstrukcje, ale nie ma drewnianych siedzisk.

Drewniane elementy były już nawet ułożone, ale zostały zdjęte, bo Urząd Miasta zakwestionował ich jakość. – Ze względu na niepoprawnie wykonane prace stolarskie – wyjaśnia Olga Mazurek-Podleśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Wykonawca znalazł innego stolarza i przystąpił do prac, jednak po zdjęciu ułożonej okładziny drewnianej stwierdzono, że do poprawy są także betonowe

siedzenia, co dodatkowo wydłużyło prace.

O to, jak długo jeszcze będzie trwała ta budowa, pytają już nie tylko przechodnie. Cierpliwość stracił miejski radny Marcin Jakóbczyk (PiS), który pyta prezydenta, czy nie lepiej było kupić więcej ławek i posadzić więcej drzew. Nie zachwyca go również sam projekt parkletów. – Estetyka inwestycji i jej przystawalność do otaczającej architektury może wywo-

łać kontrowersje, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę koszty – pisze radny do prezydenta.

Zastępca prezydenta zapewnia, że firma wykonująca parklety poniesie konsekwencje dziewięciomiesięcznego opóźnienia. – Od dnia 29 września 2018 r., zgodnie z umową, każdego dnia naliczane są kary za niewykonanie zamówienia w terminie – odpisuje radnemu prezydent Szymczyk.

Z umowy wynika, że za każdy dzień zwłoki wynagrodzenie firmy powinno być pomniejszane o 100 zł i 95 groszy. Do dzisiaj kara powinna urosnąć do kwoty niemal 27,8 tys. zł

Jakie to kary?

Zajrzeliśmy do umowy. Wynika z niej, że za każdy dzień zwłoki wynagrodzenie firmy powinno być pomniejszane o 100 zł i 95 groszy. Do dzisiaj kara powinna urosnąć do kwoty niemal 27,8 tys. zł. W umowie jest również paragraf pozwalający miastu odstąpić od zlecenia, gdy jego wykonawca „z przyczyn przez siebie zawinionych zwleka z rozpoczęciem lub zakończeniem robót tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał zakończyć roboty w umownym terminie”.

Urząd Miasta twierdzi, że umowa nie zostanie zerwana, bo wszystko wskazuje na to, że parklety uda się dokończyć. – Zarówno przy Ratuszu, jak i przy ul. Świętoduskiej, został spolerowany beton, całość została zabezpieczona preparatem z powłoką hydrofobową, nadającą jasny kolor – informuje Mazurek-Podleśna. – Aktualnie mocowane są elementy drewniane.

R E K L A M A

Gn.6824.3.2019.EJ

Kraśnik, dn. 26.06.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1257 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Burmistrza Miasta Kraśnik z dnia 21.02.2019 r., znak: PGN.GN.6825.27.5.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Miasto Kraśnik, obręb Budzyń oznaczonych numerami 109/2, 126, 186/1, 186/3

STAROSTA KRAŚNICKI

ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi 109/2 o pow. 0,2712 ha, 126 o pow. 0,3235 ha, 186/1 o pow. 0,1629 ha, 186/3 o pow. 0,0086 ha obręb geodezyjny 0004 Budzyń, stanowią mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 26.02.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Burmistrza Miasta Kraśnik z dnia 21.02.2019 r., znak: PGN.GN.6825.27.5.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki 109/2, 126, 186/1, 186/3. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kraśnik oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:

1. Burmistrz Miasta Kraśnik
2. Wydział Geodezji w/m.
3. aa.

Gn.6824.1.2019.EJ

Kraśnik, dn. 26.06.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Gościeradów z dnia 08.01.2019 r., znak: GN.6822.8.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Gościeradów, obręb Książomierz Gościeradowska oznaczonych numerami: 48, 171, 172, 175, 177, 237, 690, 873

STAROSTA KRAŚNICKI

ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 48 o pow. 0,10 ha, 171 o pow. 0,10 ha, 172 o pow. 0,61 ha, 175 o pow. 0,25 ha, 177 o pow. 0,59 ha, 237 o pow. 0,28 ha, 690 o pow. 0,26 ha, 873 o pow. 0,12 ha obręb geodezyjny 0007 Książomierz Gościeradowska, stanowią mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 10.01.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Wójta Gminy Gościeradów z dnia 08.01.2019 r., znak: GN.6822.8.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 48, 171, 172, 175, 177, 237, 690, 873. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gościeradów oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:

1. Wójt Gminy Gościeradów - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

Gn.6824.6.2019.EJ

Kraśnik, dn. 26.06.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Wilkołaz z dnia 07.02.2019 r., znak: RR.6825.3.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Wilkołaz, obręb Wilkołaz Poduchowny oznaczonych numerami: 131, 163, 164, 347, 360, 361, 371

STAROSTA KRAŚNICKI

ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 131 o pow. 0,07 ha, 163 o pow. 0,40 ha, 164 o pow. 0,56 ha, 347 o pow. 0,03 ha, 360 o pow. 0,91 ha, 361 o pow. 0,06 ha, 371 o pow. 0,02 ha obręb geodezyjny 0013 Wilkołaz Poduchowny, stanowią mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 11.02.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Wójta Gminy Wilkołaz z dnia 07.02.2019 r., znak: RR.6825.3.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 131, 163, 164, 347, 360, 361, 371. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wilkołaz oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:

1. Wójt Gminy Wilkołaz - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.



Wiceminister Jarosław Sellin przyznał, że o wyborze Lublina zdecydowała przede wszystkim obecność dwóch ośrodków akademickich z wykwalifikowaną kadrą oraz fakt, że to właśnie tutaj 450 lat temu zawarto unię polsko-litewską

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nowe muzeum z koncepcją

HISTORIA W przyszłym roku ruszą prace przy przebudowie Pałacu Lubomirskich w Lublinie, w którym ma powstać Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej. Według wstępnych założeń placówka może zacząć działalność w 2022 lub 2023 roku

TOMASZ MACIUSZCZAK

– Pod koniec 2015 roku zorientowaliśmy się, że jest mnóstwo oddolnych inicjatyw zmierzających do tego, żeby gdzieś w Polsce otworzyć muzeum, które na ogół ludzie nazywali „Muzeum Kresów”. Po szybkiej dyskusji uznaliśmy, że taka placówka powinna powstać w pobliżu dawnych Kresów i dzisiejszej granicy wschodniej. Wahał się między Lublinem, Białymstokiem i Rzeszowem – przypomina wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin. I dodaje, że o wyborze Lublina zdecydowała przede wszystkim obecność dwóch ośrodków akademickich z wykwalifikowaną kadrą oraz fakt, że to właśnie tutaj 450 lat temu zawarto unię polsko-litewską.

Półtora roku temu resort za blisko 11 mln zł odkupił od Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej tzw. Pałac Lubomirskich przy pl. Litew-

skim, w którym obecnie mieści się Wydział Politologii. Studenci mają wyprowadzić się stąd jesienią przyszłego roku i wtedy rozpoczną się prace związane z przystosowaniem budynku na potrzeby muzeum. Według ministra zwiedzający po raz pierwszy ekspozycje będą mogli zobaczyć w 2022 lub 2023 roku.

Przygotowania do uruchomienia muzeum, które ma być filią Muzeum Lubelskiego trwają jednak od kilkunastu miesięcy. W piątek zaprezentowano założenia wystawy stałej tworzonej instytucji.

– Chcielibyśmy, żeby ta placówka miała charakter edukacyjny i opowiadała o tym, czym były Kresy rozumiane jako miejsce różnorodności kulturowej i wzajemnej egzystencji mniejszości religijnych obok siebie, a także miejsce, które przyciągało tak

wielu artystów, poetów czy dowódców. Będzie to opowieść o tych postaciach i wydarzeniach – mówi Katarzyna Mieczkowska, dyrektor Muzeum Lubelskiego.

Wystawa stała podzielona będzie na dziewięć chronologicznych bloków poczynając od XIII wieku po wrzesień 1939 roku. – Naszą narrację zakończy epilog, który pokaże zmiany, jakie zaszły w okresie II wojny światowej. Ten czas zupełnie zmienił ten obszar, włącznie z próbą wymazania go z pamięci – opowiada dr Marcin Gapski z muzealnego Działu Edukacji.

Siedziba nowej instytucji ma charakter symboliczny, ale pod względem powierzchniowym pozostawia sporo do życzenia.

– W obecnym kształcie budynek nie daje zbyt dużych możliwości ekspozycyjnych. Uzyskamy ok. 1,5

tys. mkw. powierzchni. Jak na tego typu muzeum i tak szeroki zakres tematyczny, jest to bardzo niewiele – przyznaje dr Andrzej Frejlich, kierownik Działu Sztuki i Kultury Wizualnej Muzeum Lubelskiego. Rozwiązaniem tego problemu mogłoby być powiększenie podziemi. – Nie ingerowałoby to w układ architektoniczny miasta, a dałoby możliwość powiększenia powierzchni o ponad 2 tys. mkw. To byłby istotny zysk w porównaniu do tego, czym dysponujemy dzisiaj. Pozostaje pytanie, czy znajdują się na to pieniądze – podsumowuje dr Frejlich.

Nie jest jeszcze znana ostateczna nazwa muzeum. Między innymi ta kwestia jest przedmiotem rozpoczętych właśnie konsultacji społecznych. Osoby zainteresowane uwagi w tym zakresie mogą przysyłać na adres: konsultacje@muzeumlubelskie.pl.

Kolejny niezłomny odnaleziony

Na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie odnaleziono szczątki żołnierza niezłomnego. Poległ na początku lat pięćdziesiątych w walce z UB-MO.

Typowanie Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie okazało się trafne. Pod pochówkiem z lat 60. lub 70. minionego wieku znajdowały się szczątki żołnierza niezłomnego. Ekshumację przeprowadzono 26 czerwca. Prace wykonał specjalista Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej.

– W wyniku przeprowadzonych działań, pod współczesną mogiłą, ujawniono szczątki jednej osoby, przy której odnaleziono liczne artefakty, m.in. guziki mundurowe z orłem, krzyżyk z łań-

cuszkiem, sygnet, sprzączkę. O rezultatach prac został powiadomiony prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie – mówi Dawid Florczak, rzecznik prasowy IPN Lublin. Kto został odnaleziony? IPN nie podaje danych osobowych żołnierza przed potwierdzeniem badaniami genetycznymi.

Szacuje się, że od końca II wojny światowej do lat 50. minionego wieku na lubelskim Zamku życie straciło ponad 400 ludzi, z tego przeszło połowa to żołnierze podziemia lub ich współpracownicy. Część zginęła od kul, inni umierali na skutek fatalnych warunków bytowych i sanitarnych. Grzebano ich w beziemiennych grobach przy ulicy Unickiej. (PP)

Ledwo postawiona, a już uszkodzona



DO NAPRAWY Zaledwie kilka dni przetrwała w nie naruszonym stanie replika studni ustawiona przed Bramą Krakowską. W nocy z sobotę na niedzielę ktoś oderwał od niej koło, które było przymocowane do korpusu metalowymi rurkami. To właśnie rurki okazały się za mało wytrzymałe.

Urząd Miasta ma teraz zlecić naprawę studni, któ-

rej wykonanie i montaż kosztował ponad 140 tys. zł. Żeliwny odlew był wzorowany na starej fotografii, na której uwieczniono studnię stojącą niegdyś koło Bramy Krakowskiej oraz na podobnym urządzeniu, które stoi do dzisiaj na jednej z prywatnych posesji przy ul. Podwa-

(DRS)

FOT. DOMINIK SMAGA

Poczet kraśnickich burmistrzów

HISTORIA Jeden został rozstrzelany przez Rosjan, drugi odwołany z powodu nadużyć, a kolejny trafił do więzienia. Kraśniccy regionaliści przygotowali poczet burmistrzów miasta

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Spis zawiera blisko 80 nazwisk burmistrzów pełniących tę funkcję od XVII w., tj. od Andrzeja Grzymkowskiego (1626 r.) do obecnego Wojciecha Wilka.

– Tematem tym zainteresowaliśmy się około roku temu – opowiada dr Dominik Szulc, historyk PAN, Społeczny Opiekun Zabytków Miasta Kraśnik i wiceprezes Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego. – Pan Maciej Brodacki, który uczy historii w kraśnickim Zespole Szkół nr 3 napisał doktorat poświęcony Kraśnikowi w XVIII w. Już w tej publikacji podał wiele szczegółów dotyczących burmistrzów. To było dla nas asumptem do przygotowania pocztu burmistrzów.

Dr Szulc mówi, że nie było to trudne zadanie, z pewnymi wyjąt-

kami. – Paradoksalnie najtrudniej było ustalić kolejność burmistrzów dla okresu II wojny światowej – przyznaje dr Szulc. – Burmistrzów w zasadzie wybierał wówczas okupant, nie została utrzymana przedwojenna ścieżka mianowania. Poza tym z tego czasu zachowała się tylko część dokumentów, pozostałe spłonęły. Z tych, które przetrwały wynika naprzemiennosc burmistrzów, np. dwie osoby w tym samym czasie podpisywały się jako burmistrzowie. Naszym zadaniem było najpierw dowiedzieć się, dlaczego tak się stało, ale też ustalić, kim byli ci ludzie.

Okazało się np., że ostatni okupacyjny burmistrz Kraśnika Stanisław Mirau nie pochodził ani z Kraśnika, ani nawet z województwa lubelskiego.



– Przybył z Wielkopolski. Przed wojną był sołtysem w Piaskach koło Gostynia. W 1940 r. w ramach włączenia tzw. Kraju Warty do Rzeszy z terenu tego wysiedlono Polaków – mówi dr Szulc.

Ciekawostką jest więcej. – Mamy burmistrza z połowy XIX w., który został odwołany z powodu nadużyć. W XVIII wieku był burmistrz, który rządził Kraśnikiem przez 6 kadencji. Pod tym względem był rekordzistą – podaje przykłady

Poczet przygotowali dr Maciej Brodacki, red. Grzegorz Jankowski, dr Dominik Szulc (na zdjęciu), dr Michał Szewdo, przew. Hubert Trukan oraz portal „Encyklopedia Kraśnika”

FOT. JACEK BIELAWSKI

dr Szulc. – Inny burmistrz został w 1914 roku rozstrzelany przez Rosjan. Jeszcze inny był majorem w wojsku carskim, a kolejny otrzymał carskie odznaczenie. Mielśmy też burmistrza, który pełnił wcześniej tę funkcję w dwóch innych miastach.

Przygotowany i wydrukowany już poczet burmistrzów Kraśnika nie jest jeszcze kompletny. – Lista nie jest zamknięta, ani skończona – podkreśla dr Szulc. – Będziemy starali się ją jeszcze w przyszłości uzupełnić. Jest to jednak poczet na tyle już pokazny, że można go zaprezentować mieszkańcom.

Poczet burmistrzów Kraśnika zostanie przekazany burmistrzowi miasta podczas Dni Kraśnika. Wydarzenie jest zaplanowane na 6–7 lipca.

Mniejsza trybuna, czyli tańszy stadion

INWESTYCJE Stadion w Białej Podlaskiej powstanie, ale będzie mniej kosztowny niż planowała poprzednia ekipa rządząca miastem

EWELINA BURDA

W ciągu miesiąca mają rozpocząć się prace nad nową koncepcją stadionu obiektu. A za dziewięć miesięcy gotowe mają być pozwolenia na budowę. To główne ustalenia otwartego spotkania prezidenta miasta z radnymi i środowiskami piłkarskimi w Białej Podlaskiej.

Takie spotkanie przy „okrągłym stole” prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział już kilka tygodni temu, m.in. po tym, jak grupa kibiców zorganizowała akcję „Oddajcie stadion dla Podlasia”. Przypomnijmy, że miasto w grudniu zerwało umowę z firmą S-Sport, wykonawcą przebudowy stadionu. Powodem były m.in. kilkumiesięczne opóźnienia w pracach oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji.

Budowa pierwszego etapu stadionu miała kosztować 41 mln zł, a 10 mln zł miało dołożyć Ministerstwo Sportu i Turystyki. Póki co, resort nie cofnął jeszcze miastu dotacji na ten cel. Tak projekt przygotowała poprzednia ekipa z byłym prezydentem Dariuszem Stefaniukiem na czele.

– Od pół roku słyszę, że inwentaryzacja. Nie rozumiem, że do tej pory nie udało się opracować wstępnej koncepcji i przedstawić jej radnym. Bardzo bym



W ciągu 9 miesięcy miasto ma przygotować dokumentację potrzebną do wystąpienia o pozwolenie na budowę stadionu – zapowiedział prezydent Michał Litwiniuk (w środku)

FOT. EWELINA BURDA

chciał, aby porządny stadion w mieście powstał, bo to należy się i mieszkańcom i piłkarzom – powiedział na spotkaniu radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

Po odstąpieniu od umowy z firmą S-Sport, miasto przeprowadziło inwentaryzację. – Dzięki niej uniknęliśmy straty ponad pół miliona złotych, a białscy podwykonawcy otrzymali wynagrodzenie – tłumaczy prezydent Michał Litwiniuk. – Działamy przy tej sprawie jak najbardziej po gospodarsku. Te 9 miesięcy to nie jest żadne „widzimisie”, tylko ocena wynikająca ze zna-

jomości procedur inwestycyjnych. Ten termin jest rozsądny. Mojemu poprzednikowi zajęło prawie 4 lata przygotowanie projektu budowy stadionu – zwraca uwagę Litwiniuk i apeluje, aby nie robić z tego przepychanek politycznych. W ciągu tych 9 miesięcy miasto ma przygotować dokumentację potrzebną do wystąpienia o pozwolenie na budowę obiektu.

– Stadion wymaga przeprojektowania – podkreśla Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady miasta z Białej Samorządowej.

– Na pewno ograniczymy liczbę miejsc na trybunie, będzie nowa kubatura, więc

można mówić o nowej koncepcji – odpowiada Maciej Buczyński, zastępca prezydenta.

Prawdopodobnie będzie to trybuna na ok. 1,5 tys. miejsc, a więc o połowę mniejsza, niż przewidywała pierwotna koncepcja. Do tego ma powstać zaplecze szatniowe i organizacyjne. Władze miasta podkreślają, że w pierwszej kolejności musi powstać murawa, która będzie miała odpowiedni drenaż, nawodnienie i podgrzewanie. Wcześniej miasto postara się też o wybudowanie parkingu przy stadionie.

Władze miasta podkreślają, że w pierwszej kolejności musi powstać murawa, która będzie miała odpowiedni drenaż, nawodnienie i podgrzewanie. Wcześniej miasto postara się też o wybudowanie parkingu przy stadionie

– Moim zdaniem takie spotkanie mogło odbyć się dużo wcześniej. Szkoda tego czasu. Ale trudno. Działajmy – uważa radny Marek Dzyr ze Zjednoczonej Prawicy.

Na razie nie wiadomo, ile pieniędzy miasto przeznaczy w budżecie na tę inwestycję. Kolejne spotkanie ma się odbyć w przyszłym tygodniu.



Kolektory słoneczne

FOT. PIXABAY

Łączna spragniona taniej energii

Bliisko 570 osób złożyło ankiety dotyczące uczestnictwa w projekcie „Wsparcie wykorzystania OZE”. Zgodnie z harmonogramem Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, w lipcu ma rozpocząć się nabór wniosków, w którym weźmie udział Gmina Łączna.

– Gmina Łączna weźmie udział w ogłoszonym konkursie i powalczy o sięgające 85 proc. dofinansowanie do dwóch systemów OZE – fotowoltaicznego i solarnego. Takie działania obiecałem jeszcze w trakcie kampanii wyborczej. Z projektu mogliby skorzystać wszyscy z zabudowy jednorodzinnej z terenu ościennych wsi, ale także samej Łącznej – mówi burmistrz Lech Włodarski.

Jeśli złożony wniosek uzyska wysoką ocenę rankingową, a co za tym idzie dofinansowanie, to beneficjentami projektu będą mieszkańcy Gminy Łączna. W projekcie przewidziano możliwość instalacji fotowoltaicznych oraz solarnych zasilających ciepłą wodą oraz energią elektryczną domy zainteresowanych projektem osób. Obecnie trwa podpisywanie umów zleceń i sporządzanie audytów energetycznych wraz z uproszczoną dokumentacją na potrzeby projektu. (PP)

„Siłka” pod chmurką

Tuż obok Podwórka Nivea przy Gęsiej Plaży w Firleju powstała pierwsza w gminie siłownia zewnętrzna. Miłośnicy ruchu mają do dyspozycji 15 urządzeń.

– Cudowna słoneczna pogoda, która zagościła nad naszym pięknym jeziorem zachęca do aktywności fizycznej. Najmłodsi mają już dwa place zabaw, które powstały z inicjatywy Stowarzyszenia „ToMyRazem”, Gminnej Biblioteki Publicznej oraz mieszkańców. Idąc tym śladem postanowiliśmy zrobić coś dla rodziców, seniorów i wszystkich spragnionych ruchu i ćwiczeń. Również osoby niepełnosprawne znajdą urządzenia dostosowane do swoich potrzeb i służące czynnej rehabilitacji – mówi Adam Kościńczuk z gminy Firlej.

Pieniądze niezbędne do realizacji tej inwestycji Stowarzyszenie „ToMyRazem” pozyskało z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

(PP)



Siłownia na jeziorze

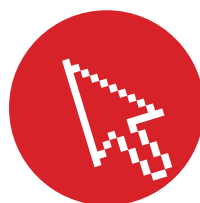
FOT. GMINA FIRLEJ

PROMEDICA24

PRACA DLA OPIEKUNA SENIORA W NIEMCZECH

SPOTKANIE INFORMACYJNE:
3.07 JANÓW LUB.
OHP, ul. Ogrodowa 16
g. 10.30 | 517 175 981
www.promedica24.pl

TJ2055



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

ogłasza
przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu K. Lipińskiego
następujących robót:

1. Remont pokrycia dachowego w budynku przy ul. Oratoryjna 7 nad mieszkaniem 32 wraz z robotami towarzyszącymi.
2. Remont fragmentu nawierzchni ciągu pieszego w rejonie budynków przy ul. Paganiniego 9 i 7 przy pawilonie handlowym GROSZEK
3. Remont instalacji wodociągowej wraz ze zmianą sposobu opomiarowania oraz montażem zestawów hydroforowych w budynkach przy:
 - ul. Radzyńska 10 / Lipińskiego 15
 - ul. Radzyńska 20 / Lipińskiego 25
 - ul. Lipińskiego 21
 - ul. Radzyńska 18 / Lipińskiego 23
 - ul. Lipińskiego 27a

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. Lipińskiego, ul. Paganiniego 10 tel: 81-741-82-32.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości:
 - pkt.1 – 5.000,00zł,
 - pkt.2 – 5.400,00zł,
 - pkt.3 – 13.800,00zł,

Oferty należy składać w terminie do **08.07.2019r. do godz 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in229

Motocykl wicemarszałka na dnie Odry

POSZUKIWANIA Policja odzyskała dwa z trzech skradzionych kilka tygodni temu w Białej Podlaskiej motocykli. Maszynę marki BMW należącą do wicemarszałka województwa Dariusza Stefaniuka złodzieje zdążyli rozkręcić – i prawdopodobnie zatopić w Odrze

EWELINA BURDA

Do kradzieży doszło 11 czerwca. Z garażu podziemnego przy ul. Księcia Witolda 21 w Białej Podlaskiej skradziono wówczas trzy motocykle, w tym jedną maszynę BMWXR 1000, której właścicielem był wicemarszałek Dariusz Stefaniuk. Motocykle były w sumie warte ok. 132 tys. zł. Informacja zaczęła krążyć w Internecie, udostępnił ją sam wicemarszałek, podając, że świadkowie mówili mu, że w okolicy widzieli białego busa.

Sprawą zajęli się policjanci z bialskiego Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwno Mieniu oraz policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

– Funkcjonariusze ustalili, że skradzione jednoślady znajdują się na terenie województwa dolnośląskiego. Na jednej z posesji we Wrocławiu ujawnili skradziony mo-



Taki motocykl skradziono wicemarszałkowi województwa

FOT. MAT. PRASOWE

tocykl marki KTM, rozebrany na podzespoły motocykl marki Suzuki oraz elementy pochodzące z trzeciego ze skradzionych pojazdów. Poza bialskimi motocyklami, na należącej do 42-latkę posesji, policjanci zabezpie-

czyli również trzy motocykle marki BMW, z uwagi na podejrzenie ingerencji w ich pole numerowe – mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

Zarzuty w tej sprawie usłyszał już 33-letni mieszkaniec

Białej Podlaskiej. – Mężczyzna odpowiadał będzie w warunkach recydywy, ponieważ w ostatnim czasie odbywał już karę za podobne przestępstwo – dodaje rzecznik.

Natomiast zarzut paserstwa usłyszał 42-letni miesz-

– Przy każdym wjeździe i wyjeździe z Białej Podlaskiej powinny być umieszczone profesjonalne kamery. Będę zabiegał o takie rozwiązania u władz i radnych – zapowiada wicemarszałek Dariusz Stefaniuk

kaniec Wrocławia. Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli od niego warte 40 tys. zł mienie. Sprawa ma charakter rozwojowy. Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Za skuteczną akcją policjantom podziękował wicemarszałek, chociaż jego motocykl został rozebrany. – Podziękowania należą się również wszystkim osobom zaangażowanym w poszukiwania. Setkom ludzi dobrej

woli, którzy udostępniali post o kradzieży, całej braci motocyklowej: moim klubowym kolegom z klubu Wild Hogs Biała Podlaska oraz Klubowi Road Runners MC – wymienia Dariusz Stefaniuk.

Dwa motocykle jego kolegów udało się odzyskać. – Mój niestety leży rozkręcony gdzieś na dnie Odry, tak przynajmniej wynika z zeznań sprawców. Ale udało mi się uzyskać zadośćuczynienie, tyle szczęścia w całym nieszczęściu – przyznaje wicemarszałek.

Jego zdaniem, taka sytuacja potwierdziła, że warto rozwijać w mieście system monitoringu. – Przy każdym wjeździe i wyjeździe z Białej Podlaskiej powinny być umieszczone profesjonalne kamery, co znacznie ułatwi identyfikację takich zdarzeń. Potwierdzają to sami policjanci. Będę zabiegał o takie rozwiązania u władz i radnych – zapowiada Stefaniuk.

Nowy szef miejskiej spółki. Niespodzianki nie było

Potwierdziły się nasze nieoficjalne informacje, że Ireneusz Ofczarski ma zostać nowym prezesem Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Decyzja zapadła już w czwartek. To nieco wcześniej niż zapowiadano.

– Rzeczywiście pierwotnie posiedzenie Rady Nadzorczej KPWiK miało się odbyć dopiero 1 lipca. Jednak z powodu nieobecności jednego z członków Rady zaplanowane w poniedziałek posiedzenie zostało przełożone i odbyło się w czwartek – wyjaśnia Agnieszka Bebel, przewodnicząca RN KPWiK. – Zdecydowaliśmy bowiem, że przy tak ważnej decyzji jak wybór prezesa

Nowy prezes miejskiej spółki będzie zatrudniony na kontrakcie menedżerskim, a nie – jak ostatni prezes KPWiK – na umowę o pracę

wszyscy członkowie Rady Nadzorczej powinni być obecni.

Nowy prezesem KPWiK został Ireneusz Ofczarski. Był jedynym kandydatem na to stanowisko i będzie pełnił tę funkcję od 1 lipca br.

– Rada Nadzorcza podjęła taką decyzję po zapoznaniu się kandydaturą pana Ireneusza Ofczarskiego

i dorobkiem zawodowym. Jego kandydaturę rekomendował też wspólnik (władze Kraśnika – red.) – mówi Agnieszka Bebel. – Pan Ofczarski pracował w spółkach ze 100-procentowym udziałem gmin. Przez ostatnie 5,5 roku był prezesem spółki w Bełżycach (chodzi o Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych – dop. red.).

Nowy prezes miejskiej spółki będzie zatrudniony na kontrakcie menedżerskim, a nie – jak ostatni prezes KPWiK – na umowę o pracę. – Wszystko będzie zgodnie z obowiązującymi od 2 lat przepisami – podkreśla przewodnicząca RN. – Ustawa mówi wprost, że prezesi spółek są zatrudniani na kontrakcie me-

nadżerskim, na okres nie dłuższy niż 3 lata. Tak też stanowi umowa spółki, że kadencja prezesa KPWiK trwa trzy lata. Natomiast w przypadku pana Waldemara Suchanka (ostatni prezes spółki - red.) nikt tych przepisów nie stosował. Pan Suchanek był zatrudniony na czas nieokreślony.

Kontrakt menadżerski, który spółka podpisze z Ireneuszem Ofczarskim, będzie obowiązywał przez 3 lata. – Umowa ta pozwala Radzie Nadzorczej praktycznie w każdym momencie odwołać prezesa, jeżeli jego efekty pracy będą niezadowalające – podkreśla przewodnicząca Bebel. – Nowy prezes nie będzie korzystać absolutnie z żąd-

nej ochrony, która przysługiwała poprzedniemu prezesowi.

Chodzi o decyzje podjęte jeszcze przez poprzednią Radę Nadzorczą KPWiK i poprzedniego burmistrza miasta. Stanowią o tym, że w przypadku odwołania z funkcji prezesa – o ile zgłosi on gotowość do pracy w terminie 7 dni od odwołania – Waldemar Suchanek będzie zatrudniony w spółce na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku zgodnym z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi i z wynagrodzeniem brutto nie niższym niż 80 proc. ostatnio pobieranego wynagrodzenia. Miesięczne wynagrodzenie poprzedniego, odwołanego 30 kwietnia br.

prezesa, wynosiło ok. 14 tys. zł brutto.

Ile będzie zarabiał nowy prezes KPWiK? – Pan Ireneusz Ofczarski będzie pobierał minimalne wynagrodzenie, które daje ustawa. Ile to będzie dokładnie będziemy mogli powiedzieć w dniu podpisania kontraktu, dopiero po wyliczeniu wszystkich części składowych wynagrodzenia – zapowiada przewodnicząca RN.

W przeszłości Ireneusz Ofczarski pracował już w Kraśniku. Był jednym z bliskich współpracowników burmistrza miasta Piotra Cz. Był m.in. przewodniczącym zarządu Związku Międzygminnego pod nazwą „Strefa Usług Komunalnych”.

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Słoniki na szczęście

W tym roku zbiegają się dwie rocznice – 100-lecie Służby Więziennej oraz 10. rocznica oficjalnego otwarcia Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Z tej okazji więźniowie wykonali kilkadziesiąt maskotek dla dzieci. Osadzeni w ZK Opolu Lubelskie włączyli się do projektu wspierającego fundację pomagającą dzieciom cierpiącym na depresję z powodu przeżytej traumy. To dzieci osierocone, wykorzystywane, bite, poniżane. W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim wykonanych zostało kilkadziesiąt maskotek dla podopiecznych fundacji, najmłodszych pacjentów oddziałów psychiatrycznych oraz

dzieci objętych programem pomocy po przeżytej traumie. – Cieszymy się z możliwości potwierdzenia tego, że jesteśmy formacją potrzebną. Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom jest naszym podstawowym obowiązkiem. Jeśli pobyt w więzieniu udaje się uczynić pretekstem do niesienia pomocy innym, w szczególności dzieciom, nasza satysfakcja jest tym większa – mówi kpt. Łukasz Pruchniak, zastępca kierownika działu penitencjarnego. Podejmowanie w zakładzie starania zmierzające do przygotowania skazanych do powrotu do społeczeństwa na przestrzeni minionych lat wielokrotnie były pożyteczne. – Warto wspomnieć rok 2010

i pełną poświęcenia pracę funkcjonariuszy i osadzonych na wałach w miejscowościach doświadczonych powodzią. Przekazywaliśmy maskotki i prace artystyczne wykonane przez osadzonych pod okiem wychowawców na aukcje charytatywne dla pokrzywdzonych przez los dzieci. Wielokrotnie włączaliśmy się w pomoc dla rodzin, które utraciły dach nad głową na skutek pożarów – mówi mjr Cyprian Bas, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. (PP)

Słoniki wykonane przez osadzonych w opolskim więzieniu

FOT. SW



Wielki zakład Wipaszu otwarty. Firma poszukuje pracowników

INWESTYCJE Z wielkim rozmachem Wipasz otworzył w sobotę w Międzyrzecu Podlaskim swój największy zakład drobiarski. Pracę ma tu znaleźć ponad tysiąc osób



EWELINA BURDA

Gala otwarcia zakładu

FOT. EB (2)

Wipasz to największy polski producent pasz dla drobiu, trzody i bydła, a także producent świeżego mięsa z kurczaków. Przy ulicy Si-teńskiej w Międzyrzecu Podlaskim powstał drugi zakład produkcyjny tej firmy o powierzchni 3,5 tys. mkw.

– W tej inwestycji najważniejsza jest technologia, która pozwala produkować mięso najwyższej jakości – mówi Józef Wiśniewski, prezes zarządu firmy, która obchodzi w tym roku swoje 25-lecie. – Dostawcą technologii jest japońska firma. Chodzi o to, że przy przygotowaniu mięsa do sprzedaży człowiek niewiele z nim się styka – tłumaczy Wiśniewski.

Zakład w Międzyrzecu Podlaskim podwoi produkcję firmy – do 1 tys. ton dziennie mięsa gotowego

do sprzedaży. Bo Wipasz ma podobny zakład również w Mławie. – W Międzyrzecu produkować będziemy mięso z kurczaków i dania gotowe, na razie nie zdradzamy jakie, ale pożądane przez konsumentów – podkreśla szef firmy. Wipasz już wcześniej miał w Międzyrzecu wytwórnię pasz.

Produkty będą trafiać na eksport. – Już teraz eksportujemy do 49 krajów i nie zatrzymujemy się w pozwoleniach do kolejnych.

Docelowo pracę ma tu znaleźć ponad tysiąc osób. – Rekrutację prowadzimy przynajmniej od pół roku. Udało się nam pozyskać już 600 pracowników, ale poszukujemy dalej. Chodzi zarówno o inżynierów, robo-

tyków, elektryków, jak i technologów żywności. Każdego z pracowników szkolimy – zaznacza Wiśniewski.

Firma zamierza zaopatrzyć się w drób u lokalnych dostawców. – Nie tylko zakłady muszą być nowoczesne, ale fermi także. Bo konsument chce wiedzieć, że mięso spełnia standardy środowiskowe, że zachowany jest dobrostan zwierząt, inaczej nie kupi naszego produktu – tłumaczy prezes.

Budowa zakładu kosztowała 270 mln zł. Rozruch rozpocznie się w połowie lipca. – W tym rejonie, to największy pracodawca, który rywalizuje z jeszcze jedną spółką, zatrudniającą obecnie ok. 1 tys. osób – mówi Zbigniew Kot, burmistrz miasta. – Po-



Budowa zakładu kosztowała 270 mln zł. Rozruch rozpocznie się w połowie lipca

wiem wprost, tylko leń nie znajdzie teraz pracy w Międzyrzecu Podlaskim.

Miasto od początku wspiera inwestorów. – Każdy inwestor może liczyć na wsparcie i pomoc w rozwiązywaniu problemów inwestycyjnych, nawet ten najdrobniejszy – podkreśla Kot. – To przełomowy mo-

ment dla naszego miasta. Krajobraz wokół Międzyrzeca zmienia się, to widać. Na przestrzeni kilku ostatnich lat powstały nowe zakłady. Będzie się jeszcze wiele mówiło o naszym mieście – zapewnia burmistrz.

Prezes Wipaszu chwali Międzyrzec za przychylny klimat. – Spotkało nas tu samo dobro, ludzie są otwarci i uczciwi. Jeżeli jest taki klimat, to inwestor inwestuje – podkreśla Wiśniewski.

Sobotnia gala otwarcia zakładu połączona była z jubileuszem 25-lecia firmy. „Państwa firma wyróżnia się najwyższą jakością produktów i usług, jestem pod wrażeniem, jak Wipasz radzi sobie na rynku. W swojej branży jesteście Państwo liderem” – napisał w specjalnym liście premier Mateusz Morawiecki.

Przypomnijmy, że Wipasz to firma w 100 proc. z polskim kapitałem, a prezes Józef Wiśniewski od lat znajduje się w rankingu 100 najbogatszych Polaków według Forbesa. – Dziękuję Opatrzności Bożej za opiekę nad moją rodziną, nade mną i firmą Wipasz. 51 lat temu jako 14-letni chłopak wyjechałem ze wsi do Olsztyna i od tego momentu stałem się samodzielnym mężczyzną – mówił ze sceny prezes.

Obiekt powstał w 14 miesięcy, budowało go 600 osób. Przy każdym zakładzie Wipasz, również przy tym w Międzyrzecu Podlaskim, prezes zleca budowanie kapliczki z Matką Bożą. Podczas sobotniej uroczystości padła jeszcze obietnica, że Wipasz wybuduje w Międzyrzecu mieszkania dla Polaków ze Wschodu.

Zarząd powiatu z absolutorium, sprawozdanie przyjęte

Podczas ostatniej sesji władze powiatu puławskiego uzyskały absolutorium. Za jego udzieleniem opowiedziało się 16 radnych, 2 wstrzymało się od głosu. Przyjęto również sprawozdanie finansowe za 2018 rok. Zakończył się on deficytem w wysokości blisko 10 mln zł.

Rada powiatu obecnej kadencji udzieliła absolutorium nowemu zarządowi za wykonanie zeszłorocznego budżetu, za który odpowiadał jeszcze ten poprzedni (w składzie: Witold Popiołek, Michał Godliński, Leszek Gorgol, Jan Ziomka). Radni byli niemal jednomyślni. Nikt z 18 obecnych na sali samorządowców nie zagłosował przeciw. Od głosu wstrzymali się jedynie Andrzej Mitruczuk i Teresa Gutowska. Jak wyjaśnia ta ostatnia, nie miało to związku z krytyczną oceną pracy zarządu.

– Wstrzymałam się dlatego, że nie pracowałam



Za udzieleniem absolutorium opowiedziało się 16 radnych, 2 wstrzymało się od głosu
FOT. STAROSTWO

nad poprzednim budżetem, bo radną zostałam pod koniec roku. Nie czu-

łam się więc kompetentna do oceny jego wykonania – tłumaczy.

Przypominamy, że budżet powiatu w roku 2018 zamknął się deficytem

w wysokości 9,6 mln zł, przy dochodach na poziomie 132,4 mln zł oraz 1428 mln zł wydatków. Jak podkreślał radny Grzegorz Kuna, na uwagę zasługuje znaczny spadek deficytu budżetowego, który początkowo zaplanowano na ponad 18 mln. Pod koniec roku udało się go jednak poważnie zredukować. Michał Godliński ocenił z kolei, że 2018 rok był przykładem racjonalnego gospodarowania środkami, co przełożyło się na przyspieszenie inwestycji, szczególnie tych drogowych.

Radny Andrzej Mitruczuk zauważył natomiast, że za wielkość powstałego deficytu odpowiada nieprawidłowe oszacowanie wysokości subwencji oświatowej (spodziewano się, że będzie wyższa). Grzegorz Kuna przyznał natomiast, że to problem, z którym boryka się wiele samorządów w całym kraju.

(RS)

Wpadły z bimbrem

Aparaturę do domowej produkcji alkoholu oraz łącznie około 400 litrów gotowego trunku i niemal 500 litrów „zacieru” znaleźli radzyńscy kryminalni na terenie dwóch gospodarstw w gminie Ulan-Majorat. Amatorami produkowanych trunków okazały się dwie kobiety w wieku 25 i 56 lat. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wyrabianie alkoholu etylowego bez odpowiedniego wpisu do rejestru jest zakazane i podlega karze do roku pozbawienia wolności.

Ranił siostrzeńca

Opolscy policjanci zatrzymali 53-latkę z gminy Józefów nad Wisłą, który podczas libacji alkoholowej zaatakował nożem swojego siostrzeńca. Pokrzywdzony z ranami ciętymi klatki piersiowej trafił do szpitala. 53-latek został zatrzymany, o jego dalszym losie zadecyduje sąd. (AA)

Inne Brzmienia rosną w siłę

KULTURA Koncerty z wysokiej półki zapewnili organizatorzy festiwalu Inne Brzmienia, który zakończył się wczoraj na podzamkowych Błoniach. Przy okazji przyciągnęli do miasta sporo turystów, nie tylko z Polski

W piątek widzami bujał 80-letni młodzieniec Lee „Scratch” Perry, później brytyjski Herbaliser zaserwował smakowitą mieszankę jazzowo-funkową, doprawioną hip hopem, ambientem i wieloma innymi muzycznymi przyprawami. W sobotę swoich fanów nie zawiódł niezniszczalny Dezerter, później klasę pokazała amerykańska grupa Ministry, która przyjechała do Lublina na jedyny w Polsce koncert, więc nie zabrakło jej fanów z odległych zakątków, a także z zagranicy.

Inne Brzmienia nie pierwszy raz przyciągnęły do miasta festiwalowych turystów, zresztą radzą z tym sobie coraz śmielej.

– Udało nam się stworzyć markowy festiwal, dobrze wkomponowany w potrzeby promocji polskiej kultury, ale również pokazywania tego, co jest ciekawego na świecie – mówi prezydent Krzysztof Żuk.

– Marka tego festiwalu jest tak wysoka, że ja mam z Polski sygnały, żeby załatwić hotel, bo nie ma miejsc, albo pogratulować takiej instytucji kultury, która organizuje festiwal – dodaje prezydent Lublina.

– Moja jedyna zasługa, to to, że umiem sobie znaleźć ludzi – odpowiada Grzegorz Rzepecki, dyrektor Warsztatów Kultury.

Zachwalane tak Inne Brzmienia są od kilku lat częścią „Wscho-du Kultury”, wspólnego festiwalowego projektu Lublina, Białegostoku i Rzeszowa, dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury, które od 2014 r. przekazało na nasz festiwal prawie 4 mln zł. Dzięki tym pieniądzom łatwiej jest przyciągać na scenę artystów wielkiego formatu.

– Projekty o charakterze kulturowym mają sens wtedy, gdy realizuje się je systematycznie, co rok – podkreśla Rafał Wiśniewski, dyrektor NCK, który w piątek odebrał od prezydenta Medal Unii Lubelskiej.

Przypadająca na ten rok 450. rocznica zawarcia unii miała swoje odbicie także w programie festiwalu, do którego zaproszono sporo artystów z Litwy. – Jest nam potrzebne rozmawianie, poznawanie jeden drugiego – mówi Rasa Rimickaitė, attaché kulturalna ambasady litewskiej w Polsce, którą poza samym festiwalem zachwycili w Lublinie... trolejbusy, w Polsce będące czymś rzadkim, za to wszechobecne w Wilnie.

Koniec Innych Brzmień oznacza też początek odliczania do kolejnego dużego festiwalu, czyli Carnavali Sztukmistrzów, zaplanowanego na ostatni weekend lipca. **DOMINIK SMAGA**

ZDJĘCIA: KRZYSZTOF MAZUR



Inne Brzmienia nie pierwszy raz przyciągnęły do miasta festiwalowych turystów



Amerykańska grupa Ministry przyjechała do Lublina na jedyny w Polsce koncert



W piątek widzami bujał 80-letni młodzieniec Lee „Scratch” Perry



Brain Damage



W sobotę swoich fanów nie zawiódł niezniszczalny Dezerter



Warsztaty dla dzieci



Udało nam się stworzyć markowy festiwal

Wolni z wolnymi, równi z równymi

HISTORIA NA ŻYWO Pod pomnikiem Unii lubelskiej wieńce składali wczoraj marszałkowie Sejmu i Senatu oraz premier. Dla lublinian obchody 450-lecia zawarcia unii były wielkim, historycznym festiwalem



ZDJEŃCIA: MACIEJ KACZANOWSKI



HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtłok gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

NAPRAWY

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PANIENSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

SPRZEDAM

SPRZEDAM dom 100 mkw. Kodeń nad Bugiem stan surowy, prąd, woda, kanalizacja. 505-259-822.

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH DO ROBÓT DOCIEPLENIOWYCH - > tel.609-483-415

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul.

Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

WWW.ALETAXI.PL

81 511 11 11

ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!

VISA MasterCard



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ
dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

- Sprzedajesz samochód?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Sprzedaż nowych grobów
- Namiot pogrzebowy

STYKS Sp. z o.o.

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa - tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej - tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Praca na plantacji borówki amerykańskiej w Turkowicach
22-546 Turkowice

- Praca przy zbiorze owoców
- Umowa zlecenie
- Zatrudnienie po ukończeniu 16 lat
- Sezon trwa od lipca do września
- Praca od poniedziałku do soboty
- Cena za zebrany kg od 2,50 zł do 3,50 zł
- Płaca do 10-tego dnia następnego miesiąca
- Możliwość pobrania zaliczki
- Możliwość dowozu większej grupy osób
- Zgłoszenia osób chętnych do pracy przyjmujemy od 15 maja

Więcej informacji pod nr tel: **697 986 589, 602 347 518** oraz w biurze: Turkowice 123, 22-546 Turkowice

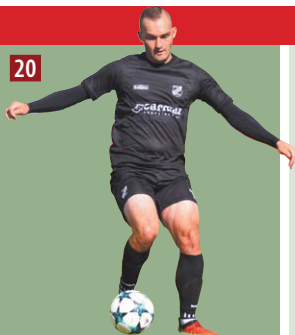
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta

tel. **608 883 933**

Faworyt nie zawiódł

W tym sezonie wielkich niespodzianek nie było. Głównym kandydatem do awansu była Unia Hrubieszów i pewnie zrealizowała swój cel



Sukcesem każdy punkt

Szczypiornistki Perły trafiły do piekielnie trudnej grupy. Mistrzyni Polski zagrają z ekipami z Rosji, Danii oraz Rumunii



FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (3)

AZS UMCS Lublin trzecią siłą

LEKKOATLETYKA 36. PZLA Mistrzostwa Polski U23 możemy uznać za udane. AZS UMCS wywalczył podczas zawodów w Lublinie sześć medali. Dwa krążki do domu zabrali zawodnicy Agrosu Zamość, a jeden AZS AWF Biała Podlaska

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W klasyfikacji medalowej AZS UMCS uplasował się na trzecim miejscu. Wygrał AZS Poznań z dorobkiem siedmiu krążków, w tym czterech złotych. Druga lokata przypadła RLTL ZTE Radom (cztery złota i dwa srebra). Lublinianie trzy razy stawali na najwyższym stopniu podium, a do tego wywalczyli dwa srebra i brąz.

Jako pierwszy z akademików medal zdobył Maciej Hołub w biegu na 400 metrów. Zawodnik AZS UMCS osiągnął czas 47,34 sekundy i dało mu to drugie miejsce. Wygrał Tymoteusz Zimny ze Śląska Wrocław – 47,06.

Czwarty był z kolei Cezary Mirosław, który do trzeciej lokaty stracił zaledwie 0,06 sekundy.

Wielkim faworytem w konkursie pchnięcia kulą był Szymon Mazur. I zawodnik lubelskiego klubu zrobił swoje. Już pierwsza próba na odległość 17,25 metra dałaby mu zwycięstwo. Mazur w drugiej kolejce porządnie się jednak poprawił i tym razem uzyskał 18,32 m. Drugi Michał Walenda pchnął „tylko” 17,11 m.

Liczyliśmy także na medal Michała Sierockiego w biegu na 110 metrów przez płotki. I wszystko potoczyło się zgodnie z planem, bo zawodnik AZS UMCS wygrał zmagania z rezultatem 13,80 sekundy.

– Wyleczyłem kontuzję dopiero w sobotę. Ostatniego treningu przed Mistrzostwami Polski nie dokończyłem. Ból był zbyt silny. Dzięki pomocy fizjoterapeuty udało mi się wrócić do szybkiego biegania. Jestem przeszczęśliwy, że po prawie dwóch tygodniach w zasadzie bez treningu, udało mi się wykręcić tak świetny wynik – cieszy się Michał Sierocki. I dodaje, że nie było łatwo. – Bieg nie był idealny. Zarówno jeżeli chodzi o start jak i potem na płotkach. Dlatego tym bardziej się cieszę. Dodatkowo zdobyłem ten tytuł w Lublinie, w moim rodzinnym mieście, gdzie oglądali mnie bliscy oraz znajomi. Mam

nadzieję, że teraz, gdy wznowiłem przygotowania, uda mi się poprawić wynik. Liczę na medal podczas zbliżających się Mistrzostw Europy U23 – wyjaśnia zawodnik.

Powody do radości pierwszego dnia imprezy w Lublinie miała jeszcze Aleksandra Śmiech. Zawodniczka Agrosu okazała się najlepsza w konkursie rzutu młotem. Konkurentki pokonała już w pierwszej kolejce, kiedy posłała młot na odległość 62,81. Żadna z przeciwniczek nawet nie zbliżyła się do tego wyniku. A to wcale nie był koniec, bo 22-latką w ostatniej próbie uzyskała aż 64 metry. I ostatecznie drugą Patrycję Maciejewską pokonała równo o trzy metry.

PIĘĆ MEDALI W NIEDZIELE

W niedzielę po raz drugi na podium stanął Szymon Mazur, który tym razem zdobył srebro w konkursie rzutu dyskiem (wynik 50,52 m). Brąz do dorobku AZS UMCS dorzucił Michał Kitliński w biegu na 800 metrów. Do mety dobiegł z czasem 1:51.91 sekundy. Najlepsze drugiego dnia imprezy w Lublinie na koniec zostawiła sztafeta akademików na 4x400 metrów. Gospodarze wystąpili w składzie: Cezary Mirosław, Michał Kitliński, Karol Kania oraz Maciej Hołub. Wyścig dostarczył kibicom wielu emocji, a dosłownie na ostatnich metrach Hołub zapewnił swojej drużynie zwycięstwo. – Bardzo ważne było wsparcie publiczności. Fakt, że tak duża liczba ludzi nam kibicowała, motywował nas do walki o złoto. Szczególnie, że była to ostatnia konkurencja – wyjaśniał Michał Kitliński. Na podium w niedzielę stawali jeszcze: Katarzyna Bargielska z AZS AWF Biała Podlaska, która okazała się najlepsza w konkursie skoku w dal z rezultatem 6,09 metra. Michał Mazur z Agrosu Zamość był za to drugi w rzucie młotem (61,73). Złoto przegrał o zaledwie o 14 cm.

Trening strzelecki Górnika

PIŁKARSKA II LIGA Pierwsze zwycięstwo zielono-czarnych przy okazji letnich przygotowań. Podopieczni Kamila Kieresia pokonali w Adamowie tamtejszego Sokoła aż 13:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do tej pory Górnik przegrał dwa mecze kontrolne. Najpierw uległ GKS Belchatów 0:2, a później musiał uznać wyższość Znicza Pruszków po porażce 1:2. W niedzielę szybko było jasne, że goście wysoko pokonają przeciwnika. Spotkanie zostało rozegrane z okazji obchodów 70-lecia istnienia Sokoła. Sparing obserwowało ponad 200 kibiców. I trzeba przyznać, że było co oglądać. Już do przerwy Górnik pokazał jednak, że gra kilka klas rozgrywkowych wyżej. Wynik otworzył Paweł Wojciechowski. Ten sam zawodnik przed przerwą skompletował zresztą klasycznego hat-tricka.

Swoje konto w nowych barwach otworzył również Marcin Stromecki. A tuż przed przerwą swoją bramkę zdobył także wychowanek Akademii Górnika Jakub Cielebąk. Efekt? Już po 45 minutach piłkarze trenera Kieresia prowadzili 5:0. A trzeba dodać, że powinni mieć na koncie przynajmniej jedną bramkę więcej, ale Krystian Wójcik nie wykorzystał rzutu karnego.

W drugiej odsłonie mimo wielu zmian ekipa z Łęcznej nie zwalniała tempa. Minęło dosłownie kilka minut, a już Igor Korczakowski trafił do siatki po raz szósty. Dwa razy bramkarza rywali pokonał również Dawid Dziegielelewski. Swoje pięć minut miał z kolei testowany zawodnik BKS Lublin Rafał Szady, który zapisał na swoim koncie dwa gole.

Ostatnie 10 minut to z kolei trafienia Donatasa Nakrosiusa i Arona Stasiaka. I ostatecznie zielono-czar-



Dawid Dziegielelewski zdobył w niedzielę dwie bramki dla Górnika

FOT. MIROSLAW TREMBECKI

ni rozbili rywali aż 13:0. Już w środę kolejny mecz kontrolny drugoligowca. Tym razem Pawła Sasina i jego kolegów będzie można obejrzeć w Łęcznej. W środę zmierzą się z drugoligową Pogonią Siedlce.

Sokół Adamów – Górnik Łęczna 0:13 (0:5)

Bramki: Wojciechowski (12, 36, 45), Stromecki (37), Cielebąk (43), Korczakowski (49, 85), Dziegielelewski (61, 66), Szady (67, 88), Nakrosius (80), Stasiak (82).

Sokół: M. Dzido – Domański, Szlaski, K. Nowicki, Alikowski, Baran, Sokołowski, Strzyżewski, Cakała, Domański, Piotrowski **oraz** K. Dzido, Wysokiński, J. Nowicki, Kryjak, Józwik.

Górnik: Rojek (46 Kostrzewski) – Sasin (46 Orłowski), Midziński (46 Baranowski), Pajnowski (66 Jaroszyński), Turek (46 Zagórski), Dziegielelewski (66 Szady), Tymosiak (46 Szczerba, 66, Nakrosius), Stromecki (46 Skalecki), Wójcik (46 Korczakowski), Cielebąk (50 Klepacki), Wojciechowski (46 Stasiak).

Utrzymanie dla Potoku

PIŁKA NOŻNA Sparta Łabunie walczyła dzielnie, ale nie miała większych szans w starciu z Potokiem Sitno. Drużyna Krzysztofa Rysaka pierwszy mecz barażowy o prawo gry w zamojskiej klasie okręgowej wygrała 4:0. A w niedzielę drugi raz rozbiła rywali, tym razem 6:2

Pierwsze starcie obu ekip odbyło się w czwartek. Gospodarzem była drużyna z klasy A. Goście nie pozostawili rywalom złudzeń, bo już do przerwy prowadzili trzema bramkami. W 13 minucie wynik otworzył Grzegorz Drozdowski popisując się skuteczną dobitką po rzucie wolnym. Na kolejną bramkę kibice czekali do 38 minuty. Wówczas w zamieszaniu w polu karnym Sparty dobrze zachował się Kamil Pyś i trafił na 0:2. To nie był jednak koniec, bo jeszcze przed przerwą trzecią bramkę dla Potoku zdobył Pyś. Tym razem posłał piłkę do siatki po strzale głową.

W drugiej połowie goście pilnowali korzystnego wyniku, a w 65 minucie po indywidualnej akcji do siatki trafił Daniel Samulak i było jasne, że przyjezdnym nic złego w tej rywalizacji już nie grozi. – Losy dwumeczu są już niemal przesądzone – przyznał po końcowym gwizdku Paweł Popik, grający trener Sparty. – Rywal wykorzystał nasze błędy i wygrał w pełni zasłużenie. Gratuluje Potokowi wygranej, ale jednocześnie dziękuję swoim zawodnikom za walkę.

Niedzielne spotkanie rozpoczęło się sensacyjnie, bo w ósmej minucie prowadzenie objęła Sparta. Cieszyła się jednak dosłownie kilka dziesiąt sekund. Błyskawicznie do wyrównania doprowadził Daniel Pyś. Kolejne fragmenty pierwszej odsło-

ny należały do gospodarzy, którzy zaliczyli trzy trafienia i po 45 minutach prowadzili 4:1. Po przerwie padły trzy bramki, a zawody zakończyły się wynikiem 6:2. – Po prostym błędzie jako pierwsi straciliśmy gola jednak szybko wyrównaliśmy i potem wszystko mieliśmy już pod kontrolą. Mogliśmy zresztą zdobyć kolejne bramki, ale zabrakło nam skuteczności. Były sytuacje sam na sam, ale i poprzeczka. Dlatego wygraliśmy ten dwumecz, jak najbardziej zasłużenie – wyjaśnia Krzysztof Rysak, szkoleniowiec Potoku.

(BS, LUKISZ)

Sparta Łabunie – Potok Sitno 0:4 (0:3)

Bramki: Drozdowski (13), K. Pyś (38, 43), D. Samulak (65).

Sparta: Wołoszyn – Burdzy, Wójcicki (46 Dudek), Madeja, Brzycki – Skiba (70 Belz), Popik, Branecki, Trusek – Przyczyna (70 Muzyczka), Bosiak.

Potok: Grzęda – Kisiel, Łepak, Kulas, Drozdowski – D. Samulak, D. Pyś, Sadowski, Nowak (73 P. Samulak), Surowiec (46 Cieśla) – K. Pyś.

Potok Sitno – Sparta Łabunie 6:2 (4:1)

Bramki: D. Pyś (9), Sadowski (35, 41), Nowak (45, 47), (85-samobójcza) – Muzyczka (8), Popik (85).

Potok: Grzęda (61 Szopa) – Kisiel (46 Sienkiewicz), Łepak, Kulas (46 D. Dębicki), Drozdowski – D. Samulak (65 P. Samulak), D. Pyś, Sadowski, Nowak, Grzywna (55 Cieśla) – K. Pyś (70 D. Surowiec).

Sparta: Wołoszyn – Dudek (65 Belz), Wójcicki, Madeja, Brzycki (55 Przyczyna) – Skiba, Popik, Branecki, Trusek – Muzyczka, Bosiak (89 Borek).

Teraz wszystko w nogach zawodników

PIŁKA NOŻNA W sobotę na boisku w Starym Zamościu został rozegrany mecz Piłkarskie Talenty Zamojszczyzny, w którym padł remis 2:2

Na murawie najzdolniejsi młodzieżowcy, a na trybunach przedstawiciele klubów nie tylko z naszego regionu. Wśród widzów byli: Grzegorz Bronowicki z Górnika Łęczna, prezes Motoru Lublin Leszek Bartnicki, ale i trener Hetmana Zamość Jacek Ziarkowski. Nie zabrakło też wysłanników: Wisły Puław, Avii Świdnik, czy Stali Stalowa Wola.

– Cieszymy się z dużego zainteresowania meczem, bo na trybunach oprócz drużyn z naszej czwartej ligi byli przedstawiciele wielu innych drużyn, w tym drugoligowych – cieszy się Michał Macek, organizator meczu Piłkarskie Talenty Zamojszczyzny. Jak ocenia przebieg spotkania? – Szczerze mówiąc nie spodziewałem się że poziom będzie taki wysoki. Zwłaszcza w pierwszej



Uczestnicy meczu Piłkarskie Talenty Zamojszczyzny

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

połowie było co oglądać. Po przerwie chłopaki opadli trochę z sił, ale mimo wszystko każdy chciał pokazać się z jak najlepszej strony. Do stali swoje pięć minut, mogli

pokazać co potrafią, a teraz pozostaje nam patrzeć co będzie dalej. Wszystko jest w nogach zawodników – dodaje Macek.

I przyznaje, że już myśli o kolejnej edycji, tym razem zimowej. – Wydawało się, że porywam się z tym wszystkim, jak z motyką na słońce, ale się udało. Chłopaki już

dostali zaproszenia na testy do trzeciroligowców. Kiedy kolejny mecz? Sporo będzie zależało od tego, gdzie będą pracował w najbliższym czasie, ale zdecydowanie chciałbym, żebyśmy zagrali podobny mecz już w zimie – zapewnia były szkoleniowiec Sokoła Zwierzyniec.

(LUKISZ)

SKŁADY DRUŻYN

Niebiescy: Jakub Wołoszyn (Sparta Łabunie) – Patryk Miedźwiedz (Huczwa Tyszowce), Jarosław Baran (Omega Stary Zamość), Przemysław Krzyszycha (Łada 1945 Biłgoraj), Krystian Gil (Ostoja Skierbieszów) – Herda (Unia Hrubieszów), Patryk Kierepka (Gryf Gmina Zamość), Hubert Salamacha (Omega Stary Zamość), Mateusz Ząbczyk (Gryf Gmina Zamość) – Paweł Wiecejowski (Orkan Bełzec), Michał Przyczyna

(Sparta Łabunie). **Rezerwowi:** Jakub Kawka (Igro Krasnobród), Bartłomiej Zieliński (Olimpia Miączyn). **Trenerzy:** Jarosław Czarniecki i Łukasz Kierepka. **Bordowi:** Adam Stachyra (Kryształ Werbkowice) – Szymon Ożóg (Igro Krasnobród), Jakub Strenciwilk (Roztocze Szczebrzeszyn), Sebastian Magryta (Gryf Gmina Zamość), Paweł Szatała (Roztocze Szczebrzeszyn) – Jakub Paćkowski (Łada 1945 Biłgoraj), Daniel Naleśnik (Ruch Machnów Nowy), Paweł Szawaryn (Olimpia Miączyn), Mateusz Przytuła (Igro Krasnobród) – Krystian Olech (Omega Stary Zamość), Łukasz Hrysiak (Olimpia Miączyn). **Rezerwowi:** Arkadiusz Sas (Kryształ Werbkowice), Filip Maciejewski (Omega Stary Zamość). **Trenerzy:** Jacek Paszkiewicz i Paweł Lewandowski.

Znamy półfinalistów Copa America

PIŁKA NOŻNA Ćwierćfinału mistrzostw Ameryki Południowej upłynęły pod znakiem rzutów karnych. W czterech meczach padły zaledwie dwie bramki. Trzy spotkania kończyły się bezbramkowymi remisami i rzutami karnymi

Jedynie bramki z gry na początek fazy pucharowej strzeliła Argentyna w starciu z Wenezuelą. Leo Messi i spółka pokonali rywali 2:0. Już w 10 minucie wynik otworzył Lautaro Martinez, a na kwadrans przed końcowym gwizdkiem awans do półfinału drużynie Lionela Scalonię zapewnił Giovanni Lo Celso.

Strasznie męczyła się Brazylia, która ograła Paragwaj dopiero po serii rzutów karnych 4:3. Już w pierwszej kolejce spudłował Gustavo Gomez, a „Canarinhos” trzy razy z rzędu pakowali piłkę do siatki. Czwartą jedenastkę zepsuł za to Roberto Firmino i rywale mieli jeszcze szansę wrócić do gry. Gabriel Jesus trafił na 4:3, ale wojny nerwów nie wytrzymał Derlis Gonzalez i z awansu do kolejnej fazy turnieju cieszyła się Brazylia.

W pozostałych parach też decydowały rzuty karne. Chile wygrało z Kolumbią 5:4 po tym, jak William Tesillo zmarnował piątą jedenastkę. Z kolei w starciu Urugwaju z Peru Luis Suarez nie wykorzystał pierwszego strzału, a wszyscy, inni zawodnicy robili swoje i niespodziewanie to Peru gra dalej. Co ciekawe, w trakcie regulaminowego czasu gry sędziowie nie uznali drużynie Oscara Tabareza aż trzech bramek. Fatalnie pudłował także Edinson Cavani.

W środę o godz. 2.30 czasu polskiego czeka nas hitowe starcie pomiędzy Argentyną, a Brazylią. W drugiej parze, w czwartek (także o godz. 2.30) Chile zagra z Peru.

(LUKISZ)

ĆWIERĆFINAŁY

Brazylia – Paragwaj 0:0, karne 4:3

Brazylia: Alisson – Dani Alves (85 Lucas Paqueta), Marquinhos, Thiago Silva, Filipe Luis (46 Alex Sandro) – Arthur, Allan (71 Willian) – Gabriel Jesus, Coutinho, Everton – Roberto Firmino.

Paragwaj: Fernandez – Piris, Gomez, Balbuena, Alonso, Arzamendia (61 Valdez) – Gonzalez, Sanchez (78 Escobar), Ortiz, Perez (74 Rojas) – Almiron.

Czerwona kartka: Balbuena (Paragwaj, 58 min, za faul).

Wenezuela – Argentyna 0:2 (0:1)

Bramki: Martinez (10), Lo Celso (74).

Wenezuela: Farinez – Hernandez, Chancellor, Mago (56 Soteldo), Rosales (83 Seijas) – Murillo, Herrera, Moreno, Rincon, Machis (72 Martinez) – Rondon.

Argentyna: Armani – Tagliafico, Otamendi, Pezzella, Foyth – De Paul, Paredes, Acuna (68 Lo Celso) – Messi, Agüero (85 Dybala), Martinez (64 Di Maria).

Kolumbia – Chile 0:0, karne 4:5

Kolumbia: Ospina – Medina, Mina, D. Sanchez, Tesillo – Cuadrado, Barrios, Uribe (68 Cardona) – Rodriguez, Falcao (77 D. Zapata), Martinez (81 Diaz).

Chile: Arias – Isla, Medel, Maripan, Beausejour – Vidal, Pulgar, Aranguiz – Fuenzalida (75 Pavez), Vargas, Sanchez.

Urugwaj – Peru 0:0, karne 4:5

Urugwaj: Muslera – Caceres, Gimenez, Godin, Gonzalez – De Arrascaeta, Valverde (97 Stuani), Bentancur, Nandez (57 Torreira) – Cavani, Suarez

Peru: Gallese – Trauco, Abram, Zambrano, Advincula – Tapia, Yotun – Flores, Cueva (85 Ruidiaz), Carrillo (75 Gonzales) – Guerrero

PROGRAM COPA AMERICA

Półfinały, 3 lipca: Argentyna – Brazylia • **4 lipca:** Chile – Peru • **6 lipca:** mecz o trzecie miejsce • **7 lipca:** finał.

Nowi piłkarze w Motorze

PIŁKARSKA III LIGA Do tej pory słyszeliśmy tylko o ubytkach klubu z Lublina. W piątek Motor wreszcie przeprowadził jednak pierwsze transfery. Do zespołu dołączyli: Michał Grunt (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski) oraz Krystian Krupa (Siarka Tarnobrzeg)



Michał Grunt to pierwszy letni transfer Motoru Lublin
FOT. MOTORLUBLIN.PL

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Grunt ma 25 lat i jest wychowankiem Zagłębia Sosnowiec. Po występach w tej drużynie przeniósł się do Polonii Warszawa, gdzie miał okazję grać w Młodej Ekstraklasie. W sezonie 2011/2012 błysnął skutecznością w ekipie „Czarnych Koszul”. Wystąpił w 25 meczach ME i zdobył w nich 14 goli.

Później trafił do rezerw portugalskiej Bragi, gdzie w dziewięciu występach zaliczył jedno trafienie. Szybko wrócił jednak do Polski i co pół roku zmieniał kluby. Zaczynał od GKS Katowice, gdzie jednak nie zagrał ani jednego spotkania. Wiosną

sezonu 2014/2015 spędził w drugoligowej Limanovii Limanowa, ale w ośmiu meczach ani razu nie wpisał się na listę strzelców. W kolejnych rozgrywkach zakładał koszulkę GKS Tychy, także w II lidze. W rundzie jesiennej uzbierał osiem występów i zdobył jedną bramkę.

Trzy ostatnie lata Grunt spędził w drużynie KSZO. W sumie zagrał w 78 meczach ligowych i strzelił w nich 25 goli. Szczególnie udany dla 25-latkę był ostatni sezon, bo w 30 występach zapisał na swoim koncie 15 trafień, w tym sześć z rzutów karnych. A to dało mu trzecie miejsce w klasyfikacji najskuteczniejszych zawodników grupy czwartej III ligi

razem z Rafałem Królem ze Stali Kraśnik. Lepsi byli jedynie: Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) – 20 bramek i Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) – 18 bramek.

W piątek żółto-biało-niebiescy ogłosili także drugi transfer. Nowym bramkarzem Motoru został urodzony w Lublinie Krystian Krupa. 20-latek ostatnio zaliczył 21 występów w barwach drugoligowej Siarki Tarnobrzeg, ale jego drużyna musiała się pogodzić ze spadkiem i w następnym sezonie także będzie rywalizować w grupie czwartej III ligi.

Krupa jest wychowankiem Sławinu Lublin. Później był zawodnikiem Piłkarskich Na-

dziei Motoru, a występował także w juniorach Motoru. W sezonie 2016/2017 trafił do Lublinianki, a stamtąd szybko przeniósł się do Siarki. W 1,5 roku zaliczył w barwach tego klubu 29 występów w II lidze, a także jeden w Pucharze Polski przeciwko Wiśle Płock.

Niewykluczone, że do listy odchodzących trzeba będzie za to dopisać nowe nazwisko. Luigi D'Apollonio, który w poprzednim sezonie zaliczył cztery mecze w III lidze przebywał na testach w drugoligowej Stali Stalowa Wola. Trwają też rozmowy na temat pozostania w Avii Świdnik Piotra Darmochwał, który ostatnio przebywał tam na wypożyczeniu z Motoru.

Transfery w Świdniku coraz bliżej

PIŁKARSKA III LIGA Klub ze Świdnika nie ogłosił jeszcze żadnego transferu, ale na dniach w ekipie żółto-niebieskich powinni się pojawić nowi zawodnicy

Rozmowy nie były łatwe, ale ostatecznie Łukasz Mierzejewski zdecydował się objąć posadę trenera Avii. – Zdam sobie sprawę, że czeka nas sporo pracy. W lecie drużynę opuści kilku zawodników i trzeba będzie przebudować skład. To będzie wyzwanie, żeby poukładać zespół na nowo, ale zdecydowałem się zaryzykować i podjąłem wyzwanie. Trzeba przyznać, że trzecia liga w kolejnym sezonie zanosi się na jeszcze trudniejszą, bo zagra w niej sporo dobrych klubów. Będzie Siarka Tarnobrzeg, ale i kilku ciekawych beniaminków – mówi były opiekun Lewartu Lubartów.

Popularny „Mierzej” przyznaje także, że jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o konkretnych ce-

lach jego nowej drużyny. – Sporo będzie zależało od tego, kogo uda się nam pozyskać i jak mocny zespół zbudujemy. Prowadzimy sporo rozmów z różnymi zawodnikami i na dniach na pewno będziemy ogłaszali kolejne ruchy – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Na razie wiadomo, że w kolejnych rozgrywkach żółto-niebieskiej koszulki nie założą: Daniel Koczon, czy Sebastian Orzędowski. Trudno będzie także zastrzymać Krystiana Mroczka. Po okresie wypożyczenia do Motoru Lublin ma wrócić Piotr Darmochwał, ale jest temat pozostania 27-latkę w Świdniku przynajmniej na kolejną rundę. Mówiło się, że kolejnym, który może się pożegnać z Avią jest Roman Myktyyn. Ukraińiec nie

podpisał jeszcze kontraktu, ale rozmowy trwają i jest duża szansa, że 27-latek jednak zostanie. Powraca też temat transferu Michała Budzyńskiego. „Budyń” już w zimie był jedną nogą w Avii, ale ostatecznie został w Lubartowie. Teraz wydaje się, że w końcu przeniesie się do zespołu trzecioligowca.

Nową, roczną umowę z klubem podpisał już najlepszy strzelec Wojciech Białek. W klubie zostają także młodzi gracze: Dawid Wójcik i Sebastian Plesz. Ten pierwszy, urodzony w 2000 roku na wiosnę był podstawowym młodzieżowcem. Wystąpił w 13 meczach i wszystkie rozpoczynał w podstawowym składzie. 11 z nich rozegrał od deski do deski. Plesz jest rok młodszy i zdążył zadebiutować jes-

zcze w rundzie jesiennej. Wiosną także wskoczył do podstawowej jedenastki i zaliczył 10 występów od pierwszego gwizdka. W sumie, w całym sezonie uzbierał 14 gier i zdobył jednego gola.

Żółto-niebiescy wznowią treningi 5 lipca. Pierwszy mecz kontrolny rozegrają za to 13 lipca, a ich rywalem będzie Chełmianka. W kolejnych spotkaniach Avia zmierzy się z: Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski (17 lipca), Podlasie Biała Podlaska (20 lipca), Granitem Bychawa (24 lipca), Tomasowią Tomaszów Lubelski (27 lipca) oraz Victorią Sulejówek (3 sierpnia).

(LUKISZ)

Piotr Darmochwał nadal może być piłkarzem Avii

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK



W SKRÓCIE

Mbappe za 250 milionów

Jeszcze w tym okienku transferowym PSG ma opuścić Neymar, który chciałby wrócić do Barcelony. Szefowie klubu z Paryża powoli muszą się już oswajać z myślą, że wkrótce odejść będzie chciał także Kylian Mbappe. Mówi się, że reprezentant Francji trafi do Realu Madryt następnego lata, a kwota transferu ma wynieść około 250 milionów euro.

Kosztowny obrońca Manchesteru United

Negocjacje dłużyły się niczym brazylijska telenowela, ale w końcu Manchester United dopiął swego. Nowym zawodnikiem „Czerwonych Diabłów” został Aaron Wan-Bissaka. 21-letni prawy obrońca Crystal Palace kosztował aż 50 milionów funtów. Na razie klub z czerwonej części Manchesteru zapłaci za Anglika 45 milionów, a pięć kolejnych w bonusach. Co ciekawe, piłkarz do niedawna zarabiał „tylko” 10 tysięcy funtów tygodniowo. Teraz może liczyć na osiem razy więcej.

Zaha chce do Arsenalu

Crystal Palace może stracić drugiego, bardzo ważnego zawodnika. Wilfried Zaha w dzieciństwie kibicował Arsenalowi i poinformował działaczy swojego klubu, że jeżeli ma zmieniać drużynę, to chciałby przenieść się do „Kanonierów”. Unai Emery liczy na wzmocnienie skrzydeł, ale problemem mogą być pieniądze. Crystal Palace wycenia zawodnika aż na 80 milionów funtów. „Orły” nie chcą schodzić z ceny, bo 25 procent kwoty transferu musi trafić do Manchesteru United, który oddał piłkarza dwa lata temu po bardzo promocyjnej cenie. A według plotek Arsenal ma w tym okienku budżet transferowy na poziomie 45 milionów funtów. Wszyscy kibice klubu z Londynu zdają sobie też sprawę, że posiłki są niezbędne zwłaszcza w defensywie.

(LUKISZ)

Arkadiusz Maj znowu w Kraśniku?

PIŁKARSKA III LIGA Bracia Rafał i Kamil Królowie w poprzednim sezonie zdobyli 20 z 46 bramek Stali Kraśnik. Obaj dalej będą strzelać dla niebiesko-żółtych. Jest też szansa, że do zespołu wróci Arkadiusz Maj



ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na razie w rubryce ubyli kibice z Kraśnika muszą wpisać tylko jednego zawodnika – Daniela Szewca. Doświadczony pomocnik zdecydował się na pracę grającego trenera w występującym w lubelskiej klasie okręgowej Opolaninie Opole Lubelskie. Przy kilku innych nazwiskach trzeba będzie jednak postawić znak zapytania. Jak zwykle na oferty testów w innych klubach mogą liczyć wychowankowie: Jakub Gajewski i Ernest Skrzyński. W zimie zainteresowany tymi zawodnikami był Górnik Łęczna, ale i kilka innych zespołów. W lecie wpłynęły zaproszenia od Stomilu Olsztyn, czy Elany Toruń, ale jest duża szansa,

Arkadiusz Maj może w lecie wrócić do Kraśnika

FOT. STALKRASNIK.PL

że obaj zostaną w ekipie niebiesko-żółtych.

Stal doszła do porozumienia w sprawie nowych umów z większością piłkarzy. Oprócz braci Królów będzie czekać na ich decyzje. Na pewno z kimś się pożegnamy, ale jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o konkretach – wyjaśnia trener Jarosław Pacholarz. Trwają rozmowy w sprawie powrotu Arkadiusza Maja, który w zimie przeniósł się do Podbeskidzia Bielsko-Biała, ale „Górale” od razu wypożyczyli zawodnika do Elany Toruń. W ekipie drugoligowca wychowanek MUKS Kraśnik pojawił się jednak na boisku tylko raz i to na 20 minut. Dlatego w lecie może wrócić do Stali na zasadzie wypożyczenia.

ostatecznie się z nami pożegna. Na pewno rozmawiamy z różnymi zawodnikami, ale Stal nie jest dla nich pierwszym wyborem, więc trzeba będzie poczekać na ich decyzje. Na pewno z kimś się pożegnamy, ale jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o konkretach – wyjaśnia trener Jarosław Pacholarz.

Trwają rozmowy w sprawie powrotu Arkadiusza Maja, który w zimie przeniósł się do Podbeskidzia Bielsko-Biała, ale „Górale” od razu wypożyczyli zawodnika do Elany Toruń. W ekipie drugoligowca wychowanek MUKS Kraśnik pojawił się jednak na boisku tylko raz i to na 20 minut. Dlatego w lecie może wrócić do Stali na zasadzie wypożyczenia.

Trwają rozmowy między klubami.

Nie wiadomo jeszcze, czy od początku przygotowań do dyspozycji będzie Michał Misiak, który miał ostatnio problem z kolanem. Pierwszy trening szkoleniowiec Stali zaplanował na 8 lipca. A pierwszy mecz kontrolny na 20 lipca. Rywalem będzie wówczas Wisła Puławy i mecz zostanie rozegrany w Kraśniku. Kolejnymi przeciwnikami będą: Tomasz Tomaszów Lubelski (24 lipca, w Kraśniku), Orleńscy Radzyń Podlaski (27 lipca, w Radzynie Podlaskim), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (31 lipca, w Ostrowcu Świętokrzyskim) i na koniec przygotowań Wisła Sandomierz (3 sierpnia, w Sandomierzu)

W SKRÓCIE

Dragowski numerem jeden?

Ciekawe wieści docierają z Włoch. Alban Lafont ma przenieść się na dwuletnie wypożyczenie do Nantes. A to oznacza, że do wzięcia jest bluza z numerem jeden Fiorentiny. A do tego klubu po wypożyczeniu wraca właśnie polski bramkarz Bartłomiej Dragowski. I wygląda na to, że były golkipier Jagielloni może w przyszłym sezonie stanąć między słupkami bramki Violi. Dragowski z bardzo dobrej strony pokazał się w drugiej części sezonu w barwach Empoli.

Kownacki zostaje w Niemczech

Fortuna Duseldorf chce zatrzymać Dawida Kowanciego. Niemiecki klub jest gotowy wykupić Polaka z Sampdorii za osiem milionów euro – informuje „Przegląd Sportowy”. Kapitan naszej młodzieżówki grał w Fortunie w rundzie wiosennej na zasadzie wypożyczenia. Teraz jest zdecydowany na transfer definitywny i ma podpisać kontrakt do 2023 roku.

Żyro w Koronie

Były piłkarz Legii Warszawa i angielskiego Wolverhampton, a ostatnio Pogoni Szczecin przenosi się do innego, polskiego zespołu. 26-latek podpisał roczną umowę z Koroną Kielce. W rundzie wiosennej sezonu 2018/2019 wychowanek Legii zapisał na swoim koncie tylko dziewięć występów, w których raz wpisał się na listę strzelców. Co ciekawe, Żyro jest już siódmym wzmocnieniem ekipy z Kielc. Drużyna Gino Lettieriego może się już pochwalić transferami: Daniela Dziwniela, Mark Kozioła, Luki Kukicia, Michała Papadopolosa, Mateusza Spychałę i Themistoklisa Tzimopoulasa.

(LUKISZ)

Chcemy namieszać w trzeciej lidze

ROZMOWA Z Pawłem Myśliwieckim, zawodnikiem Hetmana Zamość

• Jak zdrowie? Rozpoczniesz pan przygotowania razem z resztą drużyny?

– Jeżeli chodzi o pierwszy trening na boisku, to raczej nic z tego nie wyjdzie. Na początku czeka mnie siłownia. Myślę jednak, że po tygodniu będę mógł już normalnie trenować z chłopakami. Cały czas jestem pod opieką fizjoterapeuty i kończę moją rehabilitację po kontuzji. Ostatecznie problem był nie tylko ze stawem skokowym, bo doznałem także złamania piątej kości śródstopia. Wszystko zmierza jednak w dobrym kierunku i wkrótce będę już do dyspozycji trenera.

• Gdyby nie ten uraz to może Hetman Zamość miałby trzech królów strzelców...

– To prawda, była na to szansa (śmiej). Ostatecznie Kamil Oziemczuk i Mateusz Olszak zdobyli pięć goli więcej ode mnie, a w tych



Paweł Myśliwiecki w poprzednim sezonie zdobył dla Hetmana 19 bramek

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ostatnich meczach strzelaliśmy całkiem sporo bramek. Z jednej strony szkoda, ale z drugiej wolę, że uraz przytrafił się akurat w końcówce sezonu, a nie podczas przygotowań, czy początku nowych rozgrywek, bo nie chciałbym opuścić tych pierwszych meczów w trzeciej lidze.

• Udana była dla pana zwłaszcza runda wiosenna, w której 13 razy udało się pokonać bramkarzy rywali. Skąd ta dobra forma?

– Na pewno pierwsza sprawa, to dobre przygotowanie podczas zimowej przerwy w rozgrywkach. Trochę mi zeszło też na poszukiwaniach klubu, w którym będę mógł się spokojnie odbudować po kontuzji, jakiej doznałem jeszcze w barwach Motoru Lublin. Miałem złamany piszczel i potrzebowaliśmy czasu, żeby wrócić do siebie. Znalazłem taki klub właśnie w Zamościu. Trener

Jacek Ziarkowski od początku na mnie stawiał i są efekty. To cały sekret dobrej formy.

• Czwartą ligę wygraliście w cuglach, a czego spodziewacie się po awansie? Na pewno o punkty tak łatwo już nie będzie...

– W naszej grupie jest sporo dobrych drużyn. Myślę jednak, że mamy całkiem niezły skład, nawet jak na trzecią ligę. A na pewno jeszcze się wzmocnimy i rywalizacja na kilku pozycjach będzie znacznie większa. Na pewno na kolejny sezon patrzymy z optymizmem i wierzę, że namieszanymy w trzeciej lidze.

• Dla beniaminka najważniejsze utrzymanie, ale pewnie chcielibyście powalczyć o coś więcej?

– Zdecydowanie tak. Życzylbym nam, żebyśmy zakończyli sezon w pierwszej piątce. Wiadomo jednak, że wszystko zweryfikuje boisko. **ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

Wymienią ponad połowę składu?

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Ciężki sezon czeka Polesie. Drużyna z Kocka po roku w IV lidze znowu musi się pogodzić z występami klasę rozgrywkową niżej. Znosi się też na duże zmiany w kadrze zespołu

Na razie nie wiadomo, czy trenerem nadal będzie Grzegorz Białek. Szkoleniowiec w trakcie sezonu wrócił do Kocka, ale nie udało mu się uratować beniaminka przed spadkiem. 47-letni szkoleniowiec jest jednym z kandydatów do zastąpienia Łukasza Mierzejewskiego w ekipie Lewartu Lubartów. – Musimy czekać na decyzje trenera i wielu zawodników. Na zakończeniu sezonu szkoleniowiec tak naprawdę nie zapowiedział odejścia z zespołu. Chcielibyśmy, żeby został i zbudował nową drużynę, bo zanoszą się dla nas na bardzo trudny sezon. Obawiam się, czy po tych wszystkich rozsadach, których się spodziewamy nie będziemy musieli się zadowolić miejscem w środku tabeli. Słyszymy jednak także plotki na temat Lewartu, więc czekamy na decyzję trenera Białka – mówi Leon Filipek, kierownik zespołu z Kocka. Kto zapowiedział odejście? Chociażby Grzegorz Misiarz,

Jacek Cybul, czy Tomasz Kamiński. Ten ostatni na razie zamierza zawiesić buty na kołku. W nowych rozgrywkach koszulki Polesia nie założą również: Piotr Waszczyński, czy Rafał Król. Pozostanie w drużynie zapowiedział za to Arkadiusz Adamczuk. Wrócić mogą z kolei młodzi gracze, którzy wiosną nie mogli liczyć na miejsce w składzie, bo drużyna trenera Białka praktycznie w każdym meczu grała o życie. Chodzi o piłkarzy z rocznika 2001: Bartka Miturę i Grzegorza Nowakowskiego, a także rok młodszego Filipa Sikorskiego. – Znosi się na to, że 3/4 zawodników będzie szukać nowych klubów. Nawet Grzegorz Misiarz, który jest u nas od 10 lat. Jacek Cybul już kilka razy zapowiadał pożegnanie, ale zawsze zostawał, więc może teraz będzie tak samo. Na pewno czekają nas trudne poszukiwania nowych piłkarzy. Liczymy też na naszą młodzież – dodaje Leon Filipek.

(LUKISZ)

Bez zmiany trenera

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wiadomo już, że w kolejnym sezonie trenerem najgorszej drużyny VI ligi – MKS Ryki nadal będzie Sebastian Kozdrój

Byli szkoleniowcem drużyny wrócił do zespołu i w końcówce sezonu zastąpił Marcina Cieślę. – Przychodząc do klubu na sześć ostatnich kolejek chciałem tak naprawdę przygotować zespół do gry w okręgówce. Nie oszukujmy się, nasz los już był przesądzony – wyjaśnia Sebastian Kozdrój. Czy w jego drużynie w lecie zanoszą się na spore zmiany?

– Na razie trudno cokolwiek na ten temat powiedzieć. Nie słyszałem nic o testach naszych chłopaków w innych klubach. Startujemy z przygotowaniem 11 lipca i myślę, że po pierwszych treningach i sparingach będziemy mądrzejsi w temacie kadry na kolejne rozgrywki i celów, jakie sobie postawimy – dodaje opiekun ekipy z Ryk.

(LUKISZ)

Tłumy na testach w Lubliniance

PIŁKARSKA IV LIGA Aż 35 zawodników wzięło udział w otwartych treningach do drużyny Lublinianki. Pięciu z tych graczy może w nowym sezonie założyć koszulkę klubu z Wieniawy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Dariusza Bodaka ogłasza nabór do zespołu seniorów z uwzględnieniem, że szuka przede wszystkim młodzieżowców. I sporo takich graczy pojawiło się na zajęciach.

– Przekrój był naprawdę duży. Pojawili się zawodnicy z grup młodzieżowych, ale i tacy, którzy ostatnio grali w klasach okręgowych, czy czwartej lidze. Był też jeden chłopak z Alitu Ożarów. Naprawdę było w kim wybierać. Zdecydowaliśmy, że dwóch graczy rozpocznie z nami przygotowania do nowego sezonu. A z kolejnymi jesteśmy w kontakcie. Trzech szuka sobie jeszcze klubów wyżej i musimy poczekać na rozwój wydarzeń – mówi Dariusz Bodak, trener Lublinianki.

Jego podopieczni do treningów wrócą w poniedziałek, 8 lipca. Na razie nie zanoszą, żeby ktoś miał się pożegnać z zespołem. Sporo będzie jednak zależało od tego, kogo uda się pozyskać. Wiadomo, że klub z Wieniawy chciałby się w lecie wzmocnić i utrzymać miejsce w czołówce ligi. W minionym sezonie nikt nie spodziewał się cudów, bo zespół został porządnie odmłodzony. Mimo to, dopiero na finiszu ekipa z Lublina



Lublinianka chce w lecie przebudować kadrę

FOT. FRANCISZEK GOSZCZYŃSKI

straciła drugie miejsce w tabeli na rzecz Lewartu Lubartów.

Jakie pozycje wymagają wzmocnień? Mile widziany byłby skuteczny

napastnik, ale i kreatywny zawodnik do drugiej linii. Oczywiście, nigdy też zbyt wielu młodzieżowców. W minionych rozgrywkach najlepszym strzelcem drużyny był Adrian Rapa, który zapisał na swoim koncie 11 goli. Tak się jednak składa, że nastolatek był tylko wypożyczony do czwartoligowca z Motoru. Obie strony będą musiały usiąść do rozmów w sprawie przyszłości zawodnika.

– Na pewno w lecie czeka nas delikatna przebudowa kadry drużyny, ale nic na siłę. Na razie nikt nie zgłosił chęci odejścia, my też nikomu nie podziękowaliśmy. Będziemy jednak chcieli zrobić krok do przodu i rozglądamy się za wzmocnieniami – dodaje trener Bodak.

Lublinianka ma już niemal dopięty plan sparingów. Niemal, bo na 17 lipca był zaplanowany mecz ze Stalą Poniatowa, ale rywale ostatecznie się wycofali. Dlatego poszukiwany jest nowy przeciwnik. W sumie Jarosław Milcz i jego koledzy mają rozegrać sześć spotkań, z: Granitem Bychawa (20 lipca), Motorem Lublin (24 lipca), Energią Kozienice (27 lipca), Hetmanem Zamość (3 sierpnia) oraz na koniec przygotowań z Lewartem Lubartów (10 sierpnia).

Trzy tygodnie indywidualnych treningów

PIŁKARSKA IV LIGA Wszystko wskazuje na to, że Victoria Żmudź w lecie zatrzyma w zespole większość czołowych zawodników

Minione rozgrywki były w Żmudzi wyjątkowe. Drużyna Piotra Molińskiego wreszcie nie musiała drzeć o utrzymanie do ostatniej kolejki. Na długo przed finiszem sezonu mogła być pewna pozostania w IV lidze. I wszyscy liczą, że w kolejnym sezonie będzie podobnie. Dlatego zadaniem numer jeden na letnie okno transferowe będzie zatrzymanie, tytułu czołowych graczy, ilu się da. Wiadomo, że po słowie z klubem jest już chociażby Erwin Sobiech.

– Rozmawialiśmy z Erwinem i zadeklarował, że zostaje u nas także na kolejne rozgrywki. Co będzie z resztą chłopaków? Szczerze mówiąc zbyt wiele się nie dzieje. Nie słyszałem, żeby ktoś miał od nas odchodzić. Oczywiście, jest kilka znaków zapytania, ale mam nadzieję, że więk-



Erwin Sobiech (przy piłce) ma zostać w Victorii na kolejny sezon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szość chłopaków z nami zostaje – mówi Piotr Moliński.

Niewykluczone, że największe zmiany będą dotyczyły pozycji bramkarza.

Bartłomiej Porzyc ma wyjechać za granicę i nie wiadomo, czy jeszcze założy ko-

szulkę Victorii. – W odwodzie mamy naszego młodego golkipera Mateusza Seniuka. Dostał już kilka szans w poprzednich rozgrywkach i na pewno warto na niego stawiać – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Żmudzi.

W drużynie powinni zostać także Ukraińcy: Igor Paskiv i Jurij Furta. Ten drugi był trzecim strzelcem zespołu z ośmioma bramkami na koncie. Nie wiadomo, czy uda się zatrzymać tego najlepszego snajpera – Piotra Leckiego. Zawodnik urodzony w 1999 roku w kolejnym sezonie nadal będzie młodzieżowcem, a ostatnio w Victorii grał na zasadzie wypożyczenia z Motoru Lublin. Tak samo zresztą, jak: Daniel Brzozowski, Aleksander Flis i Kacper Perso- na. – Rzeczywiście, trudno w tej chwili powiedzieć, jak będzie wyglądała przyszłość wszystkich młodych chłopaków, których mieliśmy na

wypożyczeniu. Piotrek nastrzelał sporo goli, a wśród młodzieżowców był jednym z najlepszych strzelców, więc nie wykluczamy, że zainteresują się nim inne drużyny – wyjaśnia trener Moliński.

Co ciekawe, jego zawodnicy ruszą z treningami 1 lipca, ale przez niemal trzy tygodnie będą ćwiczyć indywidualnie. Na pierwszych, wspólnych zajęciach drużyna spotka się dopiero 20 lipca. – Wyjeżdżam wkrótce na urlop, dlatego zdecydowaliśmy, że w tego lata wszyscy dostaną indywidualne rozpiski i na początku będą trenować sami. A później będziemy kontynuować pracę wspólnie. Czekamy też sporo sparingów, bo chcemy grać praktycznie co trzy dni. Z optyimizmem patrzymy na kolejny sezon i mamy nadzieję, że w kadrze nie będzie się działo za wiele – mówi szkoleniowiec ekipy ze Żmudzi.

(LUKISZ)

Bez niespodzianki

PIŁKA NOŻNA
W finale Mistrzostwu Europy do lat 21 wystąpiły Hiszpania i Niemcy

Pierwsza z ekip przegrywała z Francją od 16 minut, ale już do przerwy wyszła na prowadzenie 2:1. A po zmianie stron pogromy reprezentacji Polski nie pozostawili rywalom złudzeń. Szybko zdobyli dwa gole i ostatecznie pokonali „Trójkolorowych” aż 4:1. I znowu Hiszpanie mieli szansę na złoto, chociaż wcale się na to nie zanosilo po pierwszym meczu, który przegrali z Włochami 1:3.

Więcej działo się w drugim półfinale. Rumunia do przerwy prowadziła z Niemcami 2:1. Tuż po zmianie stron nasi zachodni sąsiedzi doprowadzili do wyrównania, ale aż do 90 minut utrzymywał się remis. Dopiero w doliczonym czasie gry podopieczni Stefana Kuntza strzelili dwie bramki i zameldowali się w finale. Ten został rozegrany w niedzielę jednak zakończył się po zamknięciu tego wydania. **(LUKISZ)**

Hiszpania – Francja 4:1 (2:1)

Bramki: Roca (28), Oyarzabal (45-z karnego), Olmo (47), Mayoral (67) – Mateta (16-z karnego).

Hiszpania: Sivera – Martin, Nunez, Vallejo, Firpo, Ruiz (85 Merino), Roca, Olmo, Ceballos (73 Soler), Formals, Oyarzabal (63 Mayoral).

Francja: Bernardoni – Dagba (23 Amian), Konate, Upamecano, Ballo-Toure, Tousart (58 Dembele), Guendouzi, Aouar, Reine-Adelaide, Mateta (71 Thuram), Ikone.

Niemcy – Rumunia 4:2 (1:2)

Bramki: Amiri (21, 90+4), Waldschmidt (51, 90) – Puscas (27, 44).

Niemcy: Nuebel – Klostermann, Tah, Baumgartl, Mittelstaedt, Eggstein (88 Maier) – Neuhaus (79 Nmecha), Dahoud (90 Koch), Oztunali – Waldschmidt, Amiri.

Rumunia: Radu – Manea, Nedelcearu, Pascanu, Stefan – Baluta, Cicaldau (69 Ciobanu) – Man, Hagi, Ivan (55 Coman) – Puscas (87 Petre).

Jest nowy prezes, trener będzie na dniach

PIŁKARSKA IV LIGA Miało być spokojnie, a zanosi się na sporo zmian w zespole wicemistrza poprzedniego sezonu. Lewart od soboty ma nowego prezesa – Macieja Jaworskiego. A za kilka dni powinniśmy poznać nazwisko następcy Łukasza Mierzejewskiego



Sławomir Nazaruk (w środku) to jeden z kandydatów na trenera Lewartu Lubartów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Mierzejewski spędził w drużynie z Lubartowa 1,5 sezonu. Pierwsze rozgrywki jego podopieczni zakończyli na czwartym miejscu w tabeli. A te niedawne na drugim, jedynie za Hetmanem Zamość. – Szczerze mówiąc trochę zastanawiałem się nad propozycją ze Świdnika. Długo trwały też rozmowy z Lewartem. Ostatecznie zdecydowałem się zaryzykować i spróbować w Świdniku – mówi popularny „Mierzej”. Kto może zostać następcą 36-latkę w ekipie czwartoligowca? Mówi się o trzech

kandydatach. Jedynym z nich jest Damian Panek. Były szkoleniowiec Orląt Spomlek Radzyń Podlaski ostatnio pracował z Huraganem Międzyrzec Podlaski i razem z tym klubem wywalczył awans do IV ligi. Według plotek drugą opcją jest Sławomir Nazaruk z Górnika Łęczna, dla którego zabrakło miejsca w nowym sztabie drugoligowca po zatrudnieniu Kamila Kieresia. Jest jeszcze Grzegorz Białek, czyli były opiekun Lewartu, który prowadził ten zespół w III lidze. Ostatnio pracował za to z piłkarzami Polesia Kock, ale na koniec rozgrywek

musiał pogodzić się ze spadkiem do klasy okręgowej.

– Mamy trzech lub czterech kandydatów, prezes prowadzi już rozmowy w tej sprawie. Chcielibyśmy, żeby około wtorku lub środy pojawił się już w klubie nowy szkoleniowiec – mówi Janusz Mitura, kierownik Lewartu.

Co w tym momencie można powiedzieć na temat kadry drużyny? – Jedynie Łukasz Najda zadeklarował, że będzie chciał poszukać nowego zespołu. Mówi się o przenosinach do Avii Świdnik Michała Budzyńskiego, ale rozmawiałem z nim niedawno i mówił, że dobrze

mu w Lubartowie i raczej nie będzie się nigdzie ruszał, dlatego jeszcze zobaczymy. Najpierw trzeba wybrać nowego trenera – dodaje kierownik wicemistrza IV ligi z poprzedniego sezonu.

Wiadomo także, że dłużej w zespole nie będzie bronił Sergiusz Prusak, który znalazł się w sztabie szkoleniowym klubu z Łęcznej. W jego miejsce do drużyny może jednak wrócić Adrian Parzyszek. Na razie na więcej ruchów się nie zanosilo, ale sporo będzie też zależało od tego, kto ostatecznie zastąpi Mierzejewskiego w roli trenera zespołu

Znamy skład Polski na mistrzostwa świata

KOSZYKÓWKA Mike Taylor ogłosił nazwiska 24 zawodników wybranych do szerokiego składu reprezentacji Polski

Kadra po 52 latach przerwy zagra na mistrzostwach świata. Turniej zostanie rozegrany na przełomie sierpnia i września w Chinach. Polacy rozpoczną przygotowania do mistrzostw świata 29 lipca od zgrupowania w Wałbrzychu. Dwa tygodnie przed jego rozpoczęciem trener Mike Taylor wybierze zawodników, którzy będą trenowali z reprezentacją. Po okresie przygotowawczym kadra rozpocznie cykl meczów sparingowych.

– Dzięki naszej ciężkiej pracy w kwalifikacjach do mistrzostw świata, mamy przed sobą fantastyczną okazję do zaprezentowania polskiej koszykówki na największym możliwym turnieju w Chinach. Tych 24 zawodników tworzy bardzo silną drużynę, która może

zrobić wielkie rzeczy. Oczywiście na liście znajdują się podstawowi zawodnicy, dzięki którym w ogóle mamy szansę na grę w Chinach, ale są też gracze, którzy są przyszłością tej kadry – mówi trener Mike Taylor. Reprezentacja Polski rozegra dwa turnieje towarzyskie w Europie. Pierwszy w Pradze (Czechy, 8-12 sierpnia), gdzie przeciwnikami będą Jordania, Tunezja i Czechy oraz drugi w Hamburgu (Niemcy, 15-19 sierpnia). Polacy zmierzają tam z reprezentacjami Czech, Węgier i Niemiec. Przed samym wylotem na mistrzostwa kadra zagra w hali Globus w Lublinie z Holandią (21 sierpnia, godz. 18:30). Ostatnim etapem przygotowań będzie turniej w Chinach.

Rywalami Biało-Czerwonych będą Nigeria, Iran i Czarnogóra. – Musimy pamiętać, że wygraliśmy ostatnie pięć meczów w kwalifikacjach, ponieważ postawiliśmy na graczy, którzy naprawdę chcieli grać w reprezentacji i oddali drużynie swoje serce. Jestem pewny, że z tych 24 nazwisk stworzymy zespół,

KADRA REPREZENTACJI POLSKI

Rozgrywający: Łukasz Kolenda (Trefl Sopot), Łukasz Koszarek (Stelmet Enea BC Zielona Góra), Kamil Łączyński (Anwil Włocławek), Jakub Schenk (King Szczecin), A.J. Slaughter (ASVEL Lyon Villeurbanne, Francja). **Rzucający:** Karol Gruszecki (Polski Cukier Toruń), Michał Michalak (Anwil Włocławek), Mateusz Ponitka (Lokomotiw Kubań Krasnodar, Rosja), Przemysław Zamojski (Stelmet Enea BC Zielona Góra). **Niscy skrzydłowi:** Michał Sokołowski (Stelmet Enea BC Zielona Góra), Adam Waczyński (Unicaja Malaga, Hiszpania), Mathieu Wojciechowski (MKS Dąbrowa Górnicza), Jarosław Zyskowski (Anwil Włocławek). **Silni skrzydłowi:** Aleksander Balcerowski (Herbalife Gran Canaria, Hiszpania), Aaron Cel (Polski Cukier Toruń), Tomasz Gielo (Iberostar Tenerife, Hiszpania), Michał Nowakowski (Arged BMStal Slam Ostrów Wielkopolski), Dariusz Wyka (Arka Gdynia). **Środkowi:** Adrian Bogucki (HydroTruck Radom), Adam Hrycaniuk (Arka Gdynia), Damian Kulig (Polski Cukier Toruń), Maciej Lampe (Al-Manama, Bahrajn), Dominik Olejniczak (Florida State, USA), Krzysztof Sulima (Polski Cukier Toruń).

który zrobi wszystko, aby Polska osiągnęła jak najlepszy wynik podczas mistrzostw świata – tłumaczy Mike Taylor. Koszykarskie mistrzostwa świata zostaną rozegrane w ośmiu chińskich miastach od 31 sierpnia do 15 września 2019 r. Polacy zagrają w Pekinie kolejno z Wenezuelą (31

sierpnia, godz. 10), gospodarzami (2 września, godz. 14) oraz z Wybrzeżem Kości Słoniowej (4 września, godz. 10). Dwie najlepsze ekipy każdej grupy awansują do kolejnej fazy grupowej. Pozostałe drużyny będą rywalizować o miejsca 17-32.

(LUKISZ)

Lotto (29.06)

5, 10, 11, 15, 23, 31.

Lotto Plus (29.06)

17, 21, 37, 38, 42, 49.

Lotto (27.06)

3, 6, 8, 19, 20, 43.

Lotto Plus (27.06)

13, 17, 22, 23, 24, 29.

Multi Multi (30.06),

godz. 14

8, 9, 12, 18, 20, 23, 25, 29, 31, 32, 39, 47, 53, 56, 60, 61, 72, 74, 76, 77. Plus 9.

Multi Multi (29.06), godz.

21.40

4, 7, 12, 15, 17, 20, 21, 25, 33, 37, 39, 44, 58, 61, 63, 66, 67, 76, 78, 80. Plus 66.

Multi Multi (29.06),

godz. 14

2, 3, 5, 9, 10, 11, 13, 20, 25, 28, 30, 36, 37, 38, 40, 50, 65, 66, 68, 77. Plus 37.

Multi Multi (28.06), godz.

21.40

2, 4, 5, 15, 18, 19, 27, 28, 41, 44, 45, 50, 51, 53, 55, 66, 69, 71, 76, 78. Plus 27.

Multi Multi (28.06),

godz. 14

7, 17, 20, 23, 27, 28, 30, 34, 39, 41, 42, 43, 53, 56, 68, 72, 73, 76, 78, 79. Plus 27.

Multi Multi (27.06),

godz. 21.40

9, 10, 11, 23, 28, 30, 32, 36, 37, 42, 49, 52, 54, 55, 56, 62, 63, 70, 73, 77. Plus 70.

Mini Lotto (29.06)

5, 14, 18, 20, 34.

Mini Lotto (28.06)

1, 14, 33, 36, 37.

Mini Lotto (27.06)

5, 20, 22, 35, 40.

Ekstra Pensja (29.06)

11, 13, 20, 23, 24 – 2.

Ekstra Pensja (28.06)

4, 5, 11, 12, 14 – 4.

Ekstra Pensja (27.06)

3, 4, 11, 27, 35 – 3.

Ekstra Premia (29.06)

1, 8, 9, 27, 30 – 1.

Ekstra Premia (28.06)

3, 15, 16, 26, 29 – 1.

Ekstra Premia (27.06)

3, 12, 24, 30, 35 – 2.

Eurojackpot (28.06)

18, 25, 26, 35, 38 – 5, 6.

Kaskada (30.06),

godz. 14

1, 2, 4, 6, 7, 11, 12, 13, 15, 16, 21, 23.

Kaskada (29.06), godz.

21.40

2, 3, 4, 6, 8, 11, 12, 13, 16, 17, 19, 22.

Kaskada (29.06),

godz. 14

1, 2, 3, 4, 11, 14, 16, 17, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (28.06), godz.

21.40

1, 2, 9, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22.

Kaskada (28.06), godz. 14

1, 2, 4, 5, 6, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 24.

Kaskada (27.06), godz.

21.40

1, 2, 3, 4, 9, 13, 14, 16, 19, 20, 23, 24.

Super Szansa (30.06), godz.

14

2, 0, 4, 6, 4, 1, 5.

Super Szansa (29.06), godz.

21.40

8, 9, 5, 3, 3, 2, 4.

Super Szansa (29.06), godz.

14

0, 9, 2, 7, 8, 6, 0.

Super Szansa (28.06), godz.

21.40

0, 1, 9, 2, 4, 5, 6.

Super Szansa (28.06), godz.

14

9, 3, 7, 7, 0, 8, 7.

Super Szansa (27.06), godz.

21.40

7, 6, 2, 1, 4, 1, 0.

CHEŁMSKA KLASA
OKRĘGOWAWalkower
na koniec

Mistrz chełmskiej klasy okręgowej Sparta Rejowiec Fabryczny otrzymała walkowera za mecz ostatniej kolejki z Tatrąnem Kraśniczyn. Goście nie przyjechali na spotkanie. Tym samym zwycięzca rozgrywek zakończył sezon z dorobkiem 71 punktów i awansował do IV ligi.

Niestety miejsce Sparty, po roku występów w IV lidze, zajmie spadkowiec Start Krasnostaw. Do chełmskiej klasy A z ligi okręgowej zdegradowany został Tatrzan Kraśniczyn. Awans do „okręgówki” wywalczył zwycięzca klasy A Bug Hanna.

TABELA KOŃCOWA
SEZONU 2018/2019

1. Sparta Rejowiec Fabr.	26	71	107-24
2. Brat Siennica Nadolna	26	57	90-35
3. Ogniwo Wierzbica	26	53	84-45
4. Frassati Fajstławice	26	46	75-57
5. Unia Rejowiec	26	45	56-47
6. Ruch Izbica	26	44	73-53
7. Orzeł Srebrzyszcze	26	33	65-60
8. Granica Dorohusk	26	31	48-70
9. Spółdzielnia Siedliszcze	26	30	32-47
10. Start-Regent Pawłów	26	29	52-84
11. Unia Białopole	26	27	63-62
12. Hetman Żółkiewka	26	26	50-79
13. Agros Suchawa	26	22	37-71
14. Tatrzan Kraśniczyn	26	11	37-135

NAJLEPSI STRZELCY
CHEŁMSKIEJ KLASY
OKRĘGOWEJ W SEZONIE
2018/2019:

1. Andrzej Głowacki (Sparta Rejowiec Fabryczny) – 31 goli.
2. Paweł Mazur (Unia Białopole) – 30 goli.
3. Sławomir Tatysiak (Orzeł Srebrzyszcze) – 24 gole.

(GROM)



Zespół z Rejowca Fabrycznego po pięciu latach wraca do IV ligi

FOT. SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY

Wrócili po pięciu latach

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Sparta Rejowiec Fabryczny okazała się najlepsza na finiszu rozgrywek. W nagrodę od nowego sezonu ekipa prowadzona przez trenera Bartosza Bodysa występować będzie w IV lidze. Już na dwie kolejki przed końcem cieszyła się z awansu

W Rejowcu Fabrycznym podchody do gry na wyższym poziomie robili już od kilku sezonów. W klubie pamiętają bowiem doskonale czas, kiedy zespół występował w IV lidze. Trwało to kolejne siedem lat, począwszy od sezonu 2007/2008 aż do 2013/2014, kiedy to zajęli 12 miejsce i musiał pogodzić się z degradacją.

Od tamtego czasu drużyna szturmowała drzwi z napisem IV liga. Jednak na przeszkodzie stawiali rywale. Przed rokiem Start Krasny-

staw, dwa lata temu SPS Eko Różanka, przed trzema laty Kłos Chełm, a cztery sezony wstecz Granica Dorohusk. W zakończonych rozgrywkach 2018/2019 klub bardzo poważnie podszedł do wyzwania. Rok temu nakłonił do powrotu najlepszego strzelca chełmskiej klasy A Andrzeja Głowackiego. W ubiegłym sezonie napastnik zdobył aż 51 bramek. Taki wynik, jak na realia klasy A i tak jest imponującym rezultatem. Snajper poszedł za ciosem w rozgrywkach na wyższym poziomie i nie zawiodł. Ustrzelił 31 goli zo-

stając najsukuteczniejszym graczem chełmskiej klasy okręgowej. To prawie 30 procent strzeleckiego dorobku zespołu. – Gdy dołożymy jeszcze trzy trafienia w dwóch meczach drużyny rezerw w klasie A to dorobek jeszcze wzrośnie – zauważa Rafał Wilczyński, wiceprezes Sparty.

Do sukcesu przyczynili się również zawodnicy pozyskani także w zimowym okienku transferowym. Wymienić tu trzeba Jacka Wójcika, Michała Kasperka, Artura Hawerczuka czy Mateusza Wołosa. – Każdy z tych piłkarzy miał

ważny wkład w końcowy sukces zespołu. Musimy jednak pamiętać o całej drużynie, która tworzyła zgrany zespół. Każdy z zawodników starał się solidnie wywiązać z zadań, które miał do wykonania. W każdej formacji było wiadomo co i jak gramy – mówi zadowolony grający trener Sparty Bartosz Bodys. – Cieszymy się, że zakładany przed sezonem cel został zrealizowany – mówi wiceprezes.

Przed beniaminkiem od jesieni kolejne poważne wyzwanie. – Dołożymy wszelkich starań aby nasza

przygoda z IV ligą nie trwała tylko rok. Musimy wzmocnić defensywę. Potrzebny będzie bramkarz. Konieczne będzie uzupełnienie luki w obronie po trenerze Bartoszu Bodysie, który skupił się wyłącznie na prowadzeniu zespołu z ławki. Planujemy też pozyskać pomocnika i napastnika – zapowiada Wilczyński.

Przygotowania do rozgrywek w IV lidze Sparta rozpocznie 9 lipca. – Żaden z zawodników nie zadeklarował, że zamierza odejść z drużyny – cieszy się wiceprezes.

(GROM)

Beniaminkowie na plus

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zarówno Start-Regent Pawłów, jak też Agros Suchawa zaliczą zakończony sezon do udanych. Obie ekipy utrzymały się w lidze

Więcej powodów do zadowolenia mają w Pawłowie, gdzie Start-Regent zajął wysokie 10 miejsce. Drużyna prowadzona przez Kamila Górę na 26 spotkań wygrała dziewięć, a dwa zremisowała. 15 razy piłkarze schodzili z boiska pokonani. W efekcie na koncie beniaminka znalazło się 29 punktów. To bardzo dobry wynik. Tym bardziej, że po wywalczonej przed rokiem awansie w zespole doszło do zmian. Z drużyną pożegnał się najlepszy strzelec Andrzej Głowacki. Snajper wygrał klasyfikację króla strzelców, a jego wynik, jak nawet na ten poziom rozgrywkowy, jest imponujący – 51 goli. Również do Sparty Rejowiec Fabryczny odszedł Dawid Kość. Kamil Kister wybrał ofertę Spółdzielcy



Beniaminek z Suchawy pozostaje w lidze okręgowej na kolejny sezon

FOT. JUDYTA STASZEWSKA/AGROS SUCHAWA

Siedliszcze. Z kolei Michał Miazga, Bartosz Kwiatosz

i Dawid Sulowski nie wznowili treningów. W ich miej-

sce przyszli m. in. Tomasz Rossa z POM Iskry Pio-

trowice, Kamil Rutkowski i Damian Kozioł ze Sparty. W ataku przydał się także Michał Chybiak z Unii Rejowiec. Wiosną do zespołu dołączyli Michał Miazga, który powrócił do treningów. Mimo tylko 21 lat w drugiej linii dobrze wkomponował się pozyskany z Wisły Puławy Maciej Jakóbczyk. – Zdarzały się nam mecze, które przegrywaliśmy dość pechowo. Z całości dorobku możemy być jednak bardzo zadowoleni – podsumował drugi z beniaminków Agros Suchawa. Prezes, trener i kierownik w jednym Robert Wójcik może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych. Na koncie

Agrosu znalazły się 22 punkty. Większość z tego dorobku zespół wywalczył na własnym terenie (15 pkt). Trener Wójcik nie mógł narzekać na frekwencję i do dyspozycji miał 27 piłkarzy. Pod jego sterami drużyna sześciokrotnie zwyciężyła przeciwników, cztery spotkania zremisowała i doznała 16 porażek. Nad spadkowiec Tatrzanem Kraśniczyn uzyskała 11 punktów przewagi. Najlepszym strzelcem zespołu został Sebastian Staszewski. W jego dorobku znalazło się 10 zdobytych bramek. – Oczekiwaliśmy nieco więcej. W kilku meczach zapłaciliśmy jednak frycowe. Najważniejsze, że jako beniaminek utrzymaliśmy się w lidze okręgowej i to jest dla nas najważniejsze – podsumowuje Robert Wójcik.

(GROM)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA				
1. Unia Hrubieszów	30	79	25-4-1	109-21
2. Grom Różaniec	30	69	21-6-3	92-32
3. Gryf Gmina Zamość	30	59	16-11-3	60-28
4. Tanew Majdan Stary	30	54	16-6-8	79-51
5. Roztocze Szczepirzeszyn	30	52	16-4-10	63-43
6. Olimpia Miączyn	30	51	15-6-9	73-44
7. Olimpiakos Tarnogród	30	48	14-6-10	55-46
8. Omega Stary Zamość	30	43	13-4-13	55-49
9. Korona Łaszczów	30	41	13-2-15	55-57
10. Victoria Łukowa	30	40	12-4-14	55-63
11. Sparta Wożuczyn	30	36	11-3-16	51-78
12. Metalowiec Goraj	30	32	10-2-18	31-66
13. Potok Sitno	30	27	8-3-19	34-81
14. Sokół Zwierzyniec	30	24	7-3-20	39-93
15. Włókniarz Frampol	30	20	20-5-20	34-61
16. Orkan Bełżec	30	10	3-1-26	32-104

Awans do IV Ligi: Unia Hrubieszów • **Spadek do A klasy:** Orkan Bełżec, Włókniarz Frampol, Sokół Zwierzyniec • **Baraż o utrzymanie:** Potok Sitno • **Możliwy spadek z IV Ligi:** Huczwa Tyszowce • **Awans z A klasy:** Błękitni Obsza, Igros Krasnobród i Cosmos Józefów.

LICZBY ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

0 – Unia Hrubieszów przeszła przez sezon nie notując ani jednej porażki na boisku rywala. Z kolei Korona Łaszczów w żadnym spotkaniu u siebie nie pozwoliła sobie na podział punktów będąc najbardziej bezkompromisową drużyną w stawce.

1 – To z kolei liczba porażek zespołu z Hrubieszowa w przekroju całego sezonu. Drużyną, której udało się ograć świeżo upieczonego czwartoligowca był Grom Różaniec. Co ciekawe dokonał tej sztuki na wyjeździe.

3 – tyle wygranych w 30 kolejkach zanotował Orkan Bełżec. Nie może więc dziwić, że bardzo szybko musiał pożegnać się z marzeniami o utrzymaniu.

11 – Gryf Gmina Zamość zanotował w tym sezonie aż tyle remisów. Zespół trenera Romana Blonki był bardzo niewygodnym rywalem dla większości zespołów i w pełni zasłużył na miejsce na najniższym stopniu podium.

32 – liczba punktów, która gwarantowała w tym sezonie utrzymanie. Takim dorobkiem mógł pochwalić się Metalowiec Goraj, który zajął 12 (ostatnie bezpieczne) miejsce w tabeli **79** – tyle punktów na swoje konto zapisała Unia Hrubieszów zajmując pierwsze miejsce w tabeli. To mniejsza ilość niż rok temu kiedy z awansu cieszyła się Huczwa. Wówczas zespół z Tyszowca uzbierał o dwa „oczka” więcej. Co ciekawe

zespół trenera Dariusza Herbina zdobył.. 78 punktów. Można więc mówić o dużej regularności tego zespołu.

104 – tyle bramek dali sobie wbić zawodnicy Orkana Bełżec ustanawiając niechlubny rekord.

109 – to z kolei liczba goli jakie w minionym sezonie zdobyli piłkarze Unii. Jednak mimo przekroczenia „setki” królem strzelców nie został żaden z zawodników z Hrubieszowa lecz Mateusz Wróbel z Olimpii Miączyn.

NAJLEPSI STRZELCY ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

30 bramek – Mateusz Wróbel (Olimpia) • **27 bramek** – Kamil Kaproń (Grom) • **23 bramki** – Tomasz Blicharz (Tanew), Paweł Maliszewski (Sparta) • **21 bramek** – Przemysław Gałka (Gryf) • **19 bramek** – Jewgienij Grui (Unia), Bartosz Nizioł (Omega), Mateusz Oleszczuk (Unia) • **18 bramek** – Arkadiusz Kwiatkowski (Grom) • **17 bramek** – Arkadiusz Kusiak (Tanew) • **15 bramek** – Mariusz Szarlip (Metalowiec) • **13 bramek** – Adrian Dydyński (Olimpiakos), Dominik Karaszewski (Victoria), Krystian Szura (Roztocze) • **12 bramek** – Piotr Boroński (Korona), Karol Misiarz (Roztocze), Szymon Kiełbasa (Victoria), Jacek Podolak (Grom), Patryk Wróbel (Grom) • **11 bramek** – Tomasz Łyp (Olimpia), Roman Stetskiw (Olimpiakos) • **10 bramek** – Mariusz Podgórski (Unia), Michał Stadnicki (Orkan), Łukasz Wróbel (Roztocze).



Unia Hrubieszów i Grom Różaniec to dwa najlepsze zespoły tegorocznych rozgrywek

FOT. DW

Faworyt nie zawiodł

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W tym sezonie wielkich niespodzianek nie było. Głównym kandydatem do awansu była Unia Hrubieszów i pewnie zrealizowała swój cel. Natomiast duży smutek zapanował z Zwierzynca, bo tamtejszy Sokół pożegnał się z klasą okręgową, w której grał od sezonu 2013/2014

Zespół trenera Dariusza Herbina już przed rokiem wymieniany był jako główny kandydat do awansu. Wówczas sukces był bardzo blisko. Unia rozegrała świetny sezon – nie przegrała ani jednego meczu u siebie, a na wyjeździe rywale tylko dwa razy potrafili zabrać jej komplet punktów. I tym samym z awansu po ostatniej kolejce cieszyła się Huczwa Tyszowce, która wywalczyła trzy punkty więcej od zespołu z Hrubieszowa.

Tamto niepowodzenie musiało tkwić w głowach trenera Herbina i jego podopiecznych. I w kolejnej kampanii ekipa z Hrubieszowa nie pozostawiła rywalom

złudzeń. Tym razem jedyną porażkę w sezonie (1:2 z Gromem Różaniec) poniosła na własnym obiekcie, ale na boiskach rywala jej zawodnicy ani razu nie zeszli z boiska jako przegrani. Efekt? 79 punktów, 10 więcej od drugiego w tabeli Gromu i pewny awans do IV Ligi.

Dobra i równa gra Unii spowodowała, że kibice bardziej emocjonowali się w minionym sezonie tym, kto zajmie miejsce na najniższym stopniu podium, a także kto pożegna się z rozgrywkami. Ostatecznie miejsce „pudle” wywalczył Gryf Gmina Zamość, dla którego był to drugi sezon w klasie okręgowej. Drużyna dowodzona przez grające

go trenera Romana Blonkę wniosła do ligi nową jakość i być może w kolejnych sezonach również znacznie myśleć o czymś więcej niż miejscem w ścisłej czołówce. Warto tutaj wspomnieć o tym, że w Gryfie prężnie działają grupy młodzieżowe, a co za tym idzie klub nie powinien się martwić o dopływ „świeżej krwi”.

Natomiast zdecydowanie gorsze nastroje po tegorocznych rozgrywkach panują w Bełżcu, Frampolu i Zwierzynca. Co prawda Orkan przesądził o swoim losie jeszcze jesienią, ale wiosną prowadzony przez Jacka Paszkiewicza zespół zdołał zdobyć kilka „oczek” i w miarę godnie pożegnał

się z rozgrywkami. Do pewnego momentu o utrzymaniu nie był się też Włókniarz, ale niekorzystne wyniki spowodowały, że z czasem z każdą kolejną potyczką z zespołu trenera Mirosława Kubiny uchodziło powietrze. Z całej trójki najambitniej zaprezentował się Sokół. Drużyna dowodzona przez Michała Macka miała wiosną wloty i upadki. W pewnym momencie wydawało się, że Sokółowi uda się wykaraskać ze strefy spadkowej, ale na samym finiszu czegoś zabrakło i ostatecznie 13 miejsce dające prawo gry w barażu wywalczył Potok Sitno (o tym czy udało mu się utrzymać można przeczytać na stronie 14).

Chcemy się nadal rozwijać

ROZMOWA Z Wojciechem Lecko, prezesem Unii Hrubieszów do spraw piłki nożnej



FOT. DW

● Celem w tym sezonie był awans i drużyna osiągnęła zamierzony cel...

– Zgadza się. Zespół już przed rokiem walczył o promocję do IV ligi, ale ostatecznie na finiszu sezonu zostaliśmy wyprzedzeni przez Huczwę Tyszowce. Niejako na własne życzenie bo pogubiliśmy punkty z zespołami znajdującymi się niżej w tabeli i to przeciwnicy ostatecznie wywalczyli promocję. Nie ma jednak co do tego wracać. W minionym sezonie utrzymaliśmy trzon zespołu, dokoptowaliśmy kilku zawodników i udało nam się spełnić wyznaczony cel. Za sukces trzeba więc pochwalić wszystkich zawodników i trenera Dariusza Herbina.

● Który moment sezonu był dla was kluczowy?

– Może nie tyle kluczowy, co bardzo istotny był rewanżowy mecz w Różaniecu z tamtejszym

Gromem. U siebie przegraliśmy 1:2 więc w drugim starciu chcieliśmy się udanie zrewanżować. Nie było łatwo bo przez większość spotkania graliśmy w osłabieniu, ale dzięki dobrej grze popartej wolą walki i determinacją udało nam się zdobyć trzy punkty na trudnym terenie i pokonać wicelidera.

● W tym sezonie poza ligą Unia grała też w Pucharze Polski na szczeblu krajowym. Zespół trafił na Górnika Zabrze i ten mecz kibice będą pamiętać z pewnością bardzo długo...

– Zgadza się. Tym meczem cały Hrubieszów żył na długo przed pierwszym gwizdkiem. Z racji tak wysoko notowanego rywala pojawiły się w mediach informacje na temat naszej drużyny. Co do samego spotkania, przegraliśmy wysoko, ale głównie dlatego, że trener Herbin nie chciał murować

bramki tylko zagrać otwarty mecz. Nawet trener Górnika Marcin Brosz po spotkaniu nie krył zdziwienia, że Unia zagrała tak otwartą piłkę. W efekcie kibice zobaczyli na żywo czołowych piłkarzy Ekstraklasy, a zawodnicy mogli przyjrzeć się jak wygląda piłka nożna na najwyższym poziomie i jak do gry podchodzą profesjonalści. Ten mecz dał nam naprawdę bardzo dużo korzyści, które w dalszej części sezonu zapracowaliśmy.

● Przez klasę okręgową przeszliście jak burza. Teraz kolejne wyzwania i gra w IV lidze. Kibice mogą liczyć na wzmocnienia zespołu?

– Będziemy musieli się wzmocnić kilkoma zawodnikami. Jednak nie jest to łatwe. Rynek jest mocno przetrzebiony, a dodatkowo jesteśmy miastem skąd wszędzie jest daleko. Dlatego w głównej mierze

stawiamy na zawodników z naszego regionu. Klub stale się rozwija, mamy kilka grup młodzieżowych, które prowadzą bardzo zaangażowani w swoją pracę. Wszystko po to, aby w przyszłości mieć zawodników na odpowiednim poziomie. Natomiast co do przyszłego sezonu. Fajnie byłoby dobrze go rozpocząć i zgromadzić jesienią jak najwięcej punktów aby ze spokojem zapewnić sobie utrzymanie.

● W Hrubieszowie można więc liczyć na nowe twarze. A czy do zmiany może dojść na ławce trenerskiej?

– Osobiście chciałbym aby trener Herbin nadal prowadził zespół. Odkąd jest trenerem Unii drużyna poczyniła bardzo duże postępy i stale się rozwija czego efektem było w tym sezonie pierwsze miejsce w ligowej tabeli.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Mają awans na Mistrzostwa Europy

KOSZYKÓWKA Okrzyki radości słyhać było aż z Łotwy, kiedy reprezentacja Polski kobiet w koszykówce 3x3 wywalczyła awans na tegoroczne Mistrzostwa Europy na Węgrzech. Polki rywalizowały o bilet do Debreczyna w stolicy nadbałtyckiego kraju, czyli w Rydze

W składzie Biało-Czerwonych znalazła się obecna koszykarka Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Agnieszka Szott-Hejmej – oraz dwie koszykarki, które w przeszłości przywdziały akademickie barwy – Aldona Morawiec i Martyna Cebulska. Tę trójkę wspierała Klaudia Sosnowska – zawodniczka z przeszłością w Basket Lidze Kobiet, która ostatni sezon spędziła w pierwszoligowym Panattoni Europe Lider Pruszków.

W pierwszym starciu Polki pokonały Maltę 14:6 i tak na dobrą sprawę, to ten wynik zapewnił im już grę w następnej fazie turnieju kwalifikacyjnego w Rydze. Kolejny mecz z gospodyniemi nie miał tak dużego znaczenia, bo Łotyszki miały zagwarantowany awans do turnieju finałowego. Dodajmy tylko, że Biało-Czerwone przegrały z tym przeciwnikiem 12:19.

– Mecz z Maltą był pierwszym występem podczas kwalifikacji do Mistrzostw Europy dla większości dziewczyn. Mieliśmy dużą przewagę sytuacji rzutowych, jednak nie zdołaliśmy ich wykorzystać. Mecz mógł nie być ciekawy dla oka, jed-

Panowie też jadą do Debreczyna

Reprezentacja Polski mężczyzn – w składzie: Michael Hick s, Przemysław Zamoj-ski, Marcin Sroka i Paweł Pawłowski – również zapewniła sobie bilet na Węgry. Podopieczni Piotra Renkiele triumfowali w czterech spotkaniach w Rydze, tylko w jednym byli słabsi od ry-

nak zadanie zostało wykonane. Jeśli chodzi natomiast o mecz z Łotwą, to graliśmy z gospodarzami turnieju i uczestnikami Mistrzostw Świata. Dodatkowo, Łotyszki miały już wcześniej zapewniony awans do turnieju finałowego. Jest to bardzo doświadczone drużyna, która jest także wysoko w rankingu światowym – mówi Karolina Szlachta, trener reprezentacji Polski kobiet 3x3, cytowana przez portal pzkosz.pl.

Najważniejsze były więc niedzielne spotkania. W nich Polki zagrały z Włoszkami i Szwajcarkami. Z pierwszą z tych ekip przegrały 12:16. Drugą natomiast pewnie pokonały 17:8. Biało-Czerwone mogły się cieszyć z awansu, bo w ostatnim spotkaniu Włochy pokonały Szwajcarię. Do turnieju finałowego awansowały dwie najlepsze ekipy turnieju, czyli właśnie podopieczne Karoliny Szlachty i reprezentantki Italii (Polki były trzecie w klasyfikacji, ale wyżej od nich znalazły się Łotyszki). Tym samym polskie koszykarki mogą przygotowywać się do gry w Debreczynie (30 sierpnia – 1 września). (KYKU)

wali (wygrali 21:11 z Grecją, 19:17 ze Szwajcarią, 22:9 z Macedonią i 21:14 z Włochami, a przegrali 13:21 z Łotwą). Zajęli drugie miejsce w ostatecznym zestawieniu i dzięki temu również wystąpią na czempionacie Starego Kontynentu na Węgrzech.



FOT. FIVB

Polacy awansowali do Final Six

SIATKÓWKA Polska młodzieżówka odniosła ogromny sukces – awansowała do Final Six Ligi Narodów w Chicago, który odbędzie się w dniach 10-14 lipca. Biało-Czerwoni wygrali wszystkie trzy spotkania w ostatnim turnieju eliminacyjnym w Lipsku

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Trainer Vital Heynen nie bał się postawić na młodych zawodników. Najbardziej doświadczeni kadrowicze dopinguwali swoich kolegów siedząc przed telewizorami w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale, gdzie przygotowują się obecnie do sierpniowych kwalifikacji olimpijskich w Gdańsku. Będą tam walczyć o miejsce na przyszłorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Młodzieżowcy nie zawiedli belgijskiego szkoleniowca i wprowadzili reprezentację do turnieju finałowego Ligi Narodów, który odbędzie się w Stanach Zjednoczonych.

Biało-Czerwoni mieli jasno określone zadanie. Mieli wygrać możliwie jak

najwięcej z trzech spotkań i – ewentualnie – liczyć na potknięcie Włochów. W pierwszym swoim starciu mistrzowie świata stanęli pod jedną siatką z Japończykami. Rywal ten nie należy do potentatów w świecie siatkówki, ale sprawił Polakom sporo problemów. Drużyna z Kraju Kwitnącej Wiśni utarła nosa faworytom już w pierwszym secie, wygranym do 22. Bardzo dobrze funkcjonowała ich defensywa, o czym regularnie przekonywali się polscy atakujący.

Kolejne trzy partie padły już jednak łupem Polaków – najpierw do 19, potem na przewagi do 25 i do 20. Do pracy zabrali się przede wszystkim skrzydłowi. Japończykom należy oddać to, że zegrali bez strachu przed

bardziej utytułowanym rywalem i w każdej odsłonie nieprzyjemnie kasali.

Pierwszy krok został zrealizowany – Polska pokonała Japonię. Dobrą informacją dla biało-czerwonej kadry była także porażka Włochów w czterech setach z Kanadą. Następnego dnia swoje „trzy grosze” dołożyli jeszcze Francuzi, którzy pozwolili zawodnikom z Półwyspu Apenińskiego ugrać zaledwie jedną partię. Zawodnicy z Italii sami wyeliminowali się z gry w USA.

W tym jednak czasie Polacy byli skoncentrowani na meczu z Niemcami. To obecnie ekipa raczej z nizin siatkarskich, bo zabrakło ich, chociażby, na ubiegłorocznych Mistrzostwach Świata rozgrywanych we

Włoszech i w Bułgarii. Biało-Czerwoni podeszli do sprawy poważnie i pokonali naszych zachodnich sąsiadów w czterech setach – najpierw przegrali do 19, ale potem wygrywali już do 21, 14 i 23. Awans do Final Six stał się faktem.

Do rozegrania pozostał jeszcze tylko mecz z najsłabszą w stawce Portugalią – wynik 3:0 mówi sam za siebie. Biało-Czerwoni wygrali pierwszą partię gładko 25:18. W drugim secie Portugalczycy wywarli nieco większą presję na mistrzach świata, ale ci i tak rozstrzygnęli go na swoją korzyść, zwyciężając 25:21. W ostatniej odsłonie również nie mieli zbyt wielkich problemów i pewnie pokonali rywali z Półwyspu Iberyjskiego 25:20.

Krajobraz jak po bitwie

BASEBALL Można powiedzieć, że ponieśliśmy klęskę – tak o wyjazdowym spotkaniu Ravens Lublin mówi nam jeden z zawodników tego zespołu. Mecze z Warsaw Dragons w stolicy miały być dwa, ale odbył się tylko jeden, bo lublinianom zabrakło... zawodników

Przed weekendem „Kruki” liczyły się jeszcze w walce o wejście do play-off Bałtyckiej Ligi Baseballu. Teraz ich szanse są niemal równe zeru. Do Warszawy baseballiści z Lublina jechali w dobrych humorach, ale miny im zredły po pierwszym starciu ze „Smokami”. Lublinianie przegrali aż 1:24, a na dodatek, z powodu kontuzji, stracili więcej zawodników, niż zdobyli punktów.

- Wszystko, co mogło pójść nie tak, poszło bardzo źle. Nasi zawodnicy ślizgali się po tej nawierzchni i upadali. Jeden z zawodników nabawił się z kolei urazu przy narzuceniu piłki. Dragons mieli za to szeroką ławkę rezerwową, byli bardzo dobrze przygotowani do meczu i zmotywowani – chwali rywali

Radosław Głowacki z ekipy Ravens Lublin. Dla lublinian to spotkanie bardziej przypominało bitwę, bo ponieśli kilka ofiar w ludziach z powodu kontuzji. Dlatego nie podeszli do rozegrania drugiego ligowego meczu z warszawskimi „Smokami”. Muszą się teraz liczyć z tym, że otrzymają za to walkower, co oznacza, że drużyna ze stolicy Polski będzie miała na swoim koncie kolejne zwycięstwo, tym razem 7:0. Lublinianie muszą na kolejny rok odłożyć plany o grze w fazie play-off Bałtyckiej Ligi Baseballu. Czekają jeszcze jedno spotkanie w tych rozgrywkach. W lipcu w Lublinie będą podejmować Stal Kutno.

(KYKU)

Emocje od początku do końca

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA To było naprawdę zacięte spotkanie. Żużlowcy Speed Car Motoru Lublin i Stelmetu Falubaz Zielona Góra pokazali bardzo dobrą jazdę. Zwycięsko z tej konfrontacji wyszły „Myszy”, które wygrały 49:41

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Zielonogórzanie rozpoczęli rywalizację z wysokiego „C” – Nicki Pedersen wygrał start, a jego rodak Michael Jepsen Jensen wyprzedził na dystansie drugiego w stawce Andreasa Jonssona. Goście triumfowali 5:1, ale już po kolejnym wyścigu, gonitwie młodzieżowej, był remis 6:6. Tor był na tyle dobrze przygotowany, że oglądaliśmy efektowne ściganie. Początek meczu był niezwykle wyrównany – po czterech startach tablica wskazywała remis 12:12.

W świetnej dyspozycji w niedzielę byli wspomniani już Pedersen i Jensen. Duet Duńczyków wozził miejscow-

wych tak, jak tylko chciał. Wszyscy seniorzy z Zielonej Góry radzili sobie naprawdę dobrze. Co zaskakujące, najlepiej w lubelskiej ekipie spisywali się juniorzy. Wiktor Trofimow i Wiktor Lampart mieli na swoich kontaktach „trójki”. Potrzebna była jednak pomoc starszych kolegów, bo bez nich, po drugiej serii startów, Falubaz wygrał 24:18.

Młodzieżowcy Motoru postawili sobie za punkt honoru, że uda im się utrzymać drużynę w grze jak najdłużej. Wiktor Lampart, po profesorsku, poradził sobie z Pedersenem i Jensenem. Zabrakło jednak zdobyćczy Mikkela Michelsena. „Myszy” stopniowo powięk-

szały swoją przewagę, przez co „Motorowcy” byli w coraz trudniejszej sytuacji. Pokorową zagrywką menedżera Jacka Ziółkowskiego było wprowadzenie do gry Roberta Lamberta, który w parze z Łagutą przywiózł podwójną wygraną – po 10 biegach Falubaz prowadził 32:28.

Kluczowa była kolejna gonitwa zakończona wygraną gospodarzy 5:1. Remis 33:33 zwiastował dużo emocji w końcówce. Przed biegami nominowanymi zielonogórzanie prowadzili 41:37. Falubaz zabezpieczył wygraną w 14. gonitwie, bo z rywalami dosyć łatwo poradził sobie Dudek i było 45:39. Ostatecznie jednak, goście pokonali Motor 49:41.

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA

Fogo Unia Leszno – for-BET Włókniarz Częstochowa 57:33 (116:64 w dwumeczu) • Get Well Toruń – MRGARDEN GKM Grudziądz 44:46 (79:101) • Betard Sparta Wrocław – trully.work Stal Gorzów 58:32 (100:80) • Speed Car Motor Lublin – Stelmet Falubaz Zielona Góra 41:49 (77:103)

1. Unia	10	22	+120
2. Sparta	10	17	+66
3. Falubaz	10	13	+24
4. GKM	10	13	+13
5. Włókniarz	10	9	-52
6. Stal	10	8	-38
7. Motor	10	7	-38
8. GetWell	10	3	-95

26-28 lipca: Unia – Motor • Włókniarz – Get Well • Sparta – GKM • Falubaz – Stal.

Potrzebujemy zgrania

ROZMOWA z Piotrem Jarosiewiczem, skrzydłowym reprezentacji Polski i Azotów Puławy

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych poznała rywali w przyszłorocznych finałach mistrzostw Europy. Biało-Czerwoni trafili do grupy F razem ze Szwecją, Słowenią i Szwajcarią.

• **Rywalę są wymagający?**

– Zdecydowanym faworytem naszej grupy są Szwedzi. Tym bardziej, że ta drużyna będzie jednym z trzech współgospodarzy turnieju finałowego. W fazie grupowej będziemy grać w Goeteborgu, gdzie miejscowi kibice z pewnością będą ósmym zawodnikiem reprezentacji Trzech Koron.

• **Z drużyną Szwajcarii graliście dwa mecze towarzyskie w styczniu, na wyjeździe przegraliście 27:29 i 28:32. W drużynie rywala nie wystąpił lider Andy Schmid. Helweci to również bardzo niewygodny przeciwnik?**

– Pierwsze miejsce wydaje się być poza zasięgiem naszego zespołu. Pozostaje nam walka o drugą lokatę gwarantującą przepustkę do drugiej fazy turnieju. Będziemy się o nią bić właśnie ze Szwajcarią i Słowenią. Z tej dwójki zdecydowanie trudniejszym rywalem będą Słowenci. Wygrać z nimi będzie bardzo ciężko. Myślę, że dla każdego z nas sprzymierzeńcem będzie czas. Przed nami i trenerem Patrykiem Romblem sześć miesięcy ciężkiej pracy. Chcemy maksymalnie wykorzystać ten czas i jak najlepiej przygotować się na światowej rangi imprezę.

• **Dla reprezentacji Polski styczeniowe ME będą jedną z imprez przygotowawczych do zaplanowanych na rok 2023 mistrzostw świata, które mamy przygotować razem ze Szwecją. Także dla pana będzie to wyzwanie. Za cztery lata najważniejszy konkurent w kadrze na lewym skrzydle**



Przemysław Krajewski będzie miał już 36 lat, pan 25. Otwiera się przed panem szansa do roli podstawowego lewoskrzydłowego reprezentacji?

– Na razie to dla mnie odległa rzeczywistość i o tym nie myślę. W tej chwili liczy się tylko to co jest teraz. Mamy pół roku na zgranie drużyny. Każdy z nas chce pojechać na mistrzostwa.

• **Już 15 lipca spotkacie się po raz pierwszy po wakacjach na zajęciach w Azotach Puławy. Będą zmiany: nowy trener**

Michał Skórski i nowi koledzy, tylko Polacy: Michał Szyba, Rafał Przybylski, Antoni Łangowski. W klubie nastąpiła zmiana polityki: rezygnujemy z obcokrajowców, a stawiamy na rodzimych zawodników. To dobra droga?

– Są plusy i minusy takiej polityki kadrowej. Przy rozwiązaniu „opcja polska” stawiamy na swoich i to jest bardzo korzystne, pod wieloma względami. Pod koniec sezonu przekonamy się jednak czy taki wariant okazał się skuteczny.

• **Dwaj najgroźniejsi rywale w PGNiG Superlidze PGE Vive Kielce i Orlen Wisła Płock nie marnują czasu i pozyskują kolejnych obcokrajowców. Po roszadach w składzie Azoty będą mocniejsze niż w ostatnim sezonie?**

– Bardzo trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W okresie przygotowawczym będziemy ciężko pracować. Na pewno potrzebować będziemy zgrania. Najbliższy rok pokaże na co będzie nas stać.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

PODZIAŁ NA GRUPY ME 2020

Grupa F (mecze w Goeteborgu): 1. Szwecja, 2. Słowenia, 3. Szwajcaria, 4. Polska.

Grupa A (Graz): 1. Chorwacja, 2. Białoruś, 3. Czarnogóra, 4. Serbia.

Grupa B (Wiedeń): 1. Austria, 2. Macedonia Północna, 3. Czechy, 4. Ukraina.

Grupa C (Trondheim): 1. Niemcy, 2. Hiszpania, 3. Łotwa, 4. Holandia.

Grupa D (Trondheim): 1. Norwegia, 2. Francja, 3. Portugalia, 4. Bośnia i Hercegowina.

Grupa E (Malmoe): 1. Dania, 2. Węgry, 3. Islandia, 4. Rosja.

Nie mieli szczęścia

PIŁKA RĘCZNA Mistrz i wicemistrz Polski poznali rywali w nowej edycji Ligi Mistrzów

Najlepsza polska ekipa PGE Vive Kielce trafiła do grupy B, wicemistrzowie Orlen Wisła Płock zagra w grupie D. Kielczanie nie mieli szczęścia w losowaniu. Wprawdzie światowe handballowe potęgi, jak słynne Paris Saint-Germain HB z Francji czy FC Barca Lassa wystąpią w grupie A, to na poziom sportowy rywali ekipa trenera Talanta Dujzebijewa nie może narzekać. W gronie siedmiu przeciwników są dwaj finaliści ostatniej edycji Ligi Mistrzów: triumfator Vardar Skopje i pokonany Telekom Veszprem. Vive zmierzy się także z Montpellier, które wygrało LM w sezonie 2016/2017. Jest także silne FC Porto oraz THW Kiel. Obie drużyny w ostatnim sezonie występowały w fazie grupowej Pucharu EHF. Z drużyną z Niemiec rywalizowali szczypiornicy Azotów Puławy. W tym gronie jest jeszcze, po raz kolejny w grupie z Vive, Mieszkow Brześć z Białorusi oraz ukraiński Motor Zaporozie. Z ostatnią z drużyn kielczanie mierzyli się w 1/8 finału ostatniej edycji LM. Sześć najlepszych drużyn po dwóch rundach awansuje do TOP 16. Natomiast zwycięzcy każdej

z grup wejdą od razu do ćwierćfinału LM. Dłuższą drogę do ćwierćfinału będą mieć Nafciarze z Płocka. W grupie D jest bardzo wyrównana stawka i trudno wskazać faworyta. Kristianstad ze Szwecji choć nie zostało ostatnio mistrzem swego kraju, to z pewnością ma doświadczenie zebrane w ciągu kilku ostatnich lat podczas występów w mocniejszych grupach A i B Ligi Mistrzów. Czechowskie Niedzwiedzie do słabeuszy również nie należą. Dobrym startem znajomym płoczan jest również Dinamo Bukareszt. Z tą ekipą Orlen Wisła mierzyła się w poprzedniej edycji LM przegrywając na wyjeździe 21:24. Z kolei Kadetten Schaffhausen, który ostatnio powrócił na mistrzowski tron w Szwajcarii, ma ambitny plan pokazania się na europejskich boiskach. Płock będzie też musiał uważać na składający się z duńskiej młodzieży GOG Svendborg. O jego sile przekonali się ostatnio szczypiornicy Azotów rywalizując w grupie D Pucharu EHF. Dwie najlepsze ekipy z grup C i D rozegrają baraż o miejsce w TOP 16.

PODZIAŁ NA GRUPY W LIDZE MISTRZÓW W SEZONIE 2019/2020

Grupa A: Paris Saint-Germain HB (Francja), FC Barca Lassa (Hiszpania), SG Flensburg-Handewitt (Niemcy), Aalborg Handbold (Dania), MOL-Pick Szeged (Węgry), RK PPD Zagrzeb (Chorwacja), Elverum Handball (Norwegia), Celje Pivovarna Lasko (Słowenia).
Grupa B: Vardar Skopje (Macedonia), Telekom Veszprem (Węgry), PGE Vive Kielce, Mieszkow Brześć (Białoruś), HC Motor Zaporozie (Ukraina), Montpellier HB (Francja), FC Porto (Portugalia), THW Kiel (Niemcy).

Grupa C: IK Savehof (Szwecja), Tatra Preszov (Słowacja), Riihimäki Cocks (Finlandia), Eurofarm Rabotnik (Macedonia), Bidasoa Irún (Hiszpania), Sporting CP Lizbona (Portugalia).
Grupa D: Dinamo Bukareszt (Rumunia), Czechowskie Niedzwiedzie (Rosja), Kadetten Schaffhausen (Szwajcaria), IFK Kristianstad (Szwecja), Orlen Wisła Płock, GOG (Dania).

(GROM)

Celem jest kolektyw

I LIGA SIATKARZY Lubelski beniaminek skompletował skład na nowy sezon. Pierwszy trening odbędzie się 15 lipca, a dwa miesiące później lublinianie rozpoczną rywalizację na zapleczu Plus Ligi

Ze starego składu pozostali przyjmujący Szymon Seliga i Szymon Pałka, atakujący Jędrzej Goss, rozgrywający Kamil Durski, środkowy Kamil Szaniawski oraz obaj libero Rafał Cabaj i Paweł Toborek. W kadrze jest siedmiu nowych siatkarzy. Na przyjęciu występować będą Paweł Rusin z Lechii Tomaszów Mazowiecki i Sławomir Stolec ze Stali Nysa. Z pewnością mocnym konkurentem na rozegraniu dla Kamila Durskiego będzie Bartosz Zrajkowski z I-ligowego Norwida Częstochowa. Atakujący Jędrzej Goss będzie miał wymagającego rywala w osobie Damiana Wierzbickiego. W minionym sezonie siatkarz występował w Kriopolu Września. Na środku bloku Kamil Szaniawski będzie walczył o miejsce pod siatką z Romanem Oroniem, Radosławem Sterną i Bartłomiejem Gizą. Dwaj pierwsi zasiliли LUK Politechnikę z KPS Siedlce, trzeci z Avii Świdnik. – Zależało nam na wkomponowaniu w zespół zawodników z doświadczeniem. Mamy siedmiu nowych

graczy, z których każdy zasmakował występów w I lidze. Potrzebować będziemy siatkarzy, którzy w decydujących momentach meczów uspokoją grę. Los beniaminka bowiem do łatwych nie należy i w walce o pozostanie w I lidze zapewne wiele spotkań będzie na styku. Czasami o zwycięstwie decydować będą detale. Musimy być na to przygotowani – tłumaczy szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk. Spotkania ligowe beniaminek rozgrywać będzie w hali MOSiR przy al. Zygmunta. W poprzednim sezonie zespół gościł już w niej podczas meczu Pucharu Polski z BBTS Bielsko-Biała. – Mielśmy tam też dwa treningi w tygodniu. Ta hala jest typowa dla rozgrywek siatkówki, jest wyższa, co ma znaczenie dla uprawiania tej dyscypliny. Zawodnikom dobrze grało się w tym obiekcie i mamy nadzieję, że tak samo będzie w I lidze – tłumaczy Kołodziejczyk. Na pierwszych zajęciach siatkarze Politechniki spotkają się 15 lipca. – Przez dwa tygodnie

trenować będziemy dwa razy dziennie. Musimy wypracować elementy fizyki i wytrzymałości. Mam nadzieję, że uda nam się stworzyć fajny kolektyw, który będzie w stanie nie tylko walczyć o utrzymanie, ale także sprawić kilka niespodzianek w walce z najlepszymi – zapowiada trener Politechniki. Nowy historyczny sezon w I lidze LUK Politechnika rozpocznie 14 września meczem u siebie z trzecią drużyną minionych rozgrywek Kriopolu Września.

KADRA LUK POLITECHNIKI LUBLIN NA SEZON 2019/2020 W I LIDZE:

Rozgrywający: Kamil Durski, Bartosz Zrajkowski.

Przyjmujący: Szymon Seliga, Szymon Pałka, Sławomir Stolec, Paweł Rusin.

Atakujący: Jędrzej Goss, Damian Wierzbicki.

Środkowi: Kamil Szaniawski, Bartłomiej Giza, Roman Oron, Radosław Sterna.

Libero: Rafał Cabaj, Paweł Toborek.

(GROM)



Sukcesem każdy punkt

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK RĘCZNYCH Szcypionistki Perły trafiły do piekielnie trudnej grupy. Mistrzyni Polski zagrają z ekipami z Rosji, Danii oraz Rumunii

KAMIL KOZIOL

Rostów-Don, Team Esbjerg oraz CSM Bukareszt – to rywale MKS Perła Lublin w fazie grupowej Ligi Mistrzyń. Zajęcie innego miejsca niż ostatnie graniczy z cudem, a wywalczenie chociaż jednego punktu będzie już olbrzymim sukcesem mistrzyń Polski. Lublinianki mogą grać bez jakichkolwiek obciążeń, bo i tak ostatni zespół z każdej z grup Ligi Mistrzyń trafi do fazy grupowej Pucharu EHF. Tam powinno być już dużo łatwiej, bo rywale są mniej wymagający. – W Lidze Mistrzyń nie ma łatwych grup. Czekają nas wymagający i bardzo trudny logistycznie sezon, ale to będzie bezcenna lekcja dla wszystkich. Wiadomo, że nie jesteśmy faworytem, choć cieszymy się, że jako mistrzyni kraju sprawdzimy się na tle innych mistrzów i świetnych drużyn. Kluczowe będzie to, żeby się zgrać przed sezonem, bo w składzie mamy parę nowych twarzy. Zmie-

rzymy się z najlepszymi piłkarkami świata, ale w naszym zespole też występują zawodniczki, które grają na najwyższym światowym poziomie. Dlatego przystąpimy do fazy grupowej z chęcią pokazania się z jak najlepszej strony. Najważniejsze, że podchodzimy do tych rozgrywek bez presji, która czasami ucina skrzydła. Trzeba grać swoje i realizować założenia taktyczne. Na pewno powrót klubu do Ligi Mistrzyń przyniesie wiele doświadczeń – mówi klubowej stronie Kristina Repelewska, kierownik Perły.

Wiadomo, że w październiku i w listopadzie w hali Globus lubelscy kibice będą mogli oglądać całą plejadę gwiazd światowego szczyptorniaka. Wprawdzie dokładny terminarz jeszcze będzie ustalany, ale wiadomo już, że faza grupowa rozpocznie się 4-6 października, a Perła zagra wówczas na wyjeździe z rosyjskim Rostów-Don. W dniach 11-13 października do hali Globus

zawita duński Esbjerg. To zespół, który w poprzednim sezonie dotarł do finału Pucharu EHF, gdzie przegrał z węgierskim Siofokiem. Dunki wracają do Ligi Mistrzyń po dwuletniej przerwie. W sezonie 2016/2017 przygodę z najważniejszymi rozgrywkami na Starym Kontynencie zakończyły na drugiej fazie grupowej. Liderką Esbjergu jest Holenderka Estavana Polman, wielokrotna medalistka mistrzostw Europy i świata. Warto dodać, że 27-latką prywatnie jest związana ze słynnym holenderskim piłkarzem Rafaelem van der Vaartem. Na kolejne spotkanie w hali Globus kibice w Lublinie będą musieli poczekać do pierwszych dni listopada. Wówczas Perła podejmie CSM Bukareszt. Rumuńska ekipa to etatowy uczestnik Ligi Mistrzyń i jej zwycięzca z sezonu 2015/2016. Ostatnio CSM miało gorszy rok, bo przygodę z elitą zakończyło na ćwierćfinale. Cristina Neagu i jej koleżanki są jednak głodne rewanżu, więc

w tej edycji powinny być naprawdę mocne. Ostatnim zespołem, który przyjedzie do Lublina będzie Rostów-Don. Ta drużyna jest pełna gwiazd rosyjskiego szczyptorniaka. Największe z nich to Anna Wiachirewa i Polina Kuzniecowa. Rostów regularnie dochodzi do Final Four Ligi Mistrzyń, a w ostatnim sezonie decydujący o triumfie mecz z Gyori przegrał różnicą zaledwie jednej bramki.

To zestawienie tylko pokazuje, że Perłę czeka jesienią piekielnie trudne zadanie. Na razie klub dokonał trzech wzmocnień. Ciężko jednak nazwać przyjsięce Valentyny BłażeŃ, Joanny GadziŃ czy Aleksandry Olek transferami, dzięki którym można zawojują Ligę Mistrzyń. To solidne wzmocnienia, ale w kontekście walki o mistrzostwo Polski. Na grę w elicie trzeba dużo większych nazwisk. One jednak sporo kosztują, a zasoby finansowe Perły są, w porównaniu z rywalami grupowymi, bardzo skromne.

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

FAZA GRUPOWA LIGI MISTRZYŃ

Grupa A: Metz Handball (Francja), Vipers Kristiansand (Norwegia), RK Podravka Vegeta (Chorwacja), FTC Rail Cargo Hungaria (Węgry).

Grupa B: Rostów-Don (Rosja), Team Esbjerg (Dania), MKS Perła Lublin (Polska), CSM Bukareszt (Rumunia).

Grupa C: CS Ramnicu Valcea (Rumunia), Buducnost Podgorica (Czarnogóra), SG BBM Bietigheim (Niemcy), Brest Bretagne HB (Francja).

Grupa D: Györi Audi ETO KC (Węgry), RK Krim Mercator Lublana (Słowenia), IK Sävehof (Szwecja), zespół z kwalifikacji.

TERMINARZ GIER

PERŁY

4-6 października: Rostów – Perła • Esbjerg – CSM. **11-13 października:** Perła – Esbjerg • CSM – Rostów. **18-20 października:** CSM – Perła • Esbjerg – Rostów. **1-3 listopada:** Perła – CSM • Rostów – Esbjerg. **8-10 listopada:** Perła – Rostów • CSM – Esbjerg. **15-17 listopada:** Esbjerg – Perła • Rostów – CSM.

Nasze w kadrze

Julia Jasińska i Kinga Lemiech znalazły się w reprezentacji Polski juniorek, która od wczoraj ćwiczy we Władysławowie pod okiem Adriana Struzika. Obie zawodniczki są szczyptorniastkami UKS Roxa Lublin, chociaż obecnie uczą się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Płocku. Zgrupowanie kadry zakończy się w piątek.

Awans jest blisko

KOSZYKÓWKA

W Lublinie rozpoczęły się mistrzostwa świata niesłyszących

Impreza jest rozgrywana w dwóch miejscach – hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli oraz hali Globus. W turnieju bierze udział kilkadziesiąt reprezentacji narodowych. Rozstrzygnięcie zmagania zaplanowane jest na sobotę.

Reprezentacje Polski radzą sobie na razie całkiem dobrze. Mężczyźni na inaugurację przegrali po zaciętym spotkaniu 62:68 z Ukrainą. Dzień później rozbili aż 93:43 Białoruś, a na koniec zmagania grupowych wygrali walkowerem z Kenią. Te rezultaty pozwoliły im awansować do ćwierćfinału.

Panie natomiast jeszcze kontynuują grupowe zmagania. Biało-Czerwone najpierw wygrały walkowerem z Kenią, a w sobotę stoczyły ciekawy bój z Japonią. Dzięki świetnej drugiej połowie ostatecznie wygrały 69:53 i są na dobrej drodze do dalszych gier.

W innych spotkaniach wyróżnili się Hiszpanie, którzy rozgromili Izrael 109:37. Zawodnicy z Półwyspu Iberyjskiego momentami prezentowali koszykówkę na bardzo wysokim poziomie. Podobać się też mogą Amerykanki, które ograły już m.in. groźne Litwinki.

Dzisiejsze mecze rozpoczyna się już o godz. 14. W poniedziałkowej sesji obejrzymy nasze panie. Biało-czerwone o godz. 19 podejmą w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli Ukrainki.

(KK)



Kapitałna impreza pod Globusem

KOSZYKÓWKA ULICZNA Szukamygraczy.pl zwycięzcą turnieju Lotto 3x3 Quest 2019

Kilkadziesiąt zespołów wzięło udział w turnieju Lotto 3x3 Quest 2019, który w sobotę był rozgrywany w Lublinie. Impreza była jednocześnie eliminacją mistrzostw Polski. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, a wśród uczestników był nawet Michał Wojtyński, który niedawno zajął z reprezentacją Polski czwarte miejsce podczas Igrzysk Europejskich w Mińsku. Wojtyński tym razem reprezentował barwy zespołu Szukamygraczy.pl. To ekipa złożona z doświadczonych ligowych wyjadaczy, a także specjalistów od koszykówki ulicznej. Oprócz Wojtyńskiego ostoją zespołu był Piotr Niedźwiedzki. Mierzący 211 cm podkoszowy był uznawany w przeszłości za jednego z najbardziej utalentowanych graczy w kraju. Na swoim koncie ma m.in. grę w Śląsku Wrocław czy Turowie Zgorzelec. Ostatni sezon spędził w pierwszoligowym Górniku Wałbrzych.

Szukamygraczy.pl – zwycięzca lubelskiej edycji Lotto 3x3 Quest 2019

FOT. KAMIL KOZIOL

Nic dziwnego, że mając taki skład Szukamygraczy.pl zwyciężyło w lubelskiej imprezie. W finale spotkali się z Planet Team. Obie drużyny stworzyły kapitalne widowisko, które trzymało do końca w napięciu. Kiedy Michał Hausner trafił na 20:19 dla Planet Team, wydawało się, że ekipa z Warszawy zdobędzie tytuł. Fantastyczny rzut Michała Wojtyńskiego za 2 pkt dał jednak końcowy triumf ekipie Szukamygraczy.pl. – Mecz finałowy był dla nas zdecydowanie najcięższy. Rywale uciekali nam za plecy i starali się dużo rzucić za trzy punkty. Słabo graliśmy w obronie, dlatego Planet Team tak długo był w grze o zwycięstwo – powiedział Michał Wojtyński.

Trzecie miejsce wywalczył zespół Slamdrinkers. Pochodzący z Biłgoraja gracz do streetballowa czołówka w Polsce, a Michał Swacha czy Łukasz Krawiec to zawodnicy, z którymi liczą się najlepsi w kraju. Slamdrinkers jednocześnie triumfowało w Mistrzostwach Lubelszczyzny, które były rozgrywane w ramach Lotto 3x3 Quest 2019. Srebro w województwie wywalczyła drużyna Valentino & Vemat z Tomaszowa Lubelskiego, a brązowe medale

zawisły na szyjach graczy lubelskiej Alpacy-Alfachem.

(KK)

Wyniki – ćwierćfinały: Szukamygraczy.pl – KS Kotrans 2 Radom 18:10 • Kotrans Radom – bc Sambir 21:11 • Sky Tattoo Radom – Planet Team 7:21 • Slamdrinkers – Niedźwiedzie 18:13. **Półfinały:** Slamdrinkers – Planet Team 14:21 • Szukamygraczy.pl – Kotrans 21:12. Mecz o 3 miejsce: Kotrans – Slamdrinkers 14:21. **Finał:** Szukamygraczy.pl – Planet Team 21:20.

Klasyfikacja generalna: 1. Szukamygraczy.pl (Piotr Niedźwiedzki, Arkadiusz Kobus, Michał Wojtyński, Mikołaj Stopierzyński), 2. Planet Team (Michał Hausner, Marcin Biranowski, Piotr Dąbrowski, Mateusz Witek), 3. Slamdrinkers (Michał Swacha, Tomasz Wójcik, Łukasz Krawiec, Łukasz Norton). **Klasyfikacja generalna mistrzostw Lubelszczyzny:** 1. Slamdrinkers (Michał Swacha, Tomasz Wójcik, Łukasz Krawiec, Łukasz Norton), 2. Valentino & Vemat (Daniel Krosman, Artur Marzec, Radosław Zagórski, Tomasz Walenty), 3. Alpaca-Alfachem (Marcin Mochoł, Tomasz Szoł, Kamil Kozioł).

Nie wyobrażam sobie, żeby nie śpiewać

STYL ŻYCIA Odpocząć mogę i w Hiszpanii, i na Mazurach. Do szczęścia potrzebuję wyłącznie moich bliskich – mówi wokalistka Iwona Węgrowska

Gwiazda nie zaplanowała jeszcze wakacyjnego wyjazdu. Myśli o spędzeniu kilku dni w Chorwacji lub we Włoszech w towarzystwie mamy, córki i partnera. Zapewnia jednak, że równie dobrze mogłaby wyjechać na Mazury – odpocząć jest bowiem w stanie wszędzie, o ile ma wokół siebie najbliższe osoby.

Letnie miesiące nie są dla Iwony Węgrowskiej równoznaczne z wakacyjnym wypoczynkiem. W lipcu i sierpniu artystka gra najwięcej koncertów i stale pozostaje w trasie. Występuje na imprezach plenerowych, takich jak festiwale muzyczne, oraz eventach zamkniętych dla szerokiej publiczności. Nie stanowi to dla niej jednak problemu, uwielbia bowiem koncertowanie, a spotkania z fanami są najważniejszym elementem jej kariery wokalne.

– Bez sceny w ogóle nie żyję, nie funkcjonuję. Kiedyś mi się wydawało, że mogę bez tego żyć, ale po prostu nie potrafię – mówi wokalistka.

Gwiazda przyznaje, że pozytywna energia, jaką otrzymuje od publiczności, wielokrotnie była dla niej źródłem życiowej siły. Nie ukrywa, że zdarzały się momenty, gdy nie chciała wyjść na scenę ze względu na nadmiar wymie-



Wokalistka twierdzi, że Polska jest pięknym krajem, a szczególnym sentymentem darzy morze i mazurskie jeziora

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

zonego w nią hejtu lub inne nieprzyjemne zdarzenia. Zmieniała zdanie właśnie pod wpływem wiernych odbiorców jej twórczości.

– Jak widzisz tych wszystkich ludzi, którzy chcą cię słuchać, przychodzą na koncerty, to stwierdzasz: w d... z tym hejtem, po prostu najważniejsi są ludzie, najważniejsza jest muzyka. Więc nie wyobrażam sobie, żeby nie śpiewać – mówi Iwona Węgrowska.

Znaczna liczba koncertów nie oznacza jednak, że wokalistka w ogóle nie wypocznie tego lata. Gwiazda ma w planach wyjazd w towarzystwie najbliższej rodziny, choć nie sprecyzowała jeszcze, jaką wybierze destynację. Bierze pod uwagę Chorwację, Włochy lub Hiszpanię, choć, jak twierdzi, równie dobrze wypoczywa w Polsce. Wokalistka twierdzi, że Polska jest pięknym krajem, a szczególnym senty-

mentem darzy morze i mazurskie jeziora.

– W każdym miejscu mogę odpocząć, naprawdę. Ważne, że jest wtedy moja córka, wszyscy najbliżsi, których kocham, którzy mnie kochają. Oni mi są potrzebni do szczęścia i więcej nic tak naprawdę – mówi Iwona Węgrowska.

Gwiazda twierdzi, że na rodzinne wyjazdy nie zabiera wielu bagaży. Był moment, gdy próbowała ograniczyć

liczbę bagażu, pakując rzeczy partnera, swoje i córki do jednej walizki, szybko jednak zarzuciła ten pomysł. Częste wyjazdy związane z koncertami sprawiły, że wokalistka nie ma obecnie problemu z rozsądnym przygotowaniem bagaży. Przyznaje jednak, że niegdyś sprawiało jej to dużo kłopotów – walizki zapełniała chaotycznie, wybierała ubrania i dodatki nie pasujące do siebie, w efekcie czego połowy

z nich na wyjeździe nawet nie użyła.

– Teraz już mądrze się pakuję, mądrze staram się dobierać to, co naprawdę jest mi potrzebne, to, co będzie np. na rano czy tam na kolację i łączę to z butami, także wszystko już jest na tip-top. Już nie mam z tym problemu, ale kiedyś, o rety, wariactwo – mówi Iwona Węgrowska.

Przy pakowaniu gwiazda najczęściej rezygnuje z takich dodatków jak paski i torebki. Twierdzi, że kiedyś kupowała dużo torebek, większość leżała jednak w szafie nieużywana, część natomiast wokalistka oddała mamie, bratowej i kuzynkom. Kosmetyczkę, telefon komórkowy i kluczyki do auta woli trzymać w dłoni lub w przypadku dwóch pierwszych zostawić w samochodzie niż używać torebki. Uwielbia natomiast bieliznę i buty, i z tego trudno byłoby jej zrezygnować.

– Buty mam takie, w których jeszcze nie chodziłam, pokupowałam gdzieś tam rok temu i wszystko leży, po prostu nawet niechodzone. Mnóstwo butów, szafa się ugina, w każdym bądź razie z butów nigdy bym nie zrezygnowała, z sukienek i co mało kto wie – ze sportowych rzeczy – mówi Iwona Węgrowska.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nie czuję się grubą rybą

Anna Karwan nie czuje się gwiazdą. Twierdzi, że sukces jej nie zmienił i nadal pozostaje zwyczajną dziewczyną. To, co odróżnia ją od innych Polek, to jedynie możliwość wypowiadania swoich myśli i przekazywanie pewnych wartości na scenie. Wokalistka była gościem imprezy z okazji 26. urodzin Radia Kolor, która odbyła się w jednym z warszawskich klubów. Twórcy rozgłośni świętowali w gronie słuchaczy, przedstawicieli branży medialnej oraz zaprzyjaźnionych gwiazd. Anna Karwan ceni rozgłośnie przede wszystkim za rodzaj emitowanej przez nią muzyki. To właśnie w Radiu Kolor kilka lat temu słuchała utworów ulubionych wokalistek muzyki soulo-

wej: Erykah Badu, Jill Scott, i Angie Stone. Do dziś pamięta swoje pozytywne zdumienie, że polska rozgłośnia komercyjna odważyła się na taki repertuar. Gwiazda lubi muzykę popularną, sama tworzy właśnie w tym nurcie, uwielbia jednak przede wszystkim soul i R'n'B. – Bardzo szanuję to, z całego serca dziękuję i wielki szacunek za to, że taka muzyka jest w Polsce grana – mówi Anna Karwan. Od ponad 20 lat stałym elementem obchodów urodzin Radia Kolor jest plebiscyt Grube Ryby, w którym nagradzani są ludzie pełni pasji i odwagi oraz odznaczający się nieszablonywym sposobem myślenia i działania. Bardzo często są to odnoszący sukcesy artyści, nie tylko z branży muzycz-

nej. Anna Karwan twierdzi, że mimo sukcesu, jaki stał się jej udziałem, nie czuje się grubą rybą. Nie lubi kategorizowania ludzi, o sobie myśli natomiast wyłącznie jako o zwykłej dziewczynie, a nie gwiazdzie. – Jestem zwykłą dziewczyną, najnormalniejszą w świecie, wchodząc na scenę na pewno zmieniam się w osobę, która troszeczkę więcej pozwala sobie na przekazanie wartości, na przekazanie jakiejś myśli i to mnie może w jakiś sposób odróżnia od, powiedzmy, zwykłych ludzi – mówi Anna Karwan. Newseria Lifestyle

Anna Karwan: Jestem zwykłą dziewczyną

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE



kartka z kalendarza 1 lipca

1953

Założono Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”

1956

Prasa radziecka opublikowała utajniony do tej pory, choć wcześniej znany na Zachodzie, fragment testamentu Włodzimierza Lenina

ostrzegający przed samowładztwem Józefa Stalina

1967

W fabryce w Sanoku rozpoczęto produkcję autobusu San H100

1971

Program I Polskiego Radia

wyemitował premierowe wydanie audycji Lato z Radiem

1977

Reprezentantka NRD Marlies Göhr ustanowiła w Dreźnie rekord świata w biegu na 100 m czasem 10,88 s. Jako pierwsza sprinterka w historii, przebiegając dystans 100 m w czasie poniżej 11 sekund

1979

Japoński koncern Sony wprowadził na rynek walkmana

1980

Wprowadzono podwyżki cen mięsa i jego przetworów, co doprowadziło do fali strajków

1989

W Berlinie odbyła się pierwsza Love Parade

1997

Premiera komedii science fiction „Faceci w czerni” w reżyserii Barry’ego Sonnenfelda

7845

tyle metrów ma most nad Sundem łączący Szwecję z Danią, który otwarto w 2000 roku